

4512

WYDAWNICTWA KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA  
MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY

POD REDAKCJĄ  
PROF. DRA WŁADYSŁAWA SZUMOWSKIEGO

NR. 2.

# JÓZEF JAKUBOWSKI

PROTOMEDYK I PROFESOR UNIWERSYTETU  
Z CZASÓW WOLNEGO M. KRAKOWA

NAPISAŁ

DR. MED. ZBIGNIEW KUKULSKI



KRAKÓW 1936

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA

---

---

WYDAWNICTWA KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA  
MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCyny

Nr. 1. Prof. dr. Fr. Walter: Wit Stwosz rzeźbiarz chorób  
skórnych . . . . . 2·80

PORTRETY WYBITNYCH LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH

Nr. 1. Władysław Biegański . . . . . 1.—

---

---

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000347723

Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne  
Muzeum Historii Fotografii  
Dział Archiwaliów



JÓZEF JAKUBOWSKI  
1796—1866

PORTRET OLEJNY W POSIADANIU RODZINY

WYDAWNICTWA KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA  
MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY

POD REDAKCJĄ  
PROF. DRA WŁADYSŁAWA SZUMOWSKIEGO

NR. 2.

# JÓZEF JAKUBOWSKI

PROTOMEDYK I PROFESOR UNIWERSYTETU  
Z CZASÓW WOLNEGO M. KRAKOWA

NAPISAŁ

DR. MED. ZBIGNIEW KUKULSKI



KRAKÓW 1936

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA

11-367826



Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne  
Muzeum Historii Fotografii  
Dział Archiwaliów

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

300-3-162/2024

Z ZAKŁADU HISTORJI MEDYCYNY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
DYREKTOR: PROF. DR. WŁADYSŁAW SZUMOWSKI

---

---

# JÓZEF JAKUBOWSKI

PROTOMEDYK I PROFESOR UNIWERSYTETU  
Z CZASÓW WOLNEGO M. KRAKOWA

NAPISAŁ

DR. MED. ZBIGNIEW KUKULSKI

## TREŚĆ:

	Str.
A) Wstęp.	
I. Dotychczasowe wiadomości o Józefie Jakubowskim . . . . .	5
B) Życiorys Józefa Jakubowskiego.	
II. Pochodzenie, lata szkolne . . . . .	9
III. Studja uniwersyteckie . . . . .	11
IV. Jakubowski na urzędach fizyka i protomecyka oraz profesora Uniwersytetu . . . . .	18
V. Praca obywatelska, praktyka lekarska i ostatnie lata życia Jakubowskiego . . . . .	25
C) Działalność Józefa Jakubowskiego.	
VI. Katedra uniwersytecka jako placówka pracy Jakubowskiego . . .	35
VII. Jakubowski w służbie administracyjno-lekarskiej . . . . .	44
VIII. Naukowo-literacka działalność Jakubowskiego . . . . .	56
D) Charakterystyka.	
IX. Charakterystyka poglądów lekarskich, działalności i życia Jakubowskiego . . . . .	78
E) Literatura . . . . .	88



## A. WSTĘP.

### I. DOTYCHCZASOWE WIADOMOŚCI O JÓZEFIE JAKUBOWSKIM.

Józef Jakubowski, protomecyk Rzeczypospolitej Krakowskiej, profesor Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Krakowskim, deputowany Krakowa na sejm w Wiedniu i Kromieryżu w r. 1848, jest niewątpliwie jedną z wybitnych postaci krakowskich ubiegłego wieku. W dziedzinie swojej pracy zajmował wysokie urzędy, a ceniony jako lekarz -praktyki obdarzony osobistymi przymiotami, cieszył się poważaniem w społeczeństwie. Jest on postacią ciekawą także i dlatego, że lata jego życia i pracy, zaszczyty i urzędy sprzęgły się ze zmiennymi, nieraz smutnymi losami Wolnego m. Krakowa i Rzeczypospolitej Krakowskiej, losami, które stanowią ciekawy rozdział porozbiorowej historii Polski.

Jakkolwiek z tych względów Jakubowski już dawniej zasługiwał więcej niż na wspomnienie, dotychczas niema o nim osobnej pracy. Piśmiennictwo o Józefie Jakubowskim jest dość skąpe. Po jego śmierci w r. 1866 *Przegląd Lekarski*<sup>1</sup> drukuje wspomnienie pośmiertne. Ta notatka, podpisana literą O., wyszła zapewne z pod pióra Oettingera, ówczesnego przedstawiciela historii medycyny w Krakowie i współredaktora *Przeglądu Lekarskiego*. Świadczy o tem drobiazgowy układ historyczny notatki, zaczerpnięty, być może, z materiałów, jakie posiadał bratanek i wychowanek protomecyka Maciej Leon, późniejszy profesor pedjatrii w Krakowie. Notatka pośmiertna Oettingera jest bardzo cenna, ale zawiera tylko 2 strony.

W 8 lat później, w r. 1874 pojawia się znowu w *Przeglądzie Lekarskim* również krótki (2 strony druku, a w odbitce niespełna 6 stron druku liczący) szkic biograficzny o Józefie Jakubowskim pióra Fryderyka Skobla<sup>2</sup>. Praca Skobla, oparta przeważnie na tych samych materiałach, co i notatka Oettingera, mało się od niej różni i nie wnosi prawie nic nowego.

<sup>1</sup> *Przegląd Lekarski* z dn. 24. III. 1866. nr. 12.

<sup>2</sup> Fryderyk Skobel (1806—1876), przekazał, jak wiadomo, w swoich pismach obraz współczesnego Wydziału Lekarskiego U. J., na którym opieramy się w niniejszej pracy.

Kilka cennych wiadomości o Jakubowskim podał nadto Skobel w autobiografji, którą ogłosił drukiem Wrzosek<sup>1</sup>.

Wreszcie, o Józefie Jakubowskim znajdujemy wiadomości w *Słowniku lekarzów polskich* Koźmińskiego oraz w *Zbiorze wiadomości do historii sztuki lekarskiej* Gąsiorowskiego. Wiadomości te są krótkie, encyklopedyczne i nie dają nic nowego.

Oettinger (1818—1895), znacznie młodszy od Jakubowskiego wiekiem i studjami, znał go jednak w małym Krakowie z pewnością osobiście, jak też o tem wnosić można ze wspomnienia pośmiertnego.

Skobel natomiast, młodszy o lat 10 od Jakubowskiego, był jego uczniem i z jego rąk otrzymał w r. 1831 dyplom doktorski. Nadto był związany z nim bliższą znajomością, pierwsze bowiem kroki w zawodzie lekarskim stawiał za jego radą. Skobel mianowicie, powróciwszy w nocy z 1 na 2 stycznia 1832 r. z Warszawy, gdzie był lekarzem polskich oddziałów w powstaniu listopadowem, odwiedził w Krakowie «zaczego Boduszyńskiego i Brodowicza, tudzież — jak pisze — promotora i protektora swego dra Józefa Jakubowskiego»<sup>2</sup>. Za jego radą i poleceniem dostał się wtedy na lekarza domowego do Pawła Cieszkowskiego, ojca filozofa Augusta, w którego domu przebywał do połowy maja 1833 r. Nić znajomości Skobla z Jakubowskim ciągnie się dalej, gdy Skobel, już jako następcą Jakubowskiego na katedrze uniwersyteckiej, mógł pozostawać z nim w stosunkach prawie koleżeńskich<sup>3</sup>.

Oettinger i Skobel w swych pracach o Jakubowskim wyrażają się w szczególnie ciepłych słowach o jego osobistych zaletach na urzędzie, czy w życiu prywatnem. Toteż te ich uwagi, jakie przekazywać może jedynie tradycja, stanowią wiarygodne źródło, dające nam możność wyrobienia sobie zdania o wartościach charakteru Jakubowskiego.

Oettinger, Skobel, Koźmiński i Gąsiorowski w datach życia Jakubowskiego nie różnią się prawie między sobą. Podając jednak rok jego urodzin, nie znają dnia oraz błędnie podają rok wstąpienia do szkoły. Pochodzi to stąd, że metryka Jakubowskiego początkowo zaginęła i nawet Skobel, który czynił za nią poszukiwania, nie mógł, jak pisze, jej znaleźć; wreszcie, zaginęły katalogi szkolne i świadectwa z pierw-

---

<sup>1</sup> Skobel. *Moje wspomnienia (1812—1876)*. Z autografu wydał i wstępem zaopatrzył Wrzosek. *Archiwum Historji Medycyny*. Poznań 1924, t. I. str. 79—96 i 197—218.

<sup>2</sup> Skobel. *loco cit.* str. 203.

<sup>3</sup> Posiadamy dedykację, którą Jakubowski własnoręcznie napisał, ofiarowując Skobelowi swoją pracę «Opis cholery epidemicznej». Zakład H. M.

szych lat nauki Jakubowskiego, a daty te nie były znane dokładnie nawet w rodzinie. Kościński przytacza je według życiorysu Józefa Jakubowskiego, pisanego przez jego bratanka w kronice rodzinnej, którą posługiwał się, układając swój *Słownik*<sup>1</sup>. O ile daty te udało się ściślej ustalić, wyjaśniamy w tekście.

W pracy niniejszej, oprócz uwzględnienia literatury o Józefie Jakubowskim, związanej tematycznie z jego działalnością osobistą, czy literacką, a wreszcie, traktującej o epoce jego życia oraz o historii Rzeczypospolitej Krakowskiej, sięgałem do materiałów archiwalnych. Materiał źródłowy, ilościowo dość bogaty, obejmuje całokształt życia i działalności Józefa Jakubowskiego. Najskromniej w materiałach reprezentowana jest jego działalność polityczna, ponieważ akta, tyżące się tej strony życia Wolnego m. Krakowa, uległy przeważnie zniszczeniu przez władze austriackie. Zresztą nie czułem się powołany do pisania zbyt wiele o sprawach politycznych. Omawiając tę działalność, opieram się na kilku zachowanych dokumentach oraz na ówczesnej prasie krakowskiej.

Znaczna część materiałów rękopiśmiennych, a więc metryka, świadectwa szkolne, nominacje, kilka listów Jakubowskiego i t. d. oraz rękopisy, jego ręką pisane, znajdują się w zbiorach Zakładu Historji Medycyny U. J. w Krakowie, przekazane tamże przez Janową Jakubowską, żonę jednego z synów Ludwika, brata protomedyka. Inne, dotyczące przeważnie stosunków materialnych i genealogji, są w posiadaniu rodziny Jakubowskich. Wśród nich cenną jest wspomniana już wyżej kronika rodzinna. Z niej poznajemy przywiązanie protomedyka do rodziny, dla której w pewnym okresie, t. j. po śmierci najmłodszego brata (Ludwika) stał się jedyną ostoją. Szczegóły, przekazane nam tutaj przez Macieja Leona, który wychowany i wykształcony jego sumptem, wyraża się z głęboką wdzięcznością o stryju, czynią nam postać Józefa Jakubowskiego jeszcze bliższą.

Liczne akta z czynności Józefa Jakubowskiego na urzędzie protomedyka zachowane są w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa. Wśród nich zasługują na wyszczególnienie jego projekty urządzenia służby sanitarno-administracyjnej w Wolnem m. Krakowie. W Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie znajdują się wreszcie materiały, dotyczące pracy Jakubowskiego na niwie uniwersyteckiej<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Na tym rękopisie dopisano ręką Macieja Leona, że Kościński wypożyczał rękopis w tym celu.

<sup>2</sup> Wszystkie źródła, z których w niniejszej pracy korzystano, cytowane są szczegółowo w ciągu tekstu. W tekście oznaczono w skróceniu: Zakł. H. M. (Zakład Historji Medycyny); Dok. r. Jak. (Dokumenty rodziny Jakubowskich); Arch. A. D. (Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa); Arch. U. J. (Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Niechaj na tem miejscu wolno mi będzie złożyć J. W. Panu Profesorowi Drowi Władysławowi Szumowskiemu, Dyrektorowi Zakładu Historji Medycyny U. J. w Krakowie, wraz z wyrazami głębokiego szacunku serdeczne podziękowanie za rzeczową pomoc i serdeczną opiekę, jaką otoczył mą pracę. Poczuję się również do miłego obowiązku podziękowania J. W. Panu Franciszkowi Jakubowskiemu, em. rotmistrzowi ułanów za udostępnienie mi dokumentów rodzinnych, ś. p. Adamowi Chmielowi i Dyrekcji Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa oraz J. W. Panu Drowi Henrykowi Baryczowi, Dyrektorowi Archiwum U. J. w Krakowie, za umożliwienie mi korzystania ze zbiorów tamże przechowywanych.

## B. ŻYCIORYS JÓZEFA JAKUBOWSKIEGO.

### II. POCHODZENIE, LATA SZKOLNE.

Ojciec Józefa Maciej Topór Jakubowski, urodzony w Wodzisławiu kieleckim, wychowywał się w majątku hr. Lanckorońskiego. Przebywając przez kilka lat z młodym Lanckorońskim w Niemczech i Francji, poświęcił się studjom lekarskim, a po powrocie do kraju otrzymał w Krakowie w r. 1778 dyplom doktora medycyny. «Gdyby był chciał, — jak podaje prof. Szumowski<sup>1</sup> — z łatwością zapewne mógłby być zostać przy Akademji, która się reformowała i potrzebowała ludzi...», jednak nie skorzystał z tego, poświęcając się zawodowi praktycznemu. Ożeniwszy się w r. 1791 z Teklą Różańską, osiedlił się w Pińczowie, gdzie miał rozległą praktykę<sup>2</sup>; a stąd około 1811 r. dla kształcenia synów i spowodu podeszłego już wieku przeniósł się do Krakowa<sup>3</sup>. W Krakowie był powołanym między innymi przez władze do pełnienia służby lekarskiej w lazaretach wojskowych<sup>4</sup>. Od r. 1815 porzuca zawód praktyczny, spędzając swe ostatnie lata częścią w swoim majątku Łazy w Olkuskiem, częścią w Krakowie, gdzie umiera w r. 1825 w 80-ym roku życia<sup>5</sup>.

Spośród 6-ga dzieci Macieja i Tekli Jakubowskich 2 córki (Tekla i Teresa) zmarły jeszcze w dzieciństwie, najstarszy z synów Jan (1794—1812) poległ w armji Napoleona pod Berezyną, z 2-ch najmłodszych Franciszek (1800—1868), późniejszy notariusz w Krakowie, zmarł bezżenny, a Ludwik (1803—1861), ożeniony z Balbiną z Żelkowskich, zostawił po sobie liczną rodzinę. Józef był skolei 4-em dziec-

<sup>1</sup> Szumowski. Krakowska Szkoła Lekarska, 1929, str. 14.

<sup>2</sup> W czasie zajęcia ziemi krakowskiej przez wojska pruskie w r. 1795 przez jakiś czas ordynować musiał w lazarecie wojskowym w Staszowie. Wspomina o tem jego wnuk Maciej Leon Jakubowski w kronice rodzinnej (Dok. r. Jak.).

<sup>3</sup> W tym roku jego synowie Józef i Franciszek byli zapisani do szkoły średniej w Krakowie, jak to wynika ze spisu uczniów za rok 1812/13, gdzie zanotowano, że mieszkają oni u rodziców. O tem będzie mowa jeszcze niżej.

<sup>4</sup> Wachholz. Szpitale krakowskie, t. I, str. 124.

<sup>5</sup> Kronika rodzinna. (Dok. r. Jak.).

kiem Macieja i po śmierci 3-ga rodzeństwa został jako najstarszy wśród 3-ch braci<sup>1</sup>.

Józef Andrzej Jakubowski, urodzony 25. XI. 1796 r. w Pińczowie<sup>2</sup>, został oddany początkowo przez rodziców wraz z młodszym bratem Franciszkiem do austriackiego zakładu wojskowego, istniejącego wówczas w Sandomierzu, w którym to zakładzie przebywali rok. Po zwinięciu tego zakładu wracają do Pińczowa i są uczniami tamtejszego gimnazjum, w którym uczono wówczas po niemiecku. O tych pierwszych latach nauki Józefa Jakubowskiego nie mamy bliższych wiadomości, prócz wzmianki w życiorysie, pisanym później przez jego bratanka, i dowodu, że przy wstąpieniu do liceum św. Anny w Krakowie wykazał się świadectwami ze szkół pińczowskich<sup>3</sup>; po przeniesieniu się bowiem rodziców do Krakowa został zapisany tutaj do klasy IV-ej Szkoły Departamentowej Krakowskiej w roku szk. 1811/12. W tej szkole przebywa aż do jej ukończenia, t. j. 3 lata<sup>4</sup>. Był jednym z pierwszych uczniów w klasie, wyróżnianym w każdym półroczu świadectwem pochwalnym, a w postępach z nauki i zachowania otrzymywał stale jednomyślną i najlepszą ocenę wychowawców<sup>5</sup>. Był uczniem pilnym i pracowitym, a w nauce pozaszkolnej pomagał młodszym braciom, którzy w szkole spisywali się mniej dzielnie<sup>6</sup>.

Dla dalszych losów Józefa Jakubowskiego zrozumiałe zna-

---

<sup>1</sup> Dok. r. Jak.

<sup>2</sup> Metryka chrztu Józefa Jakubowskiego znajduje się w krakowskim Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 1.

<sup>3</sup> Tak zanotowano w «Spisie uczniów Szkoły Departamentowej Krakowskiej» z r. 1812/13, (Arch. A. D. Rkp. 632).

<sup>4</sup> Kościński mylnie podaje, że nauki w liceum św. Anny Jakubowski pobierał od r. 1813. W spisie bowiem uczniów z r. 1812/13, na który Jakubowski był zapisany pod L. 63 do klasy 5-ej, zaznaczono, że uczył się on w tej szkole już od roku poprzedniego. (Arch. A. D. Rkp. 632). Katalog z r. 1811/12 zaginął.

<sup>5</sup> Świadectwa pochwalne z klasy 5-ej i 6-ej oraz świadectwo półroczne klasy 6-ej, jak również z ukończenia szkoły średniej, zachowane są w zbiorach Zakł. H. M. w Krakowie. Rkp. 206, fol. 4—8. Oceny bardziej szczegółowe czytamy w «Księgach cenzur», zachowanych z dwu ostatnich lat pobytu Jakubowskiego w szkole średniej. Znajdują się one obecnie w Arch. A. D. m. Krakowa, Rkp. 678, 684, 690 i 697, t. j. «Księgi cenzury o uczniach kl. 5-ej i 6-ej Szkoły Dep. Krak.» za cztery półrocza lat 1812/13 i 1813/14 oraz Rkp. 755, t. j. «Katalog ogólny» z r. 1813/14.

<sup>6</sup> W spisach uczniów liceum św. Anny notowany jest Józef Jakubowski jako nauczyciel domowy swoich braci w latach 1812/13 do 1815/16; później objął to miejsce jego kolega z ławy szkolnej Augustyn Żdzarski. Bracia Józefa uczyli się słabo: Franciszek zapisany w r. 1811/12 do klasy 2-giej, po utknięciu w 3-ej klasie kończy szkołę w r. 1816/17, Ludwik powtarza bezpośrednio po sobie dwie klasy, mianowicie 3-ą i 4-tą tak, że będąc zapisanym do klasy I-ej w r. 1812/13, kończy klasę 6-tą dopiero w r. 1819/20.

czenie miał wybór przyszłego zawodu. Teraz, gdy jego młodszy bracia uczęszczali jeszcze do gimnazjum, narazie on jeden stanowił dla rodziców zagadnienie do rozwiązania. Ponieważ Józef okazywał duży zapal do nauki, pilność i niewątpliwe zdolności, najwłaściwszą drogą wydawały się studia uniwersyteckie. Ważkie zapewne słowa mógł tutaj powiedzieć ojciec, który może w najstarszym z żyjących synów chciał widzieć spadkobiercę swojego zawodu. Te względy mogły wpływać na Józefa Jakubowskiego, gdy postanowił poświęcić się studjom lekarskim.

### III. STUDJA UNIWERSYTECKIE.

Józef Jakubowski studjował medycynę w Krakowie od roku 1814—1821, razem 6 i  $\frac{1}{2}$  lat. W tym czasie stan medycyny krakowskiej nie przedstawiał się pomyślnie, ani nawet jednolicie, ani pod względem doboru sił, ani programu, ani stanu zakładów naukowych.

Wydział Lekarski w Krakowie, zorganizowany dość dobrze przez rząd austriacki (gdy ilość 5 profesorów i 1 prosektora, jak to było w r. 1796, zwiększono do 11 profesorów i 3 asystentów), przeżywa w owych latach ciągle przemiany w związku z historją Uniwersytetu, który w r. 1809 przeszedł pod kierownictwo władz Księstwa Warszawskiego, a następnie w r. 1815 pod rządy Wolnego m. Krakowa<sup>1</sup>.

Gdy w r. 1809 profesorowie austriaccy opuścili Kraków, stanowiska w Wydziale objęli następujący lekarze Polacy:

Z dawnych profesorów Szkoły Głównej Krakowskiej Franciszek Kostecki (1758—1844), uczeń jeszcze i asystent Czerwiakowskiego i Badurskiego, doskonały praktyk, od r. 1789 początkowo zastępca profesora chirurgji i położnictwa, później profesor patologji, terapii i kliniki, emerytowany w r. 1803, objął spowrotem te przedmioty i został dziekanem Wydziału<sup>2</sup>.

Obok niego wrócił do Wydziału Sebastian Girtler (1767—1833), również uczeń Szkoły Głównej i profesor chirurgji i położnictwa z lat 1801—1803, który teraz objął medycynę sądową i policję lekarską<sup>3</sup>.

Po raz pierwszy weszli teraz do Wydziału Lekarskiego:

Józef Sawiczewski (1762—1825), uczeń Szkoły Głównej Krakowskiej, w której uzyskał dyplom magistra farmacji. Powoływany za

<sup>1</sup> Skobel. Wiadomości o stanie Wydz. Lek. za rządów austriackich. Rocznik Wydz. Lek. t. V i VI.

<sup>2</sup> Tenże. Życiorys Kosteckiego. Przegl. Lek. 1874, Nr. 5, 6, 7.

<sup>3</sup> Tenże. Żywot Girtlera. Rocznik Wydz. Lek. t. VIII.

rządów austriackich dwukrotnie na katedrę farmacji, odmawiał podobno jej przyjęcia; obecnie objął przedmioty farmacji, farmakodynamiki i toksykologii. Po r. 1815 jako nielekarzowi pozostawiono tylko farmację, którą wykłada do r. 1823. W r. 1818 otrzymał honorowy doktorat medycyny. Zamierzał on napisać polski podręcznik farmacji, przedewszystkiem jednak zajmował się zawodem praktycznym, prowadząc w Krakowie aptekę<sup>1</sup>.

Jakób Ignacy Woźniakowski (1779—1831), lekarz z dyplomem wiedeńskim, otrzymał katedrę nauk lekarskich teoretycznych dla lekarzy niższego rzędu. Wreszcie,

Mikołaj Cordé (1745—1821), jedyny obcokrajowiec, rodem z Holandji, skąd przybył jako chirurg do Wiednia, a następnie do Podgórz, objął chirurgję i położnictwo praktyczne oraz dentystykę, które z przerwami wykłada do roku 1819, otrzymawszy w Krakowie w r. 1818 honorowy doktorat.

Katedry nauk przyrodniczych należały do Wydziału Filozoficznego. Historję naturalną objął Antoni Estreicher (1786—1852), poprzednio w r. 1805 asystent weterynarji.

Katedrę chemji otrzymał Józef Markowski (1758—1829). Jeszcze przed 25 laty, po ukończeniu nauk lekarskich w Szkole Głównej Koronnej został on wysłany kosztem Komisji Edukacyjnej na studia chirurgiczne zagranicę, jako kandydat na katedrę. Nie spieszył się jednak z powrotem do Polski<sup>2</sup>. Porwał go wir rewolucji, z której później wypłynął jako lekarz cesarzowej Józefiny. Poświęcił się jednak wkońcu chemji i obecnie wrócił do Krakowa jako chemik<sup>3</sup>.

Z dotychczasowych członków wydziału lekarskiego pozostali nadal:

Antoni Szaster (1759—1839), były profesor farmacji jeszcze w Szkole Głównej Koronnej, został na urzędzie Dyrektora Wydziału, który zresztą po roku zniesiono.

Jan Stummer (1784—1845), uczeń Uniwersytetu Krakowskiego, gdzie w r. 1808 uzyskał dyplom; od roku 1805 był asystentem położnictwa; objął teraz katedrę anatomji i okulistyki i wykładał te przedmioty z przerwami do r. 1815, przenosząc się wtedy do Warszawy.

Adam Rudnicki, uczeń wiedeński, od r. 1805 asystent, obecnie profesor weterynarji.

Rudolf Dołasiński, uczeń Szkoły Głównej Koronnej, od roku 1805 profesor chirurgji i akuszerji teoretycznej. A wkońcu:

<sup>1</sup> Lewkowicz. Żywoć Józefa Sawiczewskiego. Rocznik Twa Nauk. Krak. 1829. t. XIII. str. 35—56.

<sup>2</sup> Szumowski. Krakowska Szkoła Lekarska, passim.

<sup>3</sup> Skobel. Wiadomości o stanie Wydz. Lek. z lat 1809—1817. Rocznik Wydz. Lek. t. VI. str. 47.



Józef Wiżeński, również wychowanek krakowski, powołany w r. 1805 na tymczasowego profesora nauk lekarskich dla chirurgów, obecnie objął katedrę fizjologii i patologji ogólnej<sup>1</sup>.

Już jednak w r. 1811 Izba Edukacji Narodowej zmniejszyła ilość katedr do 6-u, zaprowadzając nowy podział przedmiotów. Spośród dotychczasowych zostali mianowani dn. 27. VIII. 1811: Stummer — profesorem anatomji i fizjologii, Sawiczewski — profesorem higjeny, materji lekarskiej i farmacji, Woźniakowski — położnictwa, chorób kobiecych i dzieci, oraz Rudnicki — weterynarji, okulistyki i dentystryki. Katedrę patologji i terapii, kliniki lekarskiej, medycyny prawnej i historii medycyny powierzono Wojciechowi Boduszyńskiemu (1768—1833), ówczesnemu fizykowi m. Krakowa<sup>2</sup>; na katedrę zaś chirurgji i kliniki chirurgicznej został powołany Sykstus Lewkowicz (1775—1838), wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego, przebywający wówczas jako lekarz wojskowy w Hiszpanji.

Do roku jednak 1815 katedra chirurgji była bołączką Wydziału. Spowodu nieobecności Lewkowicza zastępuje go narazie Rudnicki; gdy w r. 1812 ten ustąpił, Girtler zaś odmówił jej przyjęcia, a innego kandydata nie było, ani widoków na przyjazd Lewkowicza, wykładają ją zastępczo Woźniakowski i Stummer; a po wyjeździe z Krakowa tego ostatniego w r. 1814/15 chirurg szpitala św. Łazarza Bazyli Fijałkowski<sup>3</sup>. W tych latach jeszcze po Rudnickim wakowała katedra weterynarji, (którą w r. 1812/13 chwilowo zajął Linhardt), wykłady zaś anatomji i fizjologii, wskutek częstych wyjazdów Stummera, prowadzili nieraz zastępczo Woźniakowski, a następnie Józef Kozłowski.

W r. 1814, gdy Jakubowski zapisuje się do Uniwersytetu, Dyrekcja Edukacyjna dn. 5. VIII. nowem *Urządzeniem Szkoły Głównej* zaprowadziła z ramienia Księstwa Warszawskiego nowy podział przedmiotów między poszczególne katedry. W związku z tą ustawą wszedł teraz do Wydziału spowrotem Kosteczki jako dziekan i profesor patologji; w roku następnym, t. j. 1815 nieobsadzoną dotąd katedrę weterynarji oddano Girtlerowi, który objął również wykłady medycyny sądowej; katedrę zaś chirurgji z okulistyką i dentystryką powierzono po

---

<sup>1</sup> Zestawienie powyższe oparto na dziełach Kościńskiego, Gąsiorowskiego, pracy Majera «Wiadomości z życia profesorów Wydz. Lek. w U. J.» Kraków, 1862 oraz Wachholza «Poczet grona nauczycielskiego». Poznań 1934.

<sup>2</sup> Majer. Wspomnienie o życiu i zasługach W. Boduszyńskiego. Rocznik Wydz. Lek. t. VI.

<sup>3</sup> Uczeń krakowski. Dyplom dra uzyskał w r. 1816; późniejszy długoletni lekarz oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza. Um. w r. 1840.

kilkumiesięcznej tylko bytności Lewkowicza (1. V—4. X. 1815) Cordému. Pozostali: Boduszyński, jako profesor terapii ogólnej i szczególowej oraz kliniki, Woźniakowski, profesor akuszerji teoretycznej i praktycznej, Sawiczewski, profesor farmacji i toksykologii, i Stummer, profesor anatomji i fizjologii. Wkrótce jednak Stummer ustąpił, a miejsce po nim zajął od r. 1815 Józef Kozłowski, wychowanek Uniwersytetu Krakowskiego, gdzie uzyskał dyplom w roku 1813, który już w latach 1813/14 i 1814/15 zastępował Stummera. Jakubowski, zaczynając właśnie w r. szk. 1815/16 słuchać wykładów już na wydziale Lekarskim, zastał go w komplecie 7-u profesorów.

W tym składzie — z profesorów austriackich, którzy nauczali przed r. 1809, niema już żadnego; z dawnych profesorów Polaków Szkoły Głównej Koronnej żyli jeszcze w Krakowie dwaj starcy, wybitni i wysłużeni profesorowie, Wincenty Szaster (1757—1816)<sup>1</sup> i Czerwiakowski (1743—1816)<sup>2</sup>, ale ci już nie brali żadnego udziału w życiu Uniwersytetu. Jedynymi spośród dawnych profesorów są obecnie w Wydziale Kostecki i drugi co do starszeństwa, Girtler. Sawiczewski, Woźniakowski, Boduszyński, Cordé i Kozłowski zajęli katedry już po roku 1809.

W takim składzie Wydziału Lekarskiego w czasie studjów Józefa Jakubowskiego zaszły jeszcze te zmiany, że w r. 1817 ustąpił Kostecki, a Boduszyński zrzekł się katedry klinicznej. Katedrę kliniczną otrzymał Ignacy Linhardt, Czech z dyplomem wiedeńskim, poprzednio w latach 1812—1813 profesor weterynarji w Krakowie, lekarz praktykujący później w Radomiu<sup>3</sup>. Wykłady makrobiotyki po Kosteckim objął w r. 1819 Juljan Sawiczewski (1795—1854, syn Józefa), który później od r. 1826 wykladał za Girtlera policję lekarską, historję medycyny i weterynarję do czasu reorganizacji Uniwersytetu w r. 1833. Wykładów jego Jakubowski już nie słuchał. W roku 1819 objął wreszcie katedrę chirurgji Lewkowicz.

Spośród profesorów, którzy wykładali na Wydziale Lekarskim w latach 1815—1820 w czasie studjów Jakubowskiego, mężem najwybitniejszym był Kostecki. Obok niego znacznie szerszym poważaniem cieszyli się Girtler i Woźniakowski, a za wybitnego uchodził również Boduszyński. Mniej dowodów głębokiej wiedzy zjednał sobie Kozłowski<sup>4</sup>, także Sawiczewski, który np. na wykładzie czy-

<sup>1</sup> Kostecki. W. Szaster. Rocznik Twa Nauk. Kr. t. VIII. str. 283—307.

<sup>2</sup> Skobel. Wspomnienie o życiu i pracach R. Czerwiakowskiego. Roczn. Wydz. Lek. t. I. str. 61—76.

<sup>3</sup> Majer. Wiadomości z życia profesorów Wydz. Lek. w U. J. str. 25—26.

<sup>4</sup> Zob. Brodowicz. Ważniejsze dokumenty etc. Raport o stanie Wydz. Lek. z lat 1833/34 i 1834/35.

tał *haec fute[m] virtus* (błędnie wydrukowane), zamiast *haec autem virtus*<sup>1</sup>.

Z powyższego zestawienia widzimy, że Wydział Lekarski w latach 1809—1815, a nawet do r. 1819, więc bezpośrednio przed i już w czasie studjów Jakubowskiego, przeżywał trudności w ustaleniu się, co przypisać należy przemianom organizacyjnym i okolicznościom, które odrywały jego członków od warsztatu pracy, jak to było ze Stummerem czy Lewkowiczem, względnie trudnościami w pracy, jak to spotkało Kosteckiego czy Boduszyńskiego. Brak ludzi, zmniejszona po r. 1811 liczba katedr, dorywcze ich obsadzanie, rwący się ciągle tok wykładów, prowadzenie ich zależne od chwilowej potrzeby przez różnych wykładawców nie gwarantowały odpowiedniego poziomu ówczesnego Wydziału Lekarskiego<sup>2</sup>.

Z drugiej strony przyczyną, nie sprzyjającą bynajmniej rozkwitowi nauk lekarskich i studjom w tych latach, były kliniki uniwersyteckie<sup>3</sup>. Mieściły się one od r. 1788<sup>4</sup> w szpitalu św. Łazarza, a ponieważ jego właścicielki S.S. Miłosierdzia dążyły do usunięcia klinik ze szpitala, wskutek tego kliniki były zarzewiem niezgody między zakonnicami a Wydziałem Lekarskim. Doszło do tego, że w r. 1817/18 wogóle wykładów klinicznych nie było, a Boduszyński ustąpił z katedry klinicznej, którą od następnego roku objął Linhardt. Warunki zresztą pracy w ciasnych i źle urządzonych klinikach nie sprzyjały również przyswajaniu wiedzy lekarskiej<sup>5</sup>.

Fryderyk Hechell, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, sam uczeń Uniwersytetu Wileńskiego, taki zostawił w swoich pamiętnikach<sup>6</sup> opis kliniki krakowskiej z r. 1821: «...W porównaniu do wileńskiej zdawała mi się najokropniejszą dziurą, dla ostatnich żebraków przeznaczoną, tak wszystko było małym, nędznym, ubogim i brudnym w porównaniu do wspaniałego zakładu wileńskiego. Profesorem kliniki lekarskiej był wówczas p. Linhardt, człowiek już w wieku i, o ile go w klinice i w jego domu poznałem, bardzo słabej głowy...»

Unormowanie stosunków nastąpiło dopiero w r. 1827 po przeniesieniu klinik do osobnego budynku<sup>7</sup>, gdy profesorem kliniki był już Brodowicz.

<sup>1</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne o J. Jakubowskim, loco cit.

<sup>2</sup> Por. Skobel. Wiadomości o stanie Wydz. Lek. z lat 1809—1817. Rocznik Wydz. Lek. t. VI. str. 96—97.

<sup>3</sup> Skobel. Tamże. Wachholz. Szpitale krakowskie, t. II.

<sup>4</sup> Szumowski. Krakowska Szkoła Lekarska, str. 134.

<sup>5</sup> Brodowicz. Rys historyczny zakładów i t. d. Rocznik Wydz. Lek. t. VIII. str. 142.

<sup>6</sup> Pamiętniki Hechla, t. I, str. 139. Rkp. Ak. Um.

<sup>7</sup> Dzisiejszy Zakład chemji lekarskiej.

Józef Jakubowski, zapisany na Uniwersytet Krakowski w roku 1814, a więc jeszcze za Księstwa Warszawskiego, studjuje medycynę według ustawy Dyrekcji Edukacyjnej z dn. 5. VIII. 1814, według której kandydatów na doktorów medycyny i chirurgji (w odróżnieniu od lekarzy niższego rzędu, t. j. chirurgów) obowiązują 4-letnie studia nauk lekarskich, poprzedzone rokiem nauk filozoficznych. Statut Rządu Wolnego m. Krakowa z r. 1818 istotnych zmian w programie, ani w składzie Wydziału Lekarskiego nie zaprowadził.

Jakubowski więc w 1-ym roku pobytu na Uniwersytecie, t. j. w r. szk. 1814/15 słuchał na Wydziale Filozoficznym historii powszechnej i geografji u Czermińskiego, bibliografji u Bandtkiego, logiki i pedagogiki u Jarońskiego (w następnym roku jeszcze historii filozofji u tegoż profesora), na Wydziale zaś Filozoficzno-Matematycznym fizyki u Markiewicza, a algebry z trygonometrią u Stubego.

W następnym roku zaczyna już Jakubowski naukę przedmiotów lekarskich, ujętych w 4-letni program<sup>1</sup>. Słucha więc w roku szk. 1815/16 historii naturalnej, zoologii i botaniki u Estreichera, oryktologii, mineralogji i geologii u Tomaszewskiego<sup>2</sup>, a chemji u Markowskiego, których katedry należą do Wydziału Filozoficznego, oraz już na Wydziale Lekarskim słucha u Kozłowskiego anatomji i fizjologii. Obok tych przedmiotów, należących do pierwszego roku medycyny, słucha jeszcze chirurgji teoretycznej u Woźniakowskiego, przewidzianej rozkładem nauk na program roku drugiego.

W następnym roku szk., t. j. 1816/17 zapoznaje się Jakubowski z farmakologją i toksykologją u Józefa Sawiczewskiego, dalej z patologją i terapią ogólną oraz materją lekarską u Boduszyńskiego oraz z chirurgją praktyczną u Cordégo, słucha wreszcie wykładów makrobiotyki Kosteckiego.

Na 3-m roku medycyny Jakubowski nie mógł mieć przewidzianych na ten rok wykładów klinicznych, kliniki bowiem w r. szk. 1817/18 były nieczynne. Stało się to dla niego przyczyną rocznego przedłużenia studjów. W tym roku słuchać może tylko położnictwa teore-

---

<sup>1</sup> Program ten, uchwalony na posiedzeniu Wydz. Lek. dn. 23. X. 1814, jest następujący:

Rok I: Historia naturalna, anatomja i fizjologja.

Rok II: Farmacja, farmakodynamika i toksykologja, patologja ogólna, chirurgja teoretyczna i praktyczna, położnictwo teoretyczne.

Rok III: Położnictwo praktyczne, patologja i terapia szczegółowa, klinika lekarska, klinika chirurgiczna, weterynarja teoretyczna.

Rok IV: Patologja i terapia szczegółowa, klinika lekarska, medycyna sądowa, policja lekarska i historia medycyny.

<sup>2</sup> Tomaszewski wyklada te przedmioty od lutego 1814 r. do grudnia 1816. Przed nim i po nim wyklada je Estreicher.

tycznego u Woźniakowskiego i wykładów Girtlera, przepisanych na 4-y rok medycyny, t. j. weterynarji teoretycznej, medycyny sądowej i policji lekarskiej. W następnym dopiero roku za dziekaństwa Girtlera, który objął ten urząd po ustąpieniu Kosteckiego, przechodzi Jakubowski 1-szy kurs terapii szczegółowej, którą wykłada Boduszyński, zaś I-szy kurs kliniki przechodzi już u Linhardta, odtąd następcy Boduszyńskiego na katedrze klinicznej.

Wreszcie, w r. szk. 1819/20 studjuje Jakubowski kurs II-gi terapii szczegółowej i kliniki u poprzednich profesorów oraz chirurgję i położnictwo praktyczne u następcy Cordégo, Lewkowicza. W tym więc roku wyczerpał Jakubowski program nauk lekarskich<sup>1</sup>.

Reasumując wszystko, co było wyżej powiedziane, dojść trzeba do wniosku, że szkoła lekarska, w której Jakubowski studjował medycynę, nie stała wysoko. Korzyści, jakie stąd mógł wynieść, oceniać można dość problematycznie. Nauki lekarskie, jak to stwierdza sam Skobel, nie kwitły w tych latach w Krakowie<sup>2</sup>. Wykłady medycyny prowadzone były według przepisanych podręczników, co już samo przez się stawia naukę na martwym punkcie, wykluczając śledzenie za postępem. Rozwój medycyny, zaczynający się w I. połowie XIX. wieku, i jej postęp znaczony nazwiskami Corvisar'ta, Laënnec'a, Rokitansky'ego nie znajdował w tych latach w Krakowie jeszcze żadnego echa.

Korzyści, wyniesione ze studjów, zawdzięcza Jakubowski w znacznej mierze własnej pilności, zamiłowaniu do nauki i przedmiotu, bibliotece domowej oraz kulturze domu, w którym wiedza lekarska pielęgnowana była przez ojca<sup>3</sup>. Ale i dom nie mógł zastąpić szkoły. Ojciec Józefa, aczkolwiek niewątpliwie posiadał duże wykształcenie, sam przecież od kilku już lat przestał zajmować się zawodem lekarskim, a zresztą, był lekarzem starszej daty, tak że młody Jakubowski i z tej strony nie miał zbyt wielkiej możności pogłębienia wiedzy, a tem więcej zapoznawania się z nowymi zdobyczami medycyny.

Wiadomościom, zdobywanym w czasie studjów, dał Jakubowski wyraz jeszcze jako student: gdy Józef Sawiczewski czytał na wykładzie z dzieła Hildena nazwiska botaników tak, jak one w skróceniu były wydrukowane, Wild., Juss., on z ławki dopowiadał je w pełnem brzmieniu: Wildenow, Jussieu<sup>4</sup>. Również w innem zdarzeniu z lat studenckich, o którym wspominał sam Jakubowski, możemy

<sup>1</sup> Zob. Index lectionum in Universitate studiorum Jagellonica etc. z lat 1814/15—1819/20. Świadcstwa Jakubowskiego z egzaminów półrocznych i rocznych znajdują się w Zakładzie historii medycyny w Krakowie. Rkp. 206.

<sup>2</sup> Skobel. J. Jakubowski. Przegl. Lek. 1874.

<sup>3</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne o J. Jakubowskim, loco cit.

<sup>4</sup> Oettinger. Tamże.

się dopatrzeć jego przygotowania i zdolności do praktycznego zawodu lekarskiego oraz zdecydowanego postępowania: na jednym z wykładów klinicznych demonstrowany był przypadek zapalenia płuc, które profesor, a był nim wówczas Linhardt, uznał za gośćcowe (*pneumonia rheumatica*). Jakubowski zapytany, *quae sunt indicata?*, odpowiedział: *larga venaesectio*. Mistrz był jednak innego zdania i przepisał lek napotny. Nazajutrz przy braku poprawy Jakubowski, zapytany o wskazania, rzekł: *largior venaesectio*; a gdy upustu krwi nie wykonano, w następnym dniu na to samo pytanie odpowiedział: *nulla, nam aeger moritur*<sup>1</sup>.

Na egzaminach półrocznych i rocznych Jakubowski otrzymywał zawsze najlepsze stopnie<sup>2</sup>. Po skończonym w r. 1820 kursie nauk lekarskich i otrzymaniu absolutorjum znalazły one jeszcze potwierdzenie w egzaminach rygorozalnych, a wreszcie, w pracy doktorskiej *De hydrophobia*. Omawiam ją szczegółowo w rozdz. VIII. Po przedłożeniu tej rozprawy, przyjętej przez Wydział dn. 24. II. 1821, Jakubowski otrzymał dn. 7. IV. 1821 z rąk ówczesnego dziekana Sebastjana Girtlera, jako promotora, stopień doktora medycyny i chirurgji<sup>3</sup>.

#### IV. JAKUBOWSKI NA URZĘDACH FIZYKA I PROTOMEDYKA ORAZ PROFESORA UNIWERSYTETU.

Zanim przedstawię dalsze życie i działalność Józefa Jakubowskiego, wypada na tem miejscu przypomnieć w kilku słowach organizację administracyjno-sanitarną i urządzenia szpitalne Wolnego m. Krakowa i jego okręgu, czyli Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Rzeczpospolita, utworzona w r. 1815 na Kongresie Wiedeńskim, obejmuje 20.875 mil kw., 3 miasta wraz z Krakowem i 244 wsie, mając 95.000 mieszkańców, z czego na Kraków wypada 23.500<sup>4</sup>. Władzą wykonawczą jest Senat Rządzący, a w kompetencji jego Wydziału spraw wewnętrznych i policji lekarskiej pozostają wszelkie sprawy publicznego zdrowia. Naczelnym urzędnikiem służby zdrowia jest protomedyk, który ma obok siebie fizyka miejskiego i okręgowego oraz chirurgów. Obowiązki lekarzy urzędowych objęte są ustawą Senatu z dn. 15. IV. 1823 r.<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne o J. Jakubowskim, loco cit.

<sup>2</sup> Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 11—35.

<sup>3</sup> Dyplom doktorski Jakubowskiego znajduje się w posiadaniu dra Adama Jakubowskiego w Szarleju, prawnuka Józefa w bocznej linii.

<sup>4</sup> Polska, jej dzieje i kultura. 1931.T. III, str. 145—148 i 257. Także Encyklopedia powszechna Orgelbranda. Warszawa 1900.

<sup>5</sup> Arch. A. D. Dziennik Główny Senatu L. 1521.

Pierwszym protomedykiem Rzeczypospolitej Krakowskiej, mianowanym przez jej Komisję organizacyjną dn. 15. VI. 1816 r., jest **Wojciech Boduszyński**.

Kraków posiada 4 szpitale:

1) Szpital chorób wenerycznych i Domu obłąkanych, nazywany także krótko «szpitalem św. Ducha», który jednak nie ma nic wspólnego — jak podaje **Wachholz**<sup>1</sup> — z dawnym szpitalem tej nazwy. Tamten szpital św. Ducha przestał istnieć jeszcze w 1810 r., gdy zamieniono go na składy wojskowe, obecny powstał w r. 1821 przez przeniesienie do jego budynków zniesionych wtedy szpitali św. Sebastjana i Rocha z ul. św. Sebastjana oraz Domu szalonych z kamienicy «Łabędź» przy ul. Szpitalnej. Jest to teraz szpital rządowy. Senat nabył budynki w roku 1827 na własność. Szpital jest utrzymywany z funduszków państwowych (t. j. z funduszków Wolnego m. Krakowa), taks opłacanych przez chorych i składek dobroczynnych<sup>2</sup>.

2) Szpital św. Łazarza, który był największy i mieścił kliniki uniwersyteckie, a pozostawał w zarządzie S. S. Miłosierdzia, o czym była mowa już wyżej.

Obok wymienionych były jeszcze w Krakowie dwa mniejsze szpitale: 3) szpital O. O. Bonifratrów, który istniał od 1616 r. przy ul. św. Jana, a w 1812 r. został przeniesiony na Kaźmierz, oraz 4) szpital żydowski w tej samej dzielnicy miasta<sup>3</sup>.

Szpitale krakowskie i nadzór nad niemi stał się jedną z ważnych czynności lekarskich i administracyjnych, jakie objął **Jakubowski** już w r. 1823, a więc zaledwie w dwa lata po doktoracie. Mianowicie, Senat Rządzący, «mając sobie dobrze poleconego z zdatności i biegłości w sztuce lekarskiej oraz i moralności dra **Józefa Jakubowskiego**»<sup>4</sup>, mianował go dn. 1. IV. 1823 r. fizykiem miejskim tudzież fizykiem (t. j. lekarzem w obu oddziałach) szpitala św. Ducha z pensją roczną złp. 3.000<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> **Wachholz**. Szpitale Krakowskie, T. I, str. 110.

<sup>2</sup> Szpital św. Ducha po r. 1839 przeszedł pod zarząd Rady szczegółowej szpitala, zaś od 1855 do 1879 r. z ramienia Rządu krajowego pozostawał pod wspólnem kierownictwem wraz ze szpitalem św. Łazarza, aż został przeniesiony do jego nowych budynków, postawionych w latach 1876—1878. **Wachholz**, loco cit., str. 110—111.

<sup>3</sup> Bliższe szczegóły dotyczące historii i stanu szpitali krakowskich z tych lat znajdują się w następujących pracach: **Wachholz**. Szpitale krakowskie. **Głębocki**. Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich. **Tomkowicz**. Szpital św. Ducha. **Brodowicz**. Rys historyczny zakładów klinicznych. **Szumowski**. Krakowska Szkoła Lekarska. **Roth**e: Rys dziejów psychjatrii w Polsce. Zob. **Bibliografja**.

<sup>4</sup> Pismo Senatowi do **Jakubowskiego** z dn. 1. IV. 1823 r.

<sup>5</sup> Urząd fizyka okręgowego obsadzono dopiero w 1825 r. Zajął go Dr. **Teofil Kwaśniewski** (1792—1867), lekarz zamieszkały w Krzeszowicach, późniejszy profesor akuszerji w Krakowie.

Urzędy fizyka miejskiego i szpitala św. Ducha, złączone w jedną posadę

W 4-ym roku od czasu wstąpienia Jakubowskiego do publicznej służby zdrowia Senat Rządzący poleca mu pismem z dn. 27. IV. 1827 r., «ażeby przez czas trwania Sądu Najwyższego miał dozór nad zdrowiem aresztowanych, pod inkwizycją sądu tegoż zostających», mianował go więc lekarzem więziennym<sup>1</sup>.

W r. 1829 ówczesny kurator Instytutów Naukowych Wolnego m. Krakowa Józef hr. Załuski<sup>2</sup>, w myśl uchwały Kuratorji z dn. 3. II. t. r., powołał Jakubowskiego na zastępcę profesora chirurgji i aku-szerji teoretycznej tudzież instytucyj medyczno-chirurgicznych dla lekarzy niższego rzędu w Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Krakowskiego. Senat Rządzący na przedstawienie kuratora mianuje go na tem stanowisku dn. 3. III. 1829 r.<sup>3</sup> Jakubowski obejmuje wymienione przedmioty na katedrze, opróżnionej przez Jakóba Ignacego Woźniakowskiego, zajmującego ją od 1809 r., któremu teraz ze strony dworu rosyjskiego odmówiono dalszego sprawowania urzędu<sup>4</sup>. Zaszczyt otrzymania katedry uniwersyteckiej po Woźniakowskim spotkał Jakubowskiego spośród trzech ubiegających się o nią kandydatów, przedstawionych Załuskiemu przez Rektora po porozumieniu się tegoż z Wydziałem Lekarskim<sup>5</sup>. Byli nimi, obok Jakubowskiego, Julian Sawiczewski i Józef Placer<sup>6</sup>. Pierwszy z nich był już w składzie

---

zajmował przed Jakubowskim, jak podaje Brodowicz, lekarz krakowski Dr. Jan Cenner, kandydat do Wydziału Lekarskiego z 1806 r. i lekarz lazaretów wojskowych w Krakowie z lat 1809—1816. Zob. Skobel. Wiadomości o stanie Wydziału Lekarskiego za rządów austrjackich, loco cit. str. 161; Wachholz. Szpitala Krakowskie, t. I, str. 124; Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 171. Dzieło Brodowicza, które na tem miejscu cytujemy, wydane w Krakowie w 1874 r. nakładem autora, jest stronicowane zupełnie nieściśle i nie posiada nawet spisu rzeczy. Egzemplarz, w którym uporządkowano ręcznie obliczbowanie stron, znajduje się w Krakowskim Zakł. H. M. Według tego egzemplarza będziemy cytowali strony.

<sup>1</sup> Pismo Senatu do Jakubowskiego (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 47).

<sup>2</sup> Ręgorowicz. Szkolnictwo Wolnego m. Krakowa. Passim.

<sup>3</sup> Pismo kuratora do Jakubowskiego z dn. 16. II. 1829 r. o przedstawieniu go Senatowi do mianowania tymczasowym profesorem oraz pismo Senatu do Jakubowskiego (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 49 i 53).

<sup>4</sup> Kuratorja załatwia odmownie nawet jego prośbę o pozostawienie go na katedrze na przeciąg 10-ciu miesięcy, potrzebnych mu do wysługi emerytalnej. Zob. Uchwały Kuratorji z dn. 16. II. 1829 r. Arch. U. J. Fasc. 27, b.

<sup>5</sup> Arch. U. J. Fasc. 27, b. Tamże: Dziekan Wydz. Lek. do Rektora dn. 21. I. 1829 r. Tamże: Rektor do Kuratora dn. 29. I. 1829.

<sup>6</sup> Placer uzyskał dyplom doktorski w 1828 r. w Berlinie; później był lekarzem oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie. Zmarł w 1871 r. (Kośmiński. Słownik).



Wydziału, drugiemu zaś stał na przeszkodzie do uzyskania katedry w Krakowie dyplom zagraniczny.

Załuski powołał Jakubowskiego na katedrę uniwersytecką z tym warunkiem, ażeby dla możności pełnienia nowych obowiązków przekazał fizykat zastępcy<sup>1</sup>. O tę posadę ubiegają się teraz dwaj młodzi, dopiero w lutym 1829 r. promowani lekarze krakowscy: Dr. Michał Mohr i Dr. Marcin Gutkowski<sup>2</sup>. Widocznie jednak Jakubowski był potrzebny w publicznej służbie zdrowia, skoro Senat Rządzący rozstrzyga sprawę w ten sposób, że mianując Jakubowskiego tymczasowym profesorem, równocześnie oddaje szpital św. Ducha Gutkowskiemu z uposażeniem 1.200 złp. rocznie, a fizykat z płacą roczną 800 złp. Mohrowi, dzieląc pomiędzy nich jedną dotychczas posadę, — powierzając im zresztą zastępczo, gdyż ci «wchodząc dopiero w zawód lekarski, nie mogą jeszcze mieć tyle wprawy, iżby jednemu z nich wszelkie czynności, do tej posady przywiązane, poruczonemu być mogły». Resztę pensji, t. j. 1000 złp. pozostawiono Jakubowskiemu, ażeby obydwu radą swoją wspierał<sup>3</sup>. W rok później, dn. 30. III. 1830 r. Mohr po śmierci Gutkowskiego obejmuje i szpital, pełniąc odtąd zastępczo obowiązki, należące do fizyka miejskiego, w całej rozciągłości<sup>4</sup>. Aktualnym fizykiem pozostawał Jakubowski, do którego widocznie władze Wolnego m. Krakowa miały duże zaufanie. Jakubowski, zaszczycony urzędami, już w tych latach zajmował wybitne stanowisko w ówczesnym społeczeństwie krakowskim, miał wpływowe stosunki i znajomości wśród ludzi i wyrobione powodzenie w zawodzie lekarskim. Była już o tem mowa, że właśnie w tym czasie, w 1832 r. polecił Skobla na lekarza domowego Pawłowi Cieszkowskiemu, gdy, jak pisze Skobel<sup>5</sup>, «w owej porze nie było w Krakowie żadnej posady» a na praktykę prywatną nie można było liczyć «wobec tylu lekarzów starszych, mających niemal całe miasto w swej opiece. Takimi zaś byli doktorowie Brodowicz, Jakubowski i Woźniakowski».

<sup>1</sup> Arch. U. J. Fasc. 27 b. Uchwała Kuratorji z dn. 3. II. 1829 r. powierzająca katedrę Jakubowskiemu. O tem jest również mowa w zawiadomieniu Jakubowskiego przez Kuratora z dn. 16. II. i piśmie Senatu do Jakubowskiego w tej sprawie z dn. 3. III. t. r. (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 49 i 53).

<sup>2</sup> Dr. Michał Edward Mohr (1804—1879) rodem z Józefowa w Lubelskiem, protestant, jak czytamy w katalogu szkolnym, od 1815 r. uczęszczał do gimnazjum św. Anny, później studiował medycynę w Krakowie.

Dr. Marcin Gutkowski, wielce obiecujący lekarz krakowski, zmarł młodo, w rok po dyplomie, dn. 27. III. 1830 r. w Krakowie.

<sup>3</sup> Pismo Senatu do Jakubowskiego z dn. 3. III. 1829 r. Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 57.

<sup>4</sup> Pismo Senatu do Jakubowskiego z dn. 30. III. 1830. Tamże, fol. 65.

<sup>5</sup> Skobel. Moje wspomnienia, loco cit. str. 203.

Jakubowski, który doczekał się zaszczytnego urzędu profesorskiego w 33-im roku życia, a w 8-ym roku pracy w zawodzie lekarskim, zajmował go jedynie przez dwa lata, do dn. 21. I. 1831 r., t. j. do czasu, gdy wskrzeszona po wyjeździe Załuskiego z Krakowa Wielka Rada Uniwersytetu przywróciła na katedrę Woźniakowskiego<sup>1</sup>.

Dnia 22. VIII. 1832 r. umiera Wojciech Boduszyński, dotychczasowy protomedyk, a zarazem profesor Wydziału Lekarskiego. W miesiąc po śmierci Boduszyńskiego, dn. 25. IX. t. r. Senat Rzpltej porucza pełnienie obowiązków protomedyka zastępczo Jakubowskiemu «zostawując go przy obowiązkach lekarskich w szpitalach rządowych dopełnianych i wynagrodzeniu, jakie dotąd pobierał»; zastępcą fizyka pozostaje nadal Mohr z pensją 1.000 złp., oszczędzoną na posadzie protomedyka<sup>2</sup>.

Jakubowski do tego czasu dał się już poznać nie tylko jako dobry urzędnik w służbie publicznego zdrowia i ceniony na katedrze wykładowca, o której to pracy na tych polach Boduszyński wystawił mu piękne świadectwa<sup>3</sup>, lecz także jako zdolny i poważany lekarz praktyk, cieszący się dużym powodzeniem. Brał przytem Jakubowski udział w zorganizowanym życiu lekarskim, będąc od dn. 20. IX. 1824 r. członkiem-korespondentem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego<sup>4</sup>. Dopełniając obowiązków członka napisaniem pracy, dał się poznać w świecie nauki rozprawą *O metodzie leczenia psychicznej*. Rozprawę tę, odczytaną na posiedzeniu T-wa Naukowego Krakowskiego w dniu 18. X. 1830 r.<sup>5</sup> i niebawem drukowaną, omawiamy w jednym z następnych rozdziałów. Była ona zapewne nieprzeciętna, skoro Warszawskie Towarzystwo Lekarskie, w którym obowiązywał cenzus naukowy<sup>6</sup>, wybrało Jakubowskiego niebawem swoim członkiem dn. 5. VI. 1832 r.<sup>7</sup>

<sup>1</sup> Arch. U. J. Akta Wydz. Lek. z r. 1830/31, Reskrypt Senatowi Rządzącego z dn. 18. I. 1831 r., przywracający na katedrę Woźniakowskiego. Że Jakubowski wykladał do dn. 21. I. t. r., o tem mówi zaświadczenie, wystawione Jakubowskiemu dn. 30. I. 1831 r. przez ówczesnego dziekana Wydz. Lek. Boduszyńskiego (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 73).

<sup>2</sup> Pismo Senatu do Jakubowskiego z dn. 25. IX. 1832 r. Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 89.

<sup>3</sup> Zaświadczenie wystawione Jakubowskiemu przez Boduszyńskiego jako protomedyka dn. 29. VI. 1830 r. o pełnieniu urzędu fizyka: dtto o urządzie zastępcy profesora (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 69 i 73).

<sup>4</sup> Dyplom członkowski znajduje się w zbiorach Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 46.

<sup>5</sup> Zdanie sprawy z czynności Twa przez prezesa S. Girtlera dn. 14. II. 1831 r. (Rocznik Twa Nauk. Krak. 1833 r. t. XV.).

<sup>6</sup> Mówi o tem art. 4 Ustawy Twa (Peszke. Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820—1920. Warszawa 1931. str. 46).

<sup>7</sup> Dyplom członkowski Jakubowskiego znajduje się w Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 81.

Toteż na opróżnioną przez śmierć Boduszyńskiego katedrę patologji i terapij ogólnej oraz materji lekarskiej i dietetyki Wielka Rada Uniwersytetu Krakowskiego uchwałą z dn. 28. IX. 1832 r. powołała, nawet w drodze uwolnienia od konkursu, Jakubowskiego. Dn. 2. X. t. r. Senat Rządzący mianuje go, «jako męża odznaczającego się szczególnym talentem i zasługami, które, pełniąc obowiązki publicznego urzędowania i ucząc zastępczo w katedrach, położył», profesorem zwyczajnym publicznym wymienionych przedmiotów z pensją 6.000 złp. rocznie. Senat pozostawia go zarazem na urzędzie zastępcy protomejdyka, jednak wobec nowego stanowiska i związanego z niem uposażenia, przemasza mu na tej posaszie  $\frac{2}{3}$  pensji, przewidzianej dla protomejdyka; równocześnie dn. 2. X. 1832 r. Mohr zostaje mianowany aktualnym fizykiem miejskim i szpitala św. Ducha<sup>1</sup>.

Niespełna w rok później, bo dn. 19. VII. 1833 r. Senat Rządzący mianuje Jakubowskiego «jako męża tak ze znakomitych talentów, jako też z gorliwości o dobro publiczne zaleconego» aktualnym protomejdykiem Rzeczypospolitej Krakowskiej<sup>2</sup>.

Tak więc Józef Jakubowski w 13-ym roku swego zawodu lekarskiego, mając 37 lat życia, dobił się dwóch najwyższych godności lekarskich: na polu naukowym jako profesor uniwersytetu, a na polu administracji sanitarnej jako protomejdyk. Lecz pełnienie obowiązków na dwu tak ważnych stanowiskach przy sumiennej i usilnej pracy przechodzić może siły jednego człowieka. W tym okresie życia Jakubowski miał jej tyle, że sypiał, jak podaje Skobel, 4—5 godzin na dobę. Toteż, jak o tem upewniają nas słowa jego bratanka<sup>3</sup>, nosił się z myślą oddania się zupełnie zawodowi nauczycielskiemu, a porzucenia posady protomejdyka, którą jedynie na jakiś czas przyjął, naglony przedstawieniami reprezentantów rządu. Lecz stosunki i względy, związane z wyłaniającą się teraz sprawą reformy szpitali krakowskich, zrzuciły inaczej.

W kwietniu 1833 r. zjeżdża do Krakowa Komisja Reorganizacyjna trzech opiekuńczych dworów, która zajęła się ograniczeniem swobód Rzeczypospolitej Krakowskiej, reformą szpitali i Uniwersytetu<sup>4</sup>. Senat

---

<sup>1</sup> Pisma Senatu do Jakubowskiego z dn. 2. X. 1832 r.: Senat Rządzący zatwierdza uchwałę Wielkiej Rady Uniwersytetu oraz pozostawia Jakubowskiego na zastępstwie protomejdyka i zawiadamia go o mianowaniu Mohra fizykiem (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 93 i 97).

<sup>2</sup> Dyplom nominacyjny na protomejdyka znajduje się w zbiorach Zakł. H. M. (Rkp. 206, fol. 101). Tamże jest wezwanie Wydz. Spraw Wewn. o opłatę stemplową za dyplom protomejdyka.

<sup>3</sup> Maciej Leon Jakubowski, loco cit.

<sup>4</sup> Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 148—164.

Rządzący domagał się od Jakubowskiego, jako protomedyka, aby jaknajspieszniej zajął się sprawą budowy szpitali w Krakowie i aby w tym celu udał się na koszt rządu do stolic zagranicznych dla poznania nowszych urządzeń i udoskonalień na polu szpitalnictwa. Z drugiej znów strony, wskutek decyzji Komisji Reorganizacyjnej, która uznała nominacje profesorów, zapadłe po roku 1831, za nieważne i poleciła obsadzenie tych katedr w drodze konkursów, między innymi profesorami, podpadającymi pod to zarządzenie, znalazł się i Jakubowski<sup>1</sup>. Te zawikłania wpłynęły ostatecznie na decyzję Jakubowskiego: podobnie jak jego koledzy z Wydziału Lekarskiego, nie poddał się konkursowi i z końcem roku szk. 1833/4 ustąpił z katedry, którą wtedy objął po nim drogą konkursu Fryderyk Skobel.

Opuściwszy katedrę, Jakubowski pozostaje na stanowisku wyłącznie protomedyka. W najbliższych 20-u latach rozwinął działalność naukowo-literacką (omawianą niżej); działalność ta jednak była zapewne utrudniona tem, że Jakubowski, jak zobaczymy dalej, brał udział na wielu polach życia ówczesnego Krakowa. Uznanie znajdował dalej, chociażby wspomnieć o zaproszeniu go dn. 26. III. 1835 r. do grona Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego<sup>2</sup> oraz mianowaniu go członkiem rzeczywistym Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w 1848 r.<sup>3</sup> Obowiązki protomedyka pełni Jakubowski nie tylko do czasu istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej, t. j. do r. 1846, gdy przeszła pod panowanie austriackie jako Wielkie Księstwo Krakowskie, lecz pełni je i dalej pod rządami austriackimi, początkowo jako referent «interesów lekarskich i zdrowia» w Radzie Administracyjnej<sup>4</sup>, a następnie jako protomedyk Wielkiego Księstwa Krakowskiego aż do lipca 1855 r. W tym dopiero roku rząd austriacki rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dn. 30. V. zniósł urząd protomedyka krakowskiego, ustanawiając w jego miejsce posadę «krajowego radcy zdrowia» (*Landes-Medizinal-Raths-Post*), którą objął bocheński lekarz okręgowy Dr. Tomasz Beer<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Protomedykat i losy katedry Jakubowskiego omawiamy szczegółowo w rozdziałach VI i VII.

<sup>2</sup> Dyplom członkowski Jakubowskiego znajduje się w Zakł. H. M. (Rkp. 206, fol. 125).

<sup>3</sup> Majer. Pogląd historyczny na Two etc. (Rocznik Twa Nauk. Krak. r. 1858. Tom XXV, tomu II poczet 3, str. 132).

<sup>4</sup> C. k. Dyrektor Rady Administracyjnej Wolnego m. Krakowa Jacek Książarski pismem z dn. 31. XII. 1847 r. w myśl postanowienia Komisarza Nadwornego powołuje Jakubowskiego na referenta interesów lekarskich i zdrowia od dn. 2. I. 1848 r. (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 173).

<sup>5</sup> Pismo Mercandin'a z dn. 16. VI. 1854 r. do Jakubowskiego o zwolnieniu go z urzędu protomedyka w myśl rozporządzenia austriackiego Min. Spraw. Wewn. z dn. 30. X. 1854 r. (tamże, fol. 249).

C. k. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zwolniwszy Jakubowskiego z urzędu protomeyka, nadało mu pismem z dn. 29. I. 1855 r. tytuł c. k. Radey Namiestnictwa<sup>1</sup>.

## V. PRACA OBYWATELSKA, PRAKTYKA LEKARSKA I OSTATNIE LATA ŻYCIA JAKUBOWSKIEGO.

Spółczeństwu służył Józef Jakubowski nie tylko na urzędach, które zajmował, nie tylko swoją wiedzą lekarską, w uznaniu której, jak o tem była już mowa, różne towarzystwa naukowe mianowały go swym członkiem. Służył mu jeszcze jak dobry obywatel pracą społeczną, do której zaprosiły go w 1823 r. *Towarzystwo Stróżów Grobu Chrystusa* i *Towarzystwo Dobroczynności*<sup>2</sup>; od 1831 r. jest członkiem *Komitetu nad wsparciem rannych czuwającego*, a wkońcu bierze udział w pracy *Komitetu funduszu pogorzalców* z 1850 r.<sup>3</sup> Ale najważniejsza praca obywatelska zaczęła się w r. 1846.

*Towarzystwo Demokratyczne Polskie* w Paryżu usiłowało w r. 1846 wzniecić we wszystkich trzech zaborach powstanie<sup>4</sup>. W Krakowie 26-go stycznia odbyło się zebranie, na którym wybrano członków Rządu Narodowego, a wybuch powstania naznaczono na dzień 21 lutego. Tymczasem jednak, gdy po aresztowaniu spiskowców w Poznańskiem do Krakowa na trzy dni przed oznaczonym dniem wybuchu powstania wkracza wojsko austriackie z generałem Colliném, postanowiono tutaj powstanie odwołać. Kiedy jednak nastrój wrogi dla Austrii rośnie, a na ul. Sławkowskiej dn. 21. II. padają pierwsze strzały i Collin wraz z rządem Rzpltej cofa się do Podgórze, wówczas niezwłocznie tworzy się Komisja Bezpieczeństwa, a w kilka godzin później Rząd Narodowy. Ogłoszono dn. 23. II. Ustawę rewolucyjną i powołano Radę Nieustającą, do której dyktator Tyssowski zaprosił między innymi Józefa Ja-

<sup>1</sup> Pismo Mercandin'a z dn. 2. II. 1855 r. do Jakubowskiego o nadaniu mu tytułu c. k. Radey Namiestnictwa rozporządzeniem austriackiego Min. Spraw Wewn. z dn. 29. I. 1855 r. (tamże, fol. 257).

<sup>2</sup> Dokument przyjęcia Jakubowskiego w poczet członków społeczeństwa Stróżów Grobu Chrystusa z dn. 22. X. 1823 r. (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 45). Dokument mianowania Jakubowskiego członkiem Twa Dobroczynności z dn. 12. X. 1823 r. (fol. 44).

<sup>3</sup> Dokument przyjęcia Jakubowskiego na członka Komitetu z dn. 31. V. 1831 r. (Tamże, fol. 77), Podziękowanie c. k. Namiestnictwa we Lwowie za pracę Komitetu przesłane Jakubowskiemu przez A. Seidlera, ówczesnego burmistrza Krakowa (Tamże, fol. 277).

<sup>4</sup> Polska, jej dzieje i kultura. T. III. 1931. str. 268—288.

kubowskiego<sup>1</sup>. Entuzjazm wzrasta, ale Collin, dobrawszy posiłki, wraca i zaczyna bombardowanie Krakowa. Po wyjściu powstańców Komitet Bezpieczeństwa poddaje miasto, wkraczają wojska zaborców i władzę od dn. 7. III. obejmuje hr. Castiglione. W miejsce Senatu Rządzącego utworzono Tymczasową Radę Administracyjną. Państwa rozbiornicze rozstrzygnęły los Rzpltej, wcielając ją, jako cyrkuł Krakowa, do Austrii, co w Krakowie ogłosił pełnomocnik Austrii hr. Deym dn. 16. XI. 1846 r.<sup>2</sup>

Ruch wolnościowy ożywia się później w marcu 1848 r. Tworzy się Gwardja Narodowa, w miejsce rozwiązanego poprzednio powstaje dn. 6. IV. nowy Komitet Narodowy, nastrój podnieca się, padają strzały, hr. Castiglione ranny wyjeżdża do Wiednia, Austriacy z Podgórza bombardują miasto, które wreszcie kapituluje, a władzę przejmuje generał Schlick.

W tym ruchu brał udział bratanek Józefa Jakubowskiego, syn Ludwika, Adam<sup>3</sup>. On to ranił hr. Castiglione, w następstwie czego zmuszonym był uciekać zagranicę<sup>4</sup>.

Dowodem szacownego zaufania obywateli do Jakubowskiego była ta okoliczność, że po nadaniu przez cesarza Ferdynanda dla ludów Austrii konstytucji dn. 25. IV. 1848 r. został on wraz z Józefem Krzyżanowskim i Karolem Lange wybrany w Krakowie dn. 15. VI. posłem na sejm wiedeński<sup>5</sup>.

Obywatele Krakowa jeszcze dn. 19. VIII. t. r. wysyłają deputowanym krakowskim do Wiednia na ręce Langego adres z 1.800 podpisami, przesyłając im wyrazy zadowolenia z ich działalności<sup>6</sup>; już jednak w dwa

---

<sup>1</sup> Tyssowski powołuje dn. 27. II. 1846 r. Radę Nieustającą w składzie: Piotr Moszyński, jen. Wąsowicz, J. Wodzicki, kan. Gładyszewicz, Nepomucen Walter, Adam Krzyżanowski i Józef Jakubowski (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 163).

<sup>2</sup> Polska, jej dzieje i kultura. T. III, str. 272.

<sup>3</sup> Dok. r. Jak. Kronika pisana ręką syna Adama Jakubowskiego, Franciszka, adwokata w Krakowie.

<sup>4</sup> Adam Jakubowski aresztowany został w Magdeburgu. Przekupił jednak strażnika, zmylił jego czujność i zdołał zbiec. Wyjechał wówczas do Paryża, gdzie studjował inżynierję, a stąd po kilkunastu latach powrócił do kraju. (Dok. r. Jak. Kronika).

<sup>5</sup> Wezwanie Jakubowskiego do Komisji wyborczej w Krakowie (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 195). Zaświadczenie o obraniu Jakubowskiego wyborcą (Tamże, fol. 199). Zaproszenie Jakubowskiego na zgromadzenie dla wyboru deputowanych (Tamże, fol. 201). Poświadczenie Komisji Wyborczej o wybraniu Jakubowskiego deputowanym (Tamże, fol. 205). Pismo Komisarza rządowego do Jakubowskiego w sprawie diet poselskich (Tamże, fol. 211). Wezwanie Rady Administracyjnej do Jakubowskiego o złożenie rachunku z pobranej przez niego kwoty 343 złp. na podróż do Wiednia (Tamże, fol. 241).

<sup>6</sup> Gazeta Krakowska z dn. 23. VIII. 1848 r. nr. 190.

miesiące później opinia publiczna, reprezentowana przez prasę krakowską, zwraca się przeciwko nim. Powodem poruszenia opinii publicznej stał się przyjazd wymienionych deputowanych do Krakowa w dniu 19. X. rano, t. j. w czasie, gdy właśnie decydowały się losy parlamentu wiedeńskiego w zawierusze rewolucji październikowej. Już w dniu przyjazdu deputowanych, a więc 19. X. zwołano w Krakowie na godzinę 5-tą popołudniu zebranie dla uzyskania od nich wyjaśnień, a kiedy żaden z posłów na zebranie to nie przyszedł, udała się delegacja do Jakubowskiego. Delegacja jednak zastała go chorym. Jakubowski oświadczył, że da żądane wyjaśnienie<sup>1</sup>. Jakoż na drugi dzień, t. j. dn. 20. X. ogłosił w odezwie *Do obywateli*, że deputowani przyjechali dla narady z obywatelami, co mają czynić w obecnej sytuacji. Wobec widocznej teraz woli ogółu, która pragnie widzieć deputowanych na stanowisku, on, pomimo choroby, zobowiązuje się na nie powrócić. W tym samym też dniu wyjechał Jakubowski do Wiednia<sup>2</sup>. Lange jeszcze poprzedniego dnia zrobił to samo cichaczem, natomiast Krzyżanowski, powołany dn. 15. X. t. r. przez gubernatora Galicji Zaleskiego na prezesa Rady Miejskiej Krakowa, pozostał już na miejscu i wkrótce zresztą zrzekł się mandatu, który otrzymał po nim Antoni Helcel<sup>3</sup>.

Tymczasem dn. 21. X. pojawia się w *Gazecie Krakowskiej* artykuł wstępny podpisany *Wa-Li*, którego autor nazywa deputowanych poprostu «zdrajcami», nie znajdując dla nich żadnego usprawiedliwienia. Według niego bowiem nawet Krzyżanowski nie powinien był przełożyć swego nowego stanowiska nad godność reprezentanta ludu<sup>4</sup>.

Sejm w Wiedniu rozwiązano dn. 22. X. 1848 r. i postanowiono jego obrady przenieść do Kromieryża<sup>5</sup>. Jakubowski i Lange powracają z Wiednia do Krakowa. Jakubowski postanawia wtedy zrezygnować z mandatu, czemu dał wyraz w obszernym liście, pisanym pod datą 7. XI. 1848 r. do prezesa Rady miejskiej, t. j. do Józefa Krzyżanowskiego<sup>6</sup>. W piśmie tem ubolewa nad wypadkami, jakie zaszły w związku z przyjazdem deputowanych do Krakowa w dniu 19. X. Ubolewa nad wzburzeniem ludzi zgromadzonych na dworcu kolejowym w czasie ich przyjazdu i oświadcza raz jeszcze, że przyjechał dla nara-

<sup>1</sup> Gazeta Krakowska, 1848: nr. 239 z dn. 20. X., nr. 240 z dn. 21. X., nr. 245 z dn. 27. X.

<sup>2</sup> Odezwa Jakubowskiego znajduje się w Zakł. H. M. (Rkp. 206, fol. 219).

<sup>3</sup> Gazeta Krakowska, 1848: nr. 261 z dn. 16. XI., nr. 263 z dn. 18. XI., nr. 264 z dn. 19. XI.

<sup>4</sup> Gazeta Krakowska, nr. 240 z dn. 21. X. 1848.

<sup>5</sup> Gazeta Krakowska, 1848: nr. 247 z dn. 30. X., nr. 259 z dn. 14. XI.

<sup>6</sup> Rękopis listu Jakubowskiego do Krzyżanowskiego, zawierający 13 stron pisma, znajduje się w Zakł. H. M. (Rkp. 206, fol. 221).

dzenia się z odpowiedniami osobami, jednak na to nie dano mu czasu. «Żądano, — mówi Jakubowski — abym politykę usprawiedliwiał i roztrząsał na ulicy lub z sali teatralnej robił salę parlamentarną...»<sup>1</sup>. Uważa całe ustosunkowanie się do niego za znieważenie w nim reprezentanta ludu, który swoją 30-letnią służbą publiczną «dosyć dawał rękojmi prawości serca i wzniosłych uczuć obywatelskich, aby go można w szale zaciekłym potępić w jednej zaraz chwili»<sup>2</sup>, który całym życiem zasłużył na większe zaufanie, niż na «możność powątpiewania Waszego w prawość mego kroku i jego konieczności w chwili ówczesnej»<sup>3</sup>. Z tego powodu postanawia Jakubowski «zaraz za otwarciem posiedzeń sejmów całą rzecz wyjaśnić, złożyć Izbie dowody i od jej orzeczenia oczekiwać wyroku winy lub zupełnego oczyszczenia...», — a zarazem składa na ręce Krzyżanowskiego rezygnację z godności.

Po powrocie Jakubowskiego i Langego do Krakowa zabiera głos miejscowa prasa<sup>4</sup>. Pojawiają się liczne artykuły o sprawie polskiej, deputowanym krakowskim czyni się wyrzuty, że nie umieli przeciwstawić się jałowości obrad sejmów wiedeńskich, oraz wytyka im się brak zdecydowanej orientacji politycznej. Langemu zarzuca się, iż się ukrywa przed opinią publiczną, o Jakubowskim mówi się, że widocznie chce się zrehabilitować w Kromieryżu; zresztą, według zgodnej opinii prasy obydwaj powinni zrzec się mandatów<sup>5</sup>. *Gazeta Krakowska* prosi o ustąpienie Jakubowskiego, przypominając mu, że został wybrany przy groźnej konkurencji rabina Mayselsa zaledwie 40-u głosami, przeważnie żydów, którzy są dzisiaj za wiedzeni, nie mogą w nim widzieć Berka Joselewicza<sup>6</sup>.

Jakubowski wyjechał na sejm do Kromieryża, gdzie otwarto obrady pod przewodnictwem Fr. Smolki. Podczas gdy w Krakowie, jak pisze *Gazeta Krakowska*<sup>7</sup>, wielu wyborców zajmowało się ułożeniem do niego adresu, aby mandat swój złożył, on uprzedził ten ich krok, ogłaszając pod datą 23. XI. list, zamieszczony w Nr. 200 *Jutrzenki*, w którym pisze, «że, jako człowiek honoru i prawy obywatel, uważa złożenie mandatu za rzecz niezbędną dla dobra współobywateli i odpowiednią godności piastowanej posady i powadze Izby». Składa też Jakubow-

<sup>1, 2, 3</sup> List Jakubowskiego. l. c., str. 8, 5, 11.

<sup>4</sup> Czas, nr. 24 z dn. 30. XI, nr. 28 z dn. 5. XII. 1848. *Jutrzenka*, nr. 196 z dn. 19. XI. 1848. *Gazeta Krakowska*, nr. 261 z dn. 16. XI., nr. 274 z dn. 1. XII., nr. 278 z dn. 6. XII. 1848.

<sup>5</sup> Czas, nr. 11 z dn. 15. XI., *Jutrzenka*, nr. 196 z dn. 19. XI., Czas, nr. 28 z 5. XII., *Gazeta Krakowska*, nr. 267 z dn. 23. XI. 1848.

<sup>6</sup> *Gazeta Krakowska*, nr. 267, z dn. 23. XI. 1848. Dla umocnienia argumentów przypomina gazeta, że zrzekli się mandatów Potocki, wybrany 92 głosami, i Krzyżanowski, wybrany 51 głosami; Lange miał ich 47, Jakubowski 40.

<sup>7</sup> Czas, nr. 28 z dn. 5. XII. 1848.



ski swój mandat na posiedzeniu sejmu kromieryskiego dn. 30. XI. 1848 roku<sup>1</sup>.

Przed ustąpieniem jednak Jakubowskiego zaszła jeszcze jedna sprawa w sejmie kromieryskim, która stała się znowu przedmiotem nowych ataków prasy krakowskiej na niego. Na zebraniu sejmu w dniu 27. XI. lewica sejmowa<sup>2</sup> zgłosiła przez posła Heltriga wniosek o unieważnienie uchwał sejmu wiedeńskiego po dniu 6-ym października, jako zapadłych pod wpływem terroru rewolucyjnego. Za wnioskiem głosuje 227 posłów, przeciw 124, wstrzymuje się od głosowania 10<sup>3</sup>. Po między ostatnimi znalazł się — zresztą, jak zobaczymy, zupełnie przypadkowo — Jakubowski, co prasie krakowskiej, przychylniej dla lewicy sejmowej, dało powód do nowych artykułów. *Jutrzenka* w nrze 204, przypominając niezdecydowane jakoby stanowisko deputowanych jeszcze w Wiedniu, wytyka Jakubowskiemu lawirowanie między lewicą a prawicą, nazywając go z tego powodu nietoperzem. *Gazeta Krakowska* powtarza za *Jutrzenką* ten artykuł i za nią również przytacza wiadomość o rezygnacji Langego i Jakubowskiego, zresztą niedowierzająco, gdyż rzekomo do Krakowa mieli przyjechać przyjaciele Langego, ażeby wywieźć stąd ze ścisłego grona deklarację, domagającą się, by pozostał na urzędzie posła. Ten domysł o Langem rozszerza się i na Jakubowskiego, ale niesłusznie, bo, jak wiemy, Jakubowski już do tego czasu mandat swój rzeczywiście złożył<sup>4</sup>.

W miejsce Jakubowskiego deputowanym Krakowa został dn. 21. XII. 1848 wybrany rabin Beer Maysels, poprzednio z wyborów w czerwcu jego kontrkandydat. Teraz spośród 57 głosów Maysels otrzymał 31, Potocki 13, Oettinger 12, a Jakubowski 1 głos<sup>5</sup>.

Józef Jakubowski w całej tej kampanji prasowej na łamach dzienników głosu nigdzie nie zabiera. Jedyne brat jego Ludwik odpiera wszelkie domysły i wyjaśnia powód, dlaczego Józef nie głosował w sejmie dnia 27. XI, powołując się na obecnych na tem posiedzeniu posłów. Ludwik bowiem bawił wówczas w Kromieryżu, dokąd wyjechał, zawiadomiony o chorobie brata. Józef Jakubowski na posiedzeniu zasnął i opuściwszy salę w czasie jednogminutowej przerwy, spóźnił się nieco, a mimo tego, że po powrocie o głos się dopominał, reklamacji jego nie uwzględniono<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Czas. nr. 26 z dn. 3. XII. 1848.

<sup>2</sup> Na lewicy sejmowej zasiadają z Polaków: Fr. Smolka, L. Borkowski, Fl. Ziemiałkowski, na prawicy A. Potocki i Jerzy ks. Lubomirski.

<sup>3</sup> *Gazeta Krakowska*, nr. 274 z dn. 1. XII, nr. 276 z dn. 3. XII. 1848.

<sup>4</sup> *Gazeta Krakowska*, nr. 279 z dn. 7. XII. Czas, nr. 28 z dn. 5. XII. 1848.

<sup>5</sup> Czas, nr. 40 z d. 21. XII. 1848.

<sup>6</sup> Czas, nr. 33 z dn. 12. XII. 1848. Wyjaśnienie Ludwika Jakubowskiego z datą 10. XII. skierowane pod adresem redakcji Czasu.

Tak zamyka się karta działalności Józefa Jakubowskiego na polu pracy politycznej. Służył jej w imię szczerego partjotyzmu. W klubie polskim w Wiedniu i w parlamencie zajmował wybitne stanowisko, znając dokładnie potrzeby swego kraju, władając przytem biegle językiem niemieckim, jak o tem świadczy jego bratanek<sup>1</sup>. Praca polityczna, z natury swojej mało wdzięczna, narażająca na chwilowe nastroje, czy niezadowolenie drugich, i jego nie oszczędziła. Dotknęły go one, zresztą niesłusznie, bo jak sam Jakubowski pisze w liście do prezesa Rady Miejskiej Krakowa z dn. 7. XI. 1848 r. «wspomnienie na moją przeszłość publiczną, na moje ubiegłe lata pracy publicznej oddane...»<sup>2</sup>, «chęci dla dobra kraju objawione i zasługi poprzednie, powinnyby aż nadto wystarczać do przekonania was, że nie tak łatwym byłby do zrobienia krok, mogący rzucić na mnie podejrzenie o zapomnieniu się w chwili niezbędnej potrzeby okazania cywilnej odwagi»<sup>3</sup>.

Praca Jakubowskiego na polu obywatelskiem nie kończy się na posłowaniu. Bierze on również udział w organizowaniu się samorządu m. Krakowa<sup>4</sup>. Po konstytucji z dnia 25. IV. 1848 r., nadanej ludom Austrii, Kraków zostaje zorganizowany wedle jej zasad i dn. 19. VIII. t. r. otrzymuje urząd cywilny, czyli komunalny. Gubernator Galicji Zaleski postawił na jego czele Etmayera i ustanowił Radę Administracyjną z prezesem Piotrem Michałowskim, powołując w jej skład między innymi i Jakubowskiego<sup>5</sup>, oraz Radę Miejską z prezesem Józefem Krzyżanowskim. Ingerencja jednak rządu wiedeńskiego nadal pozostaje, aż wreszcie minister Bach zniósł w r. 1853 Radę Administracyjną, oddając władzę Magistratowi, na czele którego stanął jako burmistrz Fryderyk Tobiaszek, oraz zniósł Radę Miejską, powoławszy w jej miejsce Wydział Miejski, w skład którego między 10-ma członkami dawnej Rady znalazł się znowu Jakubowski<sup>6</sup>. Nieunormowany stosunek Wydziału do Magistratu, rządu Tobiaszka w duchu mercandinowskim stały się przyczyną, że dn. 26. IV. 1856 r. ustąpił przewodniczący Wydziału Miejskiego Paprocki, a wreszcie dn. 26. X. reszta Wydziału. Jakubowski, który «i tu — jak mówi Skobel — odznaczał się prawością i śmiałością w objawianiu swego zdania», wniósł rezygnację jeden z pierwszych jeszcze na ręce Paproc-

<sup>1</sup> Maciej Leon Jakubowski, loco cit.

<sup>2</sup>, <sup>3</sup> List Jakubowskiego, l. c., str. 6, 10.

<sup>4</sup> Chmiel. Józef Dietl jako prezydent m. Krakowa (J. Dietl. Dzieło zbiorowe. Kraków 1928, str. 1—46).

<sup>5</sup> Pismo Zaleskiego do Jakubowskiego z dn. 15. X. 1848, powołujące go w skład Rady (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 209 i 215).

<sup>6</sup> Tobiaszek pismem z dn. 27. I. 1855 r. zaprasza Jakubowskiego na posiedzenie Wydziału (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 253).

kiego. Rezygnację tę spowodu ustąpienia Paprockiego przyjął dn. 7. IV. 1857 r. następca Tobiaszka, ostatni burmistrz Krakowa Andrzej Seidler<sup>1</sup>.

Józef Jakubowski na polu pracy obywatelskiej ważne zajmował stanowiska i w każdej ważniejszej chwili budzenia się życia narodowego był wzywany do brania w niem udziału. Był on — jak podaje Skobel<sup>2</sup> — szczerze przywiązany do kraju, jednak «co do zasad politycznych był zachowawcą; z tego względu nie tylko ubolewał nad lekkomyślnością i niewczesnymi usiłowaniami do odzyskania niepodległości, ale je potępiał». Jakubowski z chwilą ustąpienia z Wydziału Miejskiego wycofał się ostatecznie z życia publicznego i oddał się przez resztę swego życia prywatnej praktyce lekarskiej i życiu rodzinnemu.

W praktyce lekarskiej cieszył się powodzeniem od pierwszych lat pełnienia zawodu. Powodzenia Jakubowskiego, jak twierdzi Skobel<sup>3</sup>, nie zachwiał nawet przyjazd z Wiednia Józefa Brodowicza, który od r. 1823 objął w Krakowie katedrę kliniki lekarskiej. Jakubowski, jak pisze na innem miejscu Skobel<sup>4</sup>, już przed 1830 r. należał obok Brodowicza i Woźniakowskiego do tych lekarzy, którzy mieli w swej opiece niemal całe miasto. Praktykę miał on zresztą nie tylko w mieście, lecz i w okolicy, gdzie często bywał wzywany w odległe miejsca. Oettinger<sup>5</sup> napisał o Jakubowskim, jako lekarzu praktyku, następujące słowa: «Względem chorych był ludzkim, delikatnym i przyjacielskim, toteż do ostatnich dni życia prawie, kiedy sam już miał zdrowie mocno nadwątlone, odwiedzali go jeszcze chorzy, prosząc o radę. Głównie mu to przywiązanie i ufność okazywali izraelici, między którymi miał wielką sławę».

Jakubowski, zajęty w swoim życiu nawałem różnych urzędów i związaną z nimi pracą, nie miał poprostu czasu pomyśleć o sobie, o założeniu własnego ogniska domowego, lecz poświęcał się i żył z najbliższą rodziną. Wychowany w młodości przy rodzicach, po śmierci ojca zamieszkał z matką, wreszcie z rodziną swego brata Ludwika. Do tego jednak, że w pewnym okresie stał się jedyną ostoją i podporą całej rodziny, przyczyniły się i względy natury materialnej.

Stosunki materialne Jakubowskich tak się ułożyły, że najlepiej sytuowanym spośród trzech braci był Józef. Został on właścicielem dużej kamienicy w Krakowie przy ulicy Podwale nr. 83 (obecnie

---

<sup>1</sup> Pismo Seidlera do Jakubowskiego z dn. 7. IV. 1857 r. o przyjęciu rezygnacji (Tamże, fol. 269).

<sup>2</sup> Skobel. Józef Jakubowski, l. c.

<sup>3</sup> Tamże.      <sup>4</sup> Skobel. Moje wspomnienia, l. c., str. 95.

<sup>5</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne, loco cit.



Dom w Krakowie przy ul. Dunajewskiego nr. 3, w którym mieszkał i umarł Józef Jakubowski.

Dunajewskiego nr. 3)<sup>1</sup>, pobierał wysokie uposażenie jako profesor Uniwersytetu i protomedyk, wreszcie, otrzymał od Izby Reprezentantów odpowiednio zaopatrzenie emerytalne<sup>2</sup>. Mając przytem na uwadze dobrą

<sup>1</sup> Jakubowscy po przyjeździe do Krakowa mieszkali początkowo przy ul. Grodzkiej l. 121, następnie przy ul. Sławkowskiej l. 439 w kamienicy, którą nabyli dn. 21. V. 1817 r. od Barbary Męciszewskiej (Chmiel. Domy krakowskie. Ulica Sławkowska Cz. I., str. 104—105). Po śmierci Macieja Jakubowskiego wdowa z synami mieszkała tu dalej kilka lat, jak możemy wnosić z adresu Józefa Jakubowskiego na akcie fundacyjnym stypendjum z dn. 18. X. 1834 r. Ta 2-piętrowa kamienica z altaną i ze stajniami, jak pisze Chmiel, na miejscu której wznosi się dzisiaj Polska Akademia Umiejętności, jeszcze w r. 1828 była własnością Jakubowskich, w r. zaś 1838 jest już w posiadaniu Justyny Fugielskiej. Józef Jakubowski w r. 1836, jak mówi adres jego na piśmie do Sądu Podseńkowskiego z dn. 27. I. t. r., mieszka już przy ul. Podwale l. 83 i w «Przeglądzie nowego podziału i obliczbowania domów w głównem mieście krajowem Krakowie» z r. 1858 jest zapisany jako właściciel tej kamienicy. Dom ten sprzedała w r. 1824 Monika z hr. Łosiów Cieńska Feliksowi hr. Łosiowi za 1.000 czerw. zł. holenderskich, która to własność jest zatwierdzona jeszcze dn. 14. I. 1829 r. (Arch. A. D. Dawne Księgi hipoteczne. Gmina VII. Vol. Piasek, str. 565—670); Józef Jakubowski mógł go więc nabyć po r. 1829. Po jego śmierci kamienica ta była własnością Macieja Leona Jakubowskiego (Zob. Wykazy ulic Krakowa z lat 1887 i 1892).

<sup>2</sup> O emeryturę Jakubowski troskliwie zabiegał: Komisja Emerytalna dn. 25. IV. 1836 r., w odpowiedzi na jego prośbę z dn. 15. III. t. r. o ewentualną

praktykę prywatną, Jakubowskiego słusznie uważano za jednego z najzamożniejszych obywateli, przynajmniej w tej dzielnicy miasta. Na tej zresztą podstawie, jako jeden z płacących najwyższy podatek osobisty, został powołany do komisji wyborczej przy wyborach do sejmku w r. 1848<sup>1</sup>.

Mówiliśmy już wyżej, że brat Józefa Franciszek w zawodzie notarialnym nie dorobił się majątku. Najmłodszy z braci Ludwik, zrezygnowawszy z kariery zawodowej, ożenił się młodo i osiedlił w majątku Gorenice w Kieleckiem, który zakupił około r. 1826 wspólnie z Józefem, gospodarząc równocześnie majątkiem pozostawionym przez ojca. Po roku jednak 1831 zmuszony był posiadłość opuścić. Sprzedawszy więc Gorenice i Łazy, przeniósł się z rodziną do Krakowa, gdzie wstąpił do służby rządowej, jako urzędnik w Senacie Wolnego miasta, którą to posadę po zniesieniu Rzeczypospolitej Krakowskiej utracił<sup>2</sup>.

Los, obdarzając Józefa Jakubowskiego zaszczytami i powołaniem, nie oszczędził mu także przykrości, ciężarów i choroby. Pod koniec swego życia pochował matkę, która dożywszy przy nim 89-go roku życia, zmarła w r. 1859<sup>3</sup>. Śmierć jej odczuł boleśnie, kochał ją bowiem serdecznie. «Dla matki, — jak pisze Oettinger, — był synem nie tylko czułym, lecz posłusznym i uległym, temu to obowiązki synowskiemu poświęcił zapewne inne pociechy rodzinne i pozostał bezżennym»<sup>4</sup>. W 3 lata później umiera Ludwik, pozostawiając rodzinę, złożoną z żony i sześciorga dzieci. Zajął się teraz nią Józef Jakubowski, spędzając również przy niej ostatnie swoje chwile. Żył dla

---

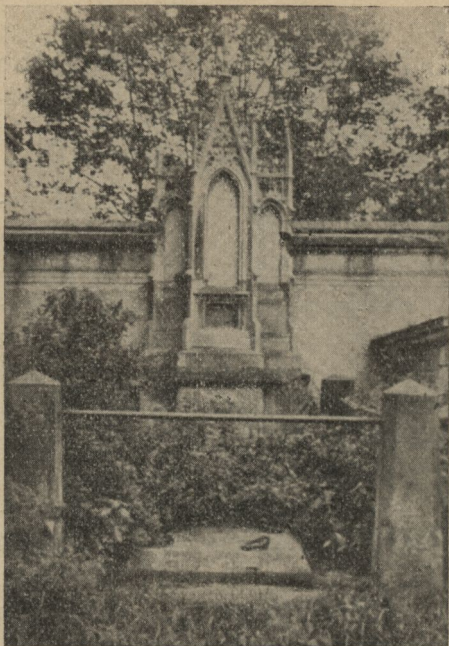
emeryturę na wypadek «gdyby pensja protomedyka nie została podwyższona lub jej nie miał zachować», przyznaje mu roczną emeryturę w wys. 2.150 złp. za urzędy fizyka i profesora (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 135). Senat dn. 19. VII. 1836 r. zatwierdza tę emeryturę, potrącając z niej 1.000 złp., dokąd będzie pobierał pensję protomedyka (Tamże, fol. 139). Senat pismem z dn. 25. VIII. 1836 r. prostuje poprzednią uchwałę, przyznając mu emeryturę w poprzedniej wysokości z uwagi na to, że pensja protomedyka traktowaną być może tylko jako fundusz kancelaryjny (Tamże, fol. 143). Obok emerytury za urzędy fizyka i profesora w wysokości 2.150 złp. otrzymał później emeryturę za urząd protomedyka. Senat pismem z dn. 11. X. 1844 r. powiadamia Jakubowskiego, że Izba Reprezentantów, oceniając jego zasługi, przyznaje mu z nowym budżetem od stycznia 1845 r. dożywotnią emeryturę za protomedykat w wysokości 2.000 złp. (Tamże, fol. 155).

<sup>1</sup> Wezwanie J. Jakubowskiego do Komisji Wyborczej, l. cit.

<sup>2</sup> Dok. r. Jak. Kronika.

<sup>3</sup> Spoczywa na cmentarzu rakowickim, w grobowcu ufundowanym przez Józefa (Odpowiedź Wydziału Spraw. Wewn. z dn. 1. VIII. 1846 r. na pismo wniesione dn. 17. VII. t. r. przez Jakubowskiego w sprawie budowy grobu rodzinnego. Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 169).

<sup>4</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne, l. c.



Grobowiec rodzinny Jakubowskich na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

niej z całym oddaniem. «Dla siebie był prawie skąpy — jak mówi Oettinger<sup>1</sup> — aż do stopnia zaniedbania się pewnego w ubiorze, dla krewnych i przyjaciół był hojnym i pełen poświęcenia». Szczególniej zaopiekował się najmłodszym synem Ludwika, Maciejem Leonem (1837—1915), jak o tem wiemy z własnych jego słów<sup>2</sup>. Stryj wykształcił go na lekarza, a doczekawszy się nawet jego habilitacji, przekazał zawód lekarski w godne ręce już trzeciego pokolenia rodziny Jakubowskich.

Józef Jakubowski już od r. 1848 często zapadał na zdrowiu i nawet poważnie chorował. «Na lat kilka przed śmiercią — mówi Skobel<sup>3</sup> — zapadał na oczy i o mało, że nie utracił wzroku» «wskutek podobno udaru siatkówki» — jak mówi Oettinger<sup>4</sup>. «Niebezpieczeństwo to

minęło szczęśliwie, wzrok mu się poprawił. Ale wkrótce potem pożółkł i schnął nagle, nim jeszcze inne dolegliwości wyjawily wadę trzew, która po długich cierpieniach sprowadziła śmierć»<sup>5</sup>. «Od pół roku dokuczaly niedomagania ogólne, pojawiały się napady zatchnienia, które go na łożę powalily. Po długich cierpieniach, okazujących się to w narządzie krążenia, jako sprawa miażdżycowa z rozszerzeniem serca, to w przewodzie pokarmowym, jako przeciagły niezbyt ze stwardnieniami — zapewne rakowemi — niszczał zwolna i na siłach upadał, aż go śmierć od cierpień wybawiła». Te słowa napisał naoczny świadek jego cierpień, kolega z zawodu i następca na katedrze, Fryderyk Skobel<sup>6</sup>. Jakubowski zmarł w Krakowie dn. 16. marca 1866 roku; spoczął obok matki w grobowcu rodzinnym na cmentarzu rakowickim.

<sup>1</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne, l. c.

<sup>2</sup> Maciej L. Jakubowski. Życiorys własny w Kronice Rodz.

<sup>3</sup> Skobel. J. Jakubowski, l. c.

<sup>4</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne, l. c.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Skobel. Jakubowski. l. c.

## C. DZIAŁALNOŚĆ JÓZEFA JAKUBOWSKIEGO

### VI. KATEDRA UNIWERSYTECKA JAKO PLACÓWKA PRACY JAKUBOWSKIEGO.

Dwie placówki pracy w zawodzie lekarskim wysunęły Jakubowskiego na czoło społeczeństwa, a mianowicie, katedra uniwersytecka i służba publiczna. Praca na niwie uniwersyteckiej, której wyłącznie pragnął się poświęcić, losy katedry, którą Jakubowski w Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1828/9 do 1833/4 dwukrotnie zajmował, a w końcu opuścił, zasługują przede wszystkim na bliższe omówienie.

Po raz pierwszy, jak już wiemy, otrzymał Jakubowski w roku 1829 zastępczo po Woźniakowskim katedrę chirurgji i akuszerji teoretycznej oraz instytucyj medyczno-chirurgicznych dla lekarzy niższego rzędu. Jako zastępca profesora, Jakubowski, jak to wynika ze spisu wykładów uniwersyteckich za lata szk. 1829/30 i 1830/31<sup>1</sup>, wykladał chirurgję teoretyczną w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 4—5 popołudniu, akuszerję teoretyczną o tym samym czasie we wtorki i piątki, zaś instytucje medyczno-chirurgiczne w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 11—12 przedpołudniem. Ten przedmiot oraz poprzednie, których słuchali zarówno kandydaci na doktorów medycyny, jak również na lekarzy niższego rzędu, oraz akuszerki, wykładane były po polsku, podczas gdy wykłady, przeznaczone wyłącznie dla pierwszych, odbywały się w języku łacińskim.

Jako tymczasowy profesor, Jakubowski zasiadał na sesjach Wydziału z głosem doradczym, nie brał jednak udziału w posiedzeniach ogólnych Uniwersytetu. Brał natomiast udział w ocenianiu prac doktorskich, egzaminował położne, czyniąc to razem z profesorami chirurgji i akuszerji praktycznej, kilkakrotnie nawet i w ich zastępstwie, dalej, egzaminował kandydatów na magistrów chirurgji, wreszcie, studentów medycyny, którzy składali ten egzamin w III-em rygorozum. Na jednym

<sup>1</sup> Index lectionum z lat 1829/30 i 1830/1.

z egzaminów np. Karol Zawadziński był pytany przez Jakubowskiego i odpowiedział mu na pytanie *de tetano traumatico* dosyć dobrze, o *retroflexio i anteversio macicy* miernie. Dn. 29. X. 1829 r. w zastępstwie chorego Brodowicza egzaminował Jakubowski z kliniki, patologji i terapii szczegółowej<sup>1</sup>. Zachowała się historia choroby, napisana po łacinie przez kandydata medycyny i chirurgji Leonarda Rudawskiego *pro tentamine rigoroso*, mająca nazwisko Jakubowskiego na okładce, zapewne pisana pod jego kierownictwem<sup>2</sup>.

W roku szk. 1829/30 Jakubowski miał 13 słuchaczy chirurgji teoretycznej, 11-tu — akuszerji teoretycznej oraz 2-ch — instytucyj medyczno-chirurgicznych; w następnym zaś roku miał 15-tu słuchaczy chirurgji i akuszerji teoretycznej i 7-u — instytucyj<sup>3</sup>.

Katedra Jakubowskiego za rządów kuratora Załuskiego uległa pewnym przemianom, a obok tego niedługo, bo po wyjeździe kuratora z Krakowa, wyłoniły się nowe okoliczności, w wyniku których Woźniakowski, jako poprzedni jej profesor, mógł zostać na nią przywrócony.

Załuski, interesując się potrzebami Wydziału Lekarskiego, wysunął projekt wyodrębnienia chirurgji od akuszerji oraz połączenia wykładów teoretycznych w tym zakresie z praktycznymi. Na katedrę chirurgji projektuje ogłoszenie konkursu; akuszerję zamierza oddać fizykowi szpitala św. Łazarza Drowi Fijałkowskiemu i przenieść ją z budynku klinicznego do tego szpitala, a pozostałe po niej 4 łóżka włączyć do kliniki chirurgicznej. Zostające z przekształconej w ten sposób katedry po Woźniakowskim instytucje medyczno-chirurgiczne projektuje dołączyć do katedry Juljana Sawiczewskiego, który wykłada weterynarję i anatomję porównawczą, a katedrę Girtlera, prowadzoną zastępczo przez Juljana Sawiczewskiego, obsadzić również przez konkurs<sup>4</sup>. Senat Rządzący sprzeciwia się przenoszeniu kliniki położniczej do szpitala św. Łazarza dla braku miejsca. Po porozumieniu się kuratora z Senatem<sup>5</sup> do skutku dochodzi tylko ogłoszenie konkursu na katedrę chirurgji i objęcie jej przez Ludwika Bier-

---

<sup>1</sup> Wiadomości te są zebrane z aktów Wydziału Lekarskiego. Arch. U. J. Akta Wydz. Lek. z r. 1829/30 i 1830/1.

<sup>2</sup> Zakł. H. M. U. J., szafa Brodowicza (w toku inwentaryzacji).

<sup>3</sup> Tamże dwa spisy uczniów, które Jakubowski własnoręcznie napisał i złożył z końcem tych lat szkolnych, jako raport.

<sup>4</sup> Arch. U. J. Fasc. 21/1. Projekt Kuratora Załuskiego skierowany do Senatu dn. 31. VII. 1830.

<sup>5</sup> Arch. U. J. Fasc. 27 b. Pismo Kuratora z dn. 3. XI. 1830 r. do Senatu, rozstrzygające sprawę w uzgodnieniu z reskryptem senackim z dn. 4. VIII. na poprzedni projekt.



kowskiego, na katedrze akuszerji zostaje Karol Soczyński; Julian Sawiczewski wykłada nadal, jak dotąd. Wykłady jednak teoretyczne chirurgji i akuszerji przydzielono do katedr klinicznych, Jakubowskiemu zaś pozostawiono instytucje medyczno-chirurgiczne, dodając do nich propedeutykę lekarską<sup>1</sup>.

Jakubowski swoje wykłady prowadził do dn. 21. I. 1831 r. Po wyjeździe bowiem Załuskiego z Krakowa Senat Rządzący przywraca statut Uniwersytetu z r. 1821; wskrzeszona teraz Wielka Rada Uniwersytetu Krakowskiego zatwierdza Soczyńskiego bez konkursu profesorem akuszerji i, jak już wiemy, dn. 18. I. 1831 r. przywraca Woźniakowskiego na uprzednio zajmowaną katedrę, którą wobec tego Jakubowski opuszcza. Wykłady instytucji medyczno-chirurgicznych przejął Woźniakowski, na katedrze tej jednak nie zabawił już długo, umarł bowiem w tym samym roku 1831 w czasie pierwszej epidemji cholery w Krakowie<sup>2</sup>. Na kilka dni przed opuszczeniem katedry, bo 12. I. 1831 r., Jakubowski był promotorem dwu ludzi, których nazwiska żywo są zapisane w historii medycyny krakowskiej, mianowicie, późniejszych profesorów Skobla i Majera<sup>3</sup>.

Po ustąpieniu Jakubowskiego słuchacze instytucji wniosli dn. 25. I. 1831 r. do rektora prośbę, ażeby jeszcze on doprowadził do końca roku szkolnego rozpoczęte wykłady, ponieważ zmiana profesora utrudni im przygotowanie się do egzaminu. Prośba ta, odesłana przez rektora z oburzeniem Wydziałowi Lekarskiemu, pozostała bez załatwienia<sup>4</sup>. Odcinającemu z zastępczo zajmowanej katedry Jakubowskiemu Wojciech Boduszynski, jako ówczesny dziekan Wydziału Lekarskiego, wystawił z datą 30. I. 1831 r. świadectwo, że pełnił on obowiązki profesorskie «od dnia 3. III. 1829 do 21. I. 1831 r. z chlubą dla Wydziału Lekarskiego, a wielką korzyścią dla uczniów, którzy w publicznych rocznych egzaminach okazywali dowody gruntownego zgłębienia rzeczy i dobrego pojęcia przedmiotów onym wykładanych, a co najlepiej zapewne przekonywa, że metodzie nauczania przez W. Józefa Jakubowskiego powziętej, wspartej gruntowną znajomością przedmiotu, obfitością doświadczenia, przy wielkiej jasności i łatwości przelewania w uczniów wykładanej materji, sprawiedliwej pochwały odmówić niepodobna...»

W niedługi czas później, bo po roku, wszedł Jakubowski, jak wiemy, ponownie w skład Uniwersytetu, już jako rzeczywisty profesor,

<sup>1</sup> Wrzosek A. Propedeutyka lekarska. Warszawa 1913, str. 2.

<sup>2</sup> Zob. Gąsiorowski. Zbiór wiadomości etc., t. III, str. 303. Katedrę instytucji zajął po reorganizacji Uniwersytetu w r. 1833 Majer.

<sup>3</sup> Skobel. Moje wspomnienia, loco cit. str. 203.

<sup>4</sup> Podanie to z zaopiniowaniem rektorskiem, dopisanem na marginesie, znajduje się w fascykule aktów Wyd. Lek. z r. 1830/1 w Arch. U. J.

tym razem patologji i terapii ogólnej tudzież materji lekarskiej i dietyki. Katedrę tę po Boduszyńskim obejmuje Jakubowski dn. 8. X. 1832 r.<sup>1</sup> Przedmioty swoje wyklada w języku łacińskim: w roku szk. 1832/33 od godz. 10—11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> codziennie z wyjątkiem soboty wyklada patologję ogólną, materję lekarską i terapię ogólną, w następnym zaś, ostatnim już roku swoich wykładów, t. j. r. szk. 1833/34 wyklada codziennie od godz. 9—10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przedpoł. te same przedmioty oraz dietetykę i propedeutykę lekarską<sup>2</sup>.

W roku szk. 1832/33, kiedy po śmierci ostatniego dziekana z wyboru Boduszyńskiego, urząd dziekański sprawował zastępczo Kozłowski, jako najstarszy teraz godnością profesor, Jakubowski był sekretarzem Wydziału<sup>3</sup>. Od następnego roku dziekanem nie z wyboru, lecz z mianowania został Brodowicz.

Jakubowski, będąc już profesorem zwyczajnym publicznym, miał zamiar zrezygnować z protomedykatu, aby poświęcić się wyłącznie pracy uniwersyteckiej, jak o tem mówi jego bratanek<sup>4</sup>, ponieważ oba te urzędy zbyt go obarczały pracą. Okoliczności jednak, niezależne od niego, inaczej zrzędziły, uniemożliwiając mu i tym razem utrzymanie się na katedrze.

Komisja Reorganizacyjna z 1833 r. uznała mianowania profesorów po r. 1831 za nieważne i poleciła obsadzenie tych katedr w drodze konkursów.

Na Wydziale Lekarskim<sup>5</sup> uznane zostały za podlegające konkursowi katedry Kozłowskiego, Juljana Sawiczewskiego, Jakubowskiego, Soczyńskiego oraz nowoutworzona katedra instytucji lekarskich dla lekarzy niższego rzędu, którą objął Józef Majer. Dotychczasowych profesorów Komisja Reorganizacyjna pozostawiła na katedrach do czasu definitywnego ich obsadzenia. Konkurs złożył jedynie Majer; z pozostałych profesorów, podległych obecnie konkursowi, żaden mu się nie poddał i na ich miejsce weszli kolejno: Skobel, Kozubowski, Hechell i Kwaśniewski. Jakubowski, pozostawiony tymczasowo na katedrze rozporządzeniem Senatu Rządzącego z dn. 24. VII. 1833 r., pomimo przypomnienia Komisarza Instytutów Naukowych

---

<sup>1</sup> Arch. U. J. Fasc. 23, d. Pismo rektora do Wydziału Lekarskiego w sprawie objęcia katedry przez Jakubowskiego.

<sup>2</sup> Index lectionum etc. z lat 1832/3 i 1833/4.

<sup>3</sup> Arch. U. J. Wydz. Lek. z r. 1832/3. Jakubowski na niektórych z aktów jest podpisany jako sekretarz.

<sup>4</sup> Maciej Leon Jakubowski. Życiorys Józefa Jakubowskiego, loco cit.

<sup>5</sup> Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 70—99 oraz 158—162. Zastwierdzeni zostali: Florjan Sawiczewski, Brodowicz, Bierkowski i Estreicher, którego katedrę z Wydziału Filozoficznego wcielono teraz do lekarskiego.

z dn. 30. IV. 1834 r. konkursowi nie poddał się<sup>1</sup>. Zakończył wykłady z rokiem szk. 1833/34 i pierwszy ustąpił. O katedrę jego zgłosił się Skobel i lekarz wiedeński Dr. Karpf. Konkursowi jednak poddał się tylko Skobel i on też zajął katedrę po Jakobowskim<sup>2</sup>.

W związku ze sprawą reorganizacji Uniwersytetu pojawiły się dwie anonimowe broszury: *Vitae N. Upominek zawiadującemu kliniką dany. W Krakowie 1834 r.* (mała 8-ka, str. 18), skierowana przeciw Brodowiczowi, jako rzekomemu współautorowi konkursów, oraz w kilka miesięcy później druga p. t. *Uniwersytet Jagielloński zreorganizowany w r. 1833. Solura 1834* (mała 8-ka, str. 31), przedstawiająca z goryczą fakty.

Nie wchodząc w *meritum* sprawy, o której historjografja medycyny jeszcze się nie wypowiedziała, czy konkursy te były potrzebne i słuszne, wypada zauważyć, że cała sprawa była wtedy nader ważna, niemal paląca. Podciągnięto przeciw pod konkursy kilka katedr, zajętych przed 1831 r., jak z drugiej strony zatwierdzono niektóre obsadzone pó tym roku. Krążyły domysły, podejrzenia; oskarżano się wzajemnie, ale najwięcej ataków było skierowanych przeciw Brodowiczowi<sup>3</sup>. O Jakobowskim czytamy na str. 18 drugiej broszury: że «p. Józef Jakobowski padł równie, jak koledzy jego, ofiarą zemsty p. Brodowicza; dosyć o to publiczności krakowskiej zapytać».

Czy Jakobowski słusznie został podciągnięty pod konkurs, trudno nam rozstrzygać, a tem więcej znaleźć umotywowanie dla tych słów anonimu, względnie doszukać się przyczyny domniemanej niechęci Brodowicza do Jakobowskiego.

Wprawdzie w równoległe toczącej się wtedy sprawie zreorganizowania szpitali krakowskich zapatrywania Jakobowskiego i Brodowicza były rozbieżne, jednak ta sprawa zaczęła się już po zdecydowaniu losu katedry<sup>4</sup>. Sam zresztą Brodowicz mówi o Jakobowskim, że on «zakończywszy swoje kursa, jak się należy, zrzekł się katedry z godnością»<sup>5</sup>, podczas gdy o Kozłowskim i Soczyńskim wyraża się mniej pochlebnie<sup>6</sup>.

Hechell, który przybył na stałe do Krakowa w r. 1835, tak opisuje tę sprawę w swych pamiętnikach: «Był tu profesorem materji le-

---

<sup>1</sup> Pisma w tej sprawie, skierowane do Jakobowskiego przez Senat Rządzący i Komisarza Instytutów Naukowych, znajdują się w Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 113 i 117.

<sup>2</sup> Skobel. Moje wspomnienia, loco cit. str. 218.

<sup>3</sup> Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 159, 161.

<sup>4</sup> Zob. niżej rozdział o Jakobowskim na urzędzie protomeyka.

<sup>5</sup> Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 159.

<sup>6</sup> Tamże, str. 86 oraz 158—162.

karskiej J ó z e f J a k u b o w s k i, człowiek pracowity, zdalny, rzecz swoją dobrze znający, lekarz praktyczny reputowany, człowiek prawy i dobry patriota. Powołany on był do katedry, również jak niektórzy inni, przez p. Z a ł u s k i e g o, generała rosyjskiego, a razem przez kilka lat kuratora Uniwersytetu Jagiellońskiego, i bez składania konkursu był wprowadzony do Uniwersytetu jako profesor Wydziału Lekarskiego. P. J a k u b o w s k i chętnie ze swoim zdaniem występuje i onego upoczywie broni, a innych zdania zbijać lubi; można atoli z nim argumentami walczyć i niekoniecznie zdania jego przyjąć; ale są tacy, którzy się bardzo gniewają, kiedy kto ich zdanie rozbiiera i waży. Do takich należy p. B r o d o w i c z; często się z nim ścierał J a k u b o w s k i i nieraz zapewne, jako lepszy dialektyk, B r o d o w i c z a do ustąpienia z placu przymusił; skąd między nimi powstała zawzięta nienawiść»<sup>1</sup>.

Tak brzmią słowa wybitnego profesora i pamiętnikarza. Czy wszystko było rzeczywiście tak, jak H e c h e l l napisał, rozstrzygnąć trudno.

J a k u b o w s k i miał się narazić i ks. S c h i n d l e r o w i, gdy razem z profesorami R a d w a Ń s k i m, C z a y k o w s k i m i K o z ł o w s k i m oponował przeciwko niemu przy obsadzaniu intratnego probostwa św. Mikołaja w Krakowie. Podciągnięcie pod konkurs katedr tych profesorów miało być rzekomo dziełem zemsty ks. S c h i n d l e r a<sup>2</sup>.

J a k u b o w s k i w całej tej sprawie był podwójnie zainteresowany: raz, że znalazł się pośród podległych konkursowi, drugi raz dlatego, że został posądzony o autorstwo broszury *Uniwersytet Jagielloński zreorganizowany w r. 1833*. Sam J a k u b o w s k i wypowiada się o tem jasno w liście, pisanym dn. 27. I. 1836 r. do Sądu Podsędkowskiego o ukaranie potwarzy, rzuconych na niego posądzeniem go o autorstwo anonimiu na B r o d o w i c z a<sup>3</sup>. W liście tym pisze J a k u b o w s k i: «cała sprawa o tyle tylko mnie zajmować mogła, o ile jako człowiekowi niepodobna mi prawie było nie podzielać ciekawości, jaka wszystkim ze mną była wspólną. Lecz niestety! wśród tych domysłów ciągłych, choć oczywiście słabniejących z postępem czasu, znalazł się człowiek nikczemny, który z niepojętą beczelnością śmiał, przyznając się J. W. Prezesowi do pierwszej broszury, zapewniając oraz, że ma dowody, któ-

<sup>1</sup> S z u m o w s k i. Hechell jako historyk medycyny w świetle własnych pamiętników. Arch. H. M. 1929. IX. odbitka, str. 6.

<sup>2</sup> Uniwersytet Jagielloński zreorganizowany w r. 1833, str. 7.

<sup>3</sup> Rkp. tego listu Jakubowskiego, jak wnosić można z jego wyglądu, pisany «na czysto», zatytułowany «Do Świątelnego Sądu Podsędkowskiego Okręgu Wolnego m. Krakowa» znajduje się w krakowskim Zakł. H. M. (Rkp. 206, fol. 127). Jest to prawdopodobnie oryginał, który został zatrzymany w tece przez Jakubowskiego; niema na nim żadnych adnotacyj, któreby mogły świadczyć że był rozpatrywany dalej na drodze sądowej.

remi swoje twierdzenie, jakobym ja drugiego pisma był autorem, udowodnić potrafi». Píše Jakubowski dalej, że dowiedziawszy się o tem poprzedniego dnia, zwrócił się do Prezesa Senatu o wyjawienie oszczercy, którego jednak ten nie podał. Domyślając się jego osoby, Jakubowski nie chce podawać sądowi domysłu, ale dając poszlakę, z całym oburzeniem odpiera zarzut, szkodzący jego dobremu imieniu, i żąda jego ukarania.

Kto to był ten niewątpliwy już autor jednej broszury, o którym mówi Jakubowski, jakie momenty miały nim w jego postępowaniu kierować, ile jest prawdy w posądzeniu Jakubowskiego o autorstwo broszury *Uniwersytet Jagielloński zreorganizowany w r. 1833*, trudno ustalić. Przypuszczenie, że Jakubowski był rzeczywiście jej autorem, wydaje się zupełnie nieprawdopodobnem z tego chociażby tylko względu, że on tak żywo i w dosadnych słowach na takie posądzenie zareagował, żądając otwarcie wyświeatlenia sprawy, wskazując zarazem przekonującą drogę do tego celu. Jaki jednak bieg miała dalej ta sprawa, dojsć niepodobna. W każdym razie w aktach sądowych krakowskich nie znajdujemy o niej śladu i według wszelkiego prawdopodobieństwa na tej drodze załatwianą nie była<sup>1</sup>.

Na katedrze uniwersyteckiej pozyskał Jakubowski wielkie zaufanie swych uczniów, dla których był zawsze, jak pisze Oettinger<sup>2</sup>, przystępnym i przyjacielskim. Uczniowie, żegnając dn. 8. VII. 1834 r. ustępującego profesora, wręczają mu adres pożegnalny i zakupiony ze składek pamiątkowy pierścień<sup>3</sup>. Jakubowski zaś, chcąc im okazać ze swej strony życzliwość, poświęca im wydaną w tym czasie pracę p. t. *Quaedam de cholera indica Cracoviae observata*.

Dla przyszłych pokoleń Jakubowski zostawił trwalszy pomnik, niż tylko pamięć o sobie, w fundacji stypendyjnej<sup>4</sup>. Jeszcze na rok przed

<sup>1</sup> Temat ten podejmował do wyświeatlenia Maciej Leon Jakubowski. Jego czterostronicowa notatka rękopiśmienna o tej sprawie, napisana w r. 1906, zachowana jest w zbiorach Zakł. H. M. w Krakowie (Rkp. 206, fol. 131). W notatce tej zestawił on przedewszystkiem cytaty z obydwu broszur, dotyczące Józefa Jakubowskiego. Obok tego zestawienia zauważa, że w Bibliotece Jagiellońskiej pod Nr. 511 i 792 znajdują się egzemplarze broszur «Uniwersytet Jagielloński zreorganizowany w r. 1833» i «Upominek zawiadującemu kliniką dany» w których na kartach tytułowych zaznaczony jest jako autor na pierwszej ołówkiem, a na drugiej atramentem Karol Soczyński, jeden z tych, którzy podlegali konkursowi. Brodowicz wprost mówi, że napisał je Soczyński (Ważniejsze dokumenta, str. 159). Również Wachholz uważa Soczyńskiego za autora tych obydwu broszur (Szpitale Krakowskie, t. II, str. 51).

<sup>2</sup> Oettinger. Józef Jakubowski, loco cit.

<sup>3</sup> Maciej Leon Jakubowski. Józef Jakubowski, loco cit. Adres pożegnalny uczniów znajduje się w Zakł. H. M. (Rkp. 206, fol. 121).

<sup>4</sup> Arch. U. J. Fasc. 169. Stypendjum Józefa Jakubowskiego.

ustąpieniem z katedry, po zadecydowaniu jej losu, dn. 23. X. 1333 r. zrzekł się poborów, pozostawiając je w depozycie kasy uniwersyteckiej. Opuszczając teraz katedrę, przeznacza swoją całoroczną pensję w wysokości 6,000 zł. na fundację stypendyjną, oddając dn. 2. X. 1834 r. Senatowi kapitał do dyspozycji wraz z projektem stypendjum<sup>1</sup>. Fundację zaprojektował *Jakubowski* następująco:

Kapitał ulokowany ma być na hipotece, jest nieprzenośny z Krakowa, jedynie na wypadek zniesienia Uniwersytetu Jagiellońskiego ma być oddany najbliższemu polskiemu uniwersytetowi, względnie, rozdany przez Two Dobroczyńności uczniom szkół rzemieślniczych. Procent od kapitału w wys. 300 zł. rocznie ma być wypłacany uczniowi Wydziału Lekarskiego U. J. za wypracowanie jednego z tematów, przedstawianych corocznie przez Wydział. Na wypadek pozostania 300 zł. w jednym roku, w następnym mają być wypłacone dwa stypendja. Tematy muszą traktować o sprawach lekarskich wyłącznie kraju ojczystego, wypracowania mają być pisane w języku polskim, jedynie w koniecznych przypadkach mogą być w języku łacińskim.

Losy tego stypendjum, które *Jakubowski* ufundował z gorącego umiłowania wiedzy, pietyzmu dla Uniwersytetu krakowskiego i uczniów, jako spłacenie długu wdzięczności krajowi i uczelni, jak to podkreśla w projekcie, niedość szybko się wyjaśniają. Kapitał został ulokowany na hipotece dopiero 9. IX. 1836 r.<sup>2</sup> Tymczasem Wydział Lekarski, przyjmując fundację na 15-em posiedzeniu w tym roku, dn. 4. V, proponuje zmianę statutu w tym sensie, aby dobór tematów był zostawiony do uznania Wydziału bez ograniczeń<sup>3</sup>. *Jakubowski*, powiadomiony o takiej uchwale dość późno, dopiero pismem Senatu z dn. 4. V. 1838 r., które zresztą otrzymał jeszcze później, bo 6. VI. t. r., jakkolwiek naciskany przez Senat do przychylenia się tej zmianie statutu, bezzwłocznie jej się sprzeciwia, gdyż, jak mówi w odpowiedzi, stypendjum ma na celu, według woli fundatora, popieranie nauki lekarskiej tylko polskiej<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Arch. U. J. Fasc. 169. Stypendjum Jakubowskiego. — Pismo Jakubowskiego do Senatu z dn. 2. X. 1834 r. — Rkp. projektu stypendjum z dn. 2. X. t. r. — Pismo Senatu do Jakubowskiego z dn. 17. X. t. r. o przyjęciu jego decyzji. — Akt notarialnego przyjęcia fundacji przez Senat dn. 18. X. t. r. — Pam. W. Tow. L. r. 1860. T. XLIII. O nagrodach Dra Józefa Jakubowskiego. Str. 427—433. Jest tu «Zapis Józefa Jakubowskiego» oraz «Odpowiedź Dra Józefa Jakubowskiego na zapytanie Wydz. Lek. U. J. dn. 12. V. 1843 r. uczyniona».

<sup>2</sup> Arch. U. J. Fasc. 169. Stypendjum Jakubowskiego. — Senat dn. 9. IX. 1836 r. zezwala wypożyczyć kapitał na hipotekę Józefa i Sary Mondscheinów na Kaźmierzu. — Pismo Konsystorza do Senatu w tej sprawie z dn. 7. X. t. r.

<sup>3</sup> Pismo Wydz. Lek. do Komisarza Instytutów Naukowych z dn. 31. V. 1836 r. zawiadamiające go o tej uchwale.

<sup>4</sup> Komisarz Instytutów Naukowych zwrócił się dn. 18. IV. 1838 r. do Se-

Wiadomość o wypłaceniu pierwszego stypendjum znajdujemy dopiero w r. 1841 r. Uzyskał je dn. 13. II. Stanisław Dembosz za *Opis flory krajowej*<sup>1</sup>.

W 1843 r. Wydział Lekarski w myśl uchwały z dn. 5. V. zaproponował Jakubowskiemu, aby stypendjum otrzymywać mogli nietylko studenci medycyny, lecz także doktorzy med. i chir., magistrowie chirurgji lub farmacji do 2 lat po ukończeniu studjów w Uniwersytecie krakowskim. Gdyby w jednym roku nikt stypendjum nie uzyskał, aby w następnym roku już o podwójne stypendjum ubiegać się mogli wszyscy byli uczniowie Uniwersytetu; gdyby zaś i wtedy stypendjum nikomu nie przyznano, Wydział w następnym, t. j. 3-cim roku ogłosi nowe tematy<sup>2</sup>. Jakubowski w odpowiedzi Wydziałowi Lekarskiemu z dn. 12. V. 1843 r.<sup>3</sup> godzi się na taką zmianę, oświadczając, że przy zakładaniu fundacji nie miał na myśli koniecznie uczniów, lecz nie śmiał obarczać zadaniami młodych lekarzy, wyszłych niejako spod bezpośredniej opieki Wydziału. Wyjaśnia jeszcze:

«Chciałem związać uczniów pracą z uniwersytetem, profesorami i nauką, mając nadzieję, że w kraju, dotąd nękanym, mało czasu poświęcano nauce lekarskiej, a tym sposobem zbiorą się szcenasem materiały do napisania kiedyś porządnego obrazu statystyki lekarskiej, do ułożenia przepisów policyjnych, duchowi narodu naszego i potrzebie miejscowej odpowiednich, do ułatwienia lekarzom praktycznym bliższego poznania przeszkód i usterek, wielki bezwątpienia wpływ w praktyce wywierających, wreszcie, do odgrzebania pamiątek drogich w spuściźnie po przodkach, kolegach naszych pozostałych i obeznanie z niemi literatów tak krajowych, jak i zagranicznych, i dlatego to jedynie powodu podawanie zadań do przedmiotów koniecznie krajowych ograniczyłem».

Wobec tego, że Wydział Lekarski nie przestrzegał terminów ogłaszania i przyznawania stypendjum w drugim dniu Zielonych Świąt, jako

---

natu, aby nakłonił Jakubowskiego do zmiany statutu, o czym Senat zawiadamia Jakubowskiego dn. 24. IV. t. r. (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 185). Odmowna odpowiedź Jakubowskiego do Senatu z dn. 7. VI. t. r. Senat powiadamia o tej decyzji fundatora Komisarza Instytutów Naukowych dn. 7. VI. t. r. (Arch. U. J. Fasc. 169). Senat zawiadamia Jakubowskiego dn. 7. VI. t. r. o poprzednim piśmie do Komisarza (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 189).

<sup>1</sup> Stanisław Dembosz (1802—1868) pobierał nauki w Krakowie, gdzie uzyskał dyplom w 1841 r. Do r. 1844 był asystentem kliniki chirurgicznej, odtąd do śmierci fizykiem okręgowym, zamieszkałym w Chrzanowie (K o ś m i ń s k i. Słownik).

<sup>2</sup> Pismo Wydz. Lek. U. J. do Jakubowskiego z dn. 11. V. 1843 r. o tym projekcie (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 151).

<sup>3</sup> Odpowiedź Dra Józefa Jakubowskiego (Pam. Warsz. Tow. Lek. T. XLIII. 1860 r., loco cit.).

rocznicy założenia Uniwersytetu Krakowskiego, zastrzeżonego w projekcie fundacji, Jakubowski zwraca się jeszcze do Senatu akademickiego dn. 8. VII. 1854 r. o dopełnienie tego warunku<sup>1</sup>.

Odtąd stypendjum, wypłacane w miarę funduszów, istniało aż do wojny światowej. Korzystało z niego zapewne kilkadziesiąt osób, których zresztą ani liczby, ani nazwisk nie znamy<sup>2</sup>. W czasie wojny światowej kapitał, złożony w gotówce, uległ dewaluacji i w 1934 r. wynosił zaledwie zł. 583 gr. 53<sup>3</sup>. Fundacja, jakkolwiek bardzo szczupła, do dzisiaj istnieje<sup>4</sup>. Dla Jakubowskiego do końca jego życia była ona namiętnością, wiążącą go z ukochanym przezeń Uniwersytetem.

## VII. JAKUBOWSKI W SŁUŻBIE ADMINISTRACYJNO-LEKARSKIEJ.

Medycynie publicznej służy Jakubowski na urzędach służby zdrowia przez 31 lat. Wstąpił do niej jako fizyk miejski i szpitala św. Ducha, następnie pełnił urząd lekarza więziennego, a wreszcie, dostąpiwszy najwyższej godności protomeдыka, ustąpił równocześnie ze skasowaniem tego urzędu. Praca jego w tej służbie nie ulegała żadnej przerwie, bo jakkolwiek, objąwszy w r. 1829 katedrę uniwersytecką, przekazał urząd fizyka zastępcom, to przecież, jak już wiemy, sam aktualnie pozostawał na nim; po opuszczeniu zaś katedry, będąc protomeдыkiem, oddał się już jedynie pracy w tym jednym kierunku.

Do zakresu działalności protomeдыka i fizyków Rzeczypospolitej Krakowskiej należały wszelkie sprawy dotyczące zdrowia publicznego. Czynności tej służby zdrowia, jak już wiemy, były określone i objęte zupełnie ogólnie *Instrukcją dla lekarzy urzędowych* z dn. 15. IV. 1823 r.

Józef Jakubowski, objąwszy w r. 1823 fizykat, znalazł się u boku swego profesora, ówczesnego protomeдыka Rzeczypospolitej Krakowskiej Wojciecha Boduszyńskiego, który w niedawnym uczniu miał odtąd nie tylko podległego sobie urzędnika, lecz i współpracownika. Jakubowski już w pierwszych miesiącach swego urzędowania, bo dn. 25. VIII. 1823 r., zastępował Boduszyńskiego na urzędzie protomeдыka. Zastępował go zapewne częściej, w szczególności od 10. IV. 1829 r., gdy Boduszyński bawił na miesięcznym urlopie po przeby-

---

<sup>1</sup> Arch. U. J. Fasc. 169. Pismo Jakubowskiego do Senatu Akad. dn. 8. VII. 1854 r.

<sup>2</sup> Arch. U. J. Fasc. 169. Stypendjum Jakubowskiego.

<sup>3</sup> Kwestura U. J.

<sup>4</sup> W r. 1936 otrzymał nagrodę z fundacji Jakubowskiego Dr. Sierosławski za pracę (na stopień doktora medycyny) «Zmiany anatomiczne i mechanizm w śmierci z powieszenia».



tej chorobie, podczas której zapewne również Jakubowski wyręczał go w urzędowaniu<sup>1</sup>; zastępował go wreszcie pod koniec października i z początkiem grudnia 1829 r., w którym to czasie Boduszyński nie brał udziału w pracy uniwersyteckiej<sup>2</sup>. Podczas takiego zastępstwa Jakubowski stoi na czele komisji, powołanej dn. 23. IV. 1829 r. przez Senat do przeprowadzenia kontroli stanu aptek i składów materiałów lekarskich w Krakowie<sup>3</sup>.

Spośród czynności Jakubowskiego, związanych z urzędem fizyka, ciekawą jest zwłaszcza jego działalność jako lekarza-psychjatrii ze względu na to, że koniec XVIII i początek XIX wieku to okres narodzin nowożytnej psychjatrii, stworzonej przez Pinela, lata, w których na Zachodzie Europy zdejmuje się umysłowo chorym poraz pierwszy łańcuchy, stawia się dla nich szpitale i zaczyna się ich traktować, jak ludzi chorych<sup>4</sup>. I w Polsce znalazł się wówczas człowiek, który te sprawy tak pojmował i zapisał 100.000 na założenie kliniki psychjatrycznej w Warszawie. Był nim ksiądz Stanisław Staszic (1755—1826)<sup>5</sup>. Mówiliśmy wyżej, że w Krakowie «Dom szalonych» mieścił się od r. 1821 obok oddziału chorób wenerycznych w szpitalu św. Ducha, jako oddział «chorych umysłowo, pokąsanych przez wściekle psy i epileptyków». Urządzenie szpitala św. Ducha<sup>6</sup> i warunki pracy Jakubowskiego na tej placówce pozostawiały dużo do życzenia, ale wówczas nigdzie pod tym względem nie było lepiej<sup>7</sup>. W każdym razie działalność jego na polu psychjatrii była realizowaniem szczytnych myśli Pi-

---

<sup>1</sup> Pisma Senatu do Jakubowskiego z d. 25. VIII. 1823 r. i z dn. 10. IV. 1829 r., polecające mu zastępstwo Boduszyńskiego (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 40 i 61).

<sup>2</sup> Arch. U. J. Akta Wydz. Lek. z r. 1829/30.

<sup>3</sup> Arch. A. D. Fasc. 80. Pismo Senatu z dn. 3. II. 1829 r., przesłane protomedykowi pod datą 23. IV. t. r., powołuje komisję w składzie: Jakubowski, Mohr, Florjan Sawiczewski, Józef Markowski, Józef Dąbkowski, delegat aptekarzy, i Feliks Girtler, komisarz Dyrekcji Policji.

Tamże. Raport komisji z d. 25. V. t. r. z załączeniem 13 protokółów kontroli aptek.

Tamże. Odpowiedź Senatu z dn. 27. VI. t. r. respektująca zarządzenie komisji.

<sup>4</sup> Kraepelin. Hundert Jahre Psychiatrie.

<sup>5</sup> Wrzosek. Propedeutyka lekarska, str. 163. — Płaskowski. Psychjatria, str. 7.

<sup>6</sup> Głębocki. Zakłady etc., str. 207. — Neusser. Kilka słów o oddziale chorób umysłowych w szpitalu św. Ducha w Krakowie (Przegląd Lekarski 1870 r.). — Wachholz. Szpitale krakowskie, t. I, str. 110—113.

<sup>7</sup> Rodak nasz Aleksander Kremer jeszcze w 1839 r. w jednym z szpitali na Zachodzie widział chorych zakutych w kajdany. (Wrzosek. Propedeutyka lek., str. 162).

nela i Staszica, zaprowadzaniem na gruncie Polski nowożytnej psychjatrji.

Z praktyki psychjatrycznej Jakubowskiego dochował się szczegół, że na doniesienie policyjne o obłąkanym Strażyńskim na Kaźmierzu w Krakowie wniósł jako fizyk dn. 22. II. 1825 r. pismo do Senatu o zajęcie się losem chorego i wysłanie go na leczenie do Wiednia, który to wniosek Senat już dn. 24. t. m. uchwalił załatwić przychylnie<sup>1</sup>. Sam Jakubowski przytacza z praktyki szpitalnej przypadek «uleczenia» chorego z urojeniem, rozpaczającego z bojaźni kary za zdradę kraju, wręczeniem mu wyroku uniewinniającego<sup>2</sup>, a Skobel przypomina<sup>3</sup>, że Jakubowski w praktyce psychjatrycznej przywykł do używania ciemierzycy, który to lek, jak podają Skobel i Zaremba<sup>4</sup>, starożytni uważali prawie za specyficzny w chorobach umysłowych. Przypuszczają należy, że poglądy Jakubowskiego, których wyrazem jest rozprawa *O metodzie leczenia psychicznej* znajdowały w całej rozciągłości zastosowanie w praktyce, a stąd możemy słusznie wnosić, że odpowiadały one zupełnie nowym prądom. O tej rozprawie będziemy mówili szczegółowo w następnym rozdziale.

O Jakubowskim na urzędach fizyka miejskiego i szpitala św. Ducha naoczny świadek jego pracy i zarazem przełożony Dr. Boduszzyński w świadectwie, wystawionem z urzędu protomeyka dn. 29. VI. 1830 r.<sup>5</sup>, pisze tak: «Jakubowski ciągle przy najlepszej konduicie i biegłości w sztuce lekarskiej z gorliwością i pilnością niezmordowanemi oraz ludzkością... obowiązki z najpomysłniejszym skutkiem dopełniał...»

Gdy Jakubowski po śmierci Boduszzyńskiego objął stanowisko protomeyka, jedną z ważniejszych spraw, jaka go zajęła,

---

<sup>1</sup> Arch. A. D. fasc. 80. Odręczne pismo Jakubowskiego do Senatu.

<sup>2</sup> Jakubowski. *O metodzie leczenia psychicznej*, str. 136.

<sup>3</sup> Skobel. J. Jakubowski, loco cit.

<sup>4</sup> Skobel. J. Jakubowski, loco cit. — Zaremba. *Zarys dziejów rozwoju psychjatrji*, str. 3.

<sup>5</sup> Zaświadczenie wystawione Jakubowskiemu o urzędzie fizyka przez Boduszzyńskiego, loco cit.

Fizykiem szpitala św. Ducha jest po Jakubowskim, jak już wiemy, od r. 1829 Gutkowski, a później Mohr. Na oddziale chorób umysłowych pracuje tu wkrótce imiennik protomeyka i jego bratanka Dr. Maciej Józef Jakubowski (1804—1869), sandomierzanin, który stopień naukowy uzyskał w Krakowie w roku 1834, późniejszy długoletni asystent na tym oddziale, a wreszcie lekarz ordynujący. Po r. 1839 byli kolejno ordynatorami na oddziale chorób wenerycznych Wysocki, Bulikiewicz i Zarewicz, na oddziale chorób umysłowych Wróblewski, Maciej Józef Jakubowski i Neusser, pierwszy od r. 1874 nauczyciel psychjatrji w Krakowie, a zarazem pierwszy prymarjusz oddziału, pomieszczonego od r. 1870 w szpitalu św. Łazarza.

była sprawa reformy szpitali krakowskich<sup>1</sup>. Rzeczą całą zaczęła się memorjałem, wniesionym przez S. S. Miłosierdzia do Komisji Reorganizacyjnej. Chciały one wykorzystać jej obecność w Krakowie dla zmiany statutu szpitala w celu uwolnienia się od kontroli rządu<sup>2</sup>. Komisja Reorganizacyjna skierowała memorjał do Senatu Rządzącego dn. 5. VI. 1833 z żądaniem wykazu stanu szpitala i projektu jego ulepszenia.

Dla rozpatrzenia tej sprawy Senat Rządzący zwołał dn. 8. VII. 1833 r. Komitet, w którego skład wszedł i Jakubowski<sup>3</sup>. Senat polecił Jakubowskiemu, aby zajął się sprawą reformy szpitali, a w celu zbadania urządzeń sanitarnych zagranicznych wysłał go do stolic Europy<sup>4</sup>. Jakubowski z końcem roku 1833 wyjechał na koszt rządu jako naczelnik komisji, do której prócz niego należeli jeszcze fizyk miejski dr. Mohr i lekarz miejski, chirurg Wojciech Kowalski. Komisja ta, zwiedziwszy zakłady w Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Londynie, powróciła do Krakowa dopiero z początkiem 1834 r.

Wyjazd tej komisji, późne zwołanie komitetu złożonego ze stronników S. S. Miłosierdzia już wtedy, zdaniem Brodowicza<sup>5</sup>, zapowiadały opozycję przeciw zamiarom organizatorów. «Protomedyk — mówi Brodowicz<sup>6</sup> — z powołania swego najczynniejszą mógł i powinien był odgrywać rolę; lecz jego właśnie p. prezes (t. j. prezes Senatu Wielogłowski) jednocześnie w podróż zagranicę wyprawił, aby tenże po stolicach Europy zbierał wzory do urzędzenia krakowskich szpitalików».

Prace komitetu, skutek wyjazdu komisji z Jakubowskim, uległy zawieszeniu. Tymczasem Komisja Reorganizacyjna przed swoim wyjazdem wydała dn. 28. IX. 1833 r. odezwę do Senatu<sup>7</sup>, w której zganiwszy, jak mówi Brodowicz<sup>8</sup>, «opieszałość i zły skład komitetu», wytknęła główne zasady dla reformy wszystkich szpitali, mające wejść w życie z początkiem następnego roku. Zasady te były insynuowane przez Brodowicza (co sam wyraźnie stwierdza)<sup>9</sup>, który dzięki swoim stosunkom miał duży wpływ na bieg całej reformy szpitali, a jako ów-

<sup>1</sup> Wachholz. Szpitale Krakowskie, t. II, str. 50, 51. — Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 169—180.

<sup>2</sup> Brodowicz. Tamże. str. 172.

<sup>3</sup> Prezesem komitetu jest ksiądz senator Walczyński, członkami: v-prezes sądu Piekarski, ks. Lętowski, sędzia Soczyński, ks. Malinowski, senator Treytler, Brodowicz, Bierkowski, Jakubowski i delegat Konsystorza. (Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 182—183).

<sup>4</sup> Dokument rządowy z dn. 23. VII. 1833 r. w sprawie wyjazdu tej komisji (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 105). — Maciej Leon Jakubowski, loco cit.

<sup>5</sup> Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 174.

<sup>6</sup> Tamże, str. 173.

<sup>7</sup> Tamże, str. 184—186.

<sup>8</sup> Tamże, str. 156, 174.

<sup>9</sup> Tamże, str. 174.

czesny dziekan Wydziału Lekarskiego był gorącym rzecznikiem jaknajszybszego jej załatwienia i rozwiązania pod kątem dobra i potrzeb Wydziału Lekarskiego. Zasady wytknięte teraz postanawiały między innymi, że wszystkie szpitale krakowskie będą służyły za kliniki «suplementarne» dla uczniów Wydziału, a odnośnie do szpitala św. Łazarza, że znajdzie w nim pomieszczenie kliniki położnicza; zarząd szpitala miał pozostać w rękach dyrektorów 3-ch oddziałów i przełożonej Siostr.

Sprawa reorganizacji szpitalnictwa, wkraczająca w gospodarzkę szpitala św. Łazarza, spotyka się z dużym oporem ze strony S. S. Miłosierdzia i ciągnie się odtąd przez 3 lata<sup>1</sup>.

Senat po powrocie komisji wysłanej uprzednio z Jakubowskim zagranicę, zwołał dn. 29. I. 1834 r. nanowo stary komitet, powołany do przeprowadzenia reformy szpitali, do którego wszedł jeszcze Mohr, a w miejsce Treytlera senator Haller<sup>2</sup>. Prace komitetu nabierają realniejszych kształtów, a najcenniejszy materiał dla nich stanowią, zdaniem Brodowicza<sup>3</sup>, uwagi Mohra poczynione w podróży zagranicznej. Komitet w porozumieniu z rządem Wolnego m. Krakowa wypracował szereg projektów w sprawie reformy szpitalnictwa krakowskiego, wśród których i Jakubowski przedstawił swój *Projekt urządzenia szkoły kształcenia posługaczy do pielęgnowania chorych*<sup>4</sup>. Przeważna opinja komitetu jest za wybudowaniem nowego szpitala i według wskazówek podanych przez Jakubowskiego Senat Rządzący rozpoczął budowę na terenie szpitala św. Łazarza, lecz po założeniu zaledwie fundamentów budowa została wstrzymana spowodu braku funduszków, przez co zmarnowało się przeszło 100.000 złp.<sup>5</sup>

Sprawa pomieszczenia kliniki położniczej w szpitalu św. Łazarza odwleka się w związku z zamierzonym wybudowaniem nowego szpitala<sup>6</sup>. Senat Rządzący, idąc po myśli zarządzenia Komisji Reorganizacyjnej, delegował wprawdzie kilkakrotnie Jakubowskiego i Soczyńskiego do objęcia na klinikę oddziału kobiecego w szpitalu św. Łazarza, jednak dzielając zdanie protomeyka, że lokal ten jest niewystarczający, odstąpił od zamiaru i zarządził pozostawienie kliniki położniczej na dawnym miejscu w gmachu klinicznym<sup>7</sup>. Brodowicz niesłusznie mówi, że przeniesieniu kliniki położniczej przeszkadzała «nie-

<sup>1</sup> Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 175.

<sup>2</sup> Tamże, str. 187—189.      <sup>3</sup> Tamże, str. 177.

<sup>4</sup> Tamże, str. 190—196 (Korespondencja Brodowicza z prezesem Komitetu w sprawie aktów potrzebnych do prac Komitetu).

<sup>5</sup> Maciej Leon Jakubowski, loco cit. — Wachholz. Szpitale Krakowskie, t. II, str. 51.

<sup>6</sup> Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 64—70 (Sprawa kliniki położniczej).      <sup>7</sup> Tamże, str. 89—90 i 162.

chęć Sióstr do profesorów..., znalazłszy znakomite posiłki w związkach korporacyj, w zadawnionych lub świeżych uprzedzeniach, z niewiadomości wynikających, w obojętności jednych, a bogobojnych przesądach innych, w przewrotnych opiniach powoływanych znawców, znowu niechęcią osobistą albo innemi powodami dyktowanych, a mianowicie, w zdaniu protomedyka i zastępcy profesora...» (t. j. Soczyńskiego)<sup>1</sup>. Po utknięciu bowiem budowy nowego szpitala, gdy pomieszczenie kliniki w starym gmachu stało się koniecznością, Senat Rządzący deleguje dn. 25. XII. 1835 r. do obrania i objęcia lokalu senatora Kiełczewskiego, Jakubowskiego, Brodowicza i Kwaśniewskiego oraz dwu przedstawicieli konsystorza. Jakubowski, jak to wynika z raportu czynności tej delegacji, jest teraz przychylny sprawie pomieszczenia kliniki położniczej w szpitalu św. Łazarza. Brodowicz w raporcie do Komisarza Zakładów Naukowych pisze, że dn. 11. I. 1836 delegacja udała się do pawilonu szpitalnego, gdzie był oddział kobiet ciężarnych i sala dzieci, a część świecka delegacji uznała ten lokal za najodpowiedniejszy na klinikę położniczą «idąc za zdaniem Wnego protomedyka...»<sup>2</sup>. Mimo oporu Sióstr, Wydział Lekarski objął ten oddział i prof. Kwaśniewski z początkiem lutego 1836 r. już w nim rozpoczął wykłady<sup>3</sup>. Jakubowski dążył do radykalnej reformy przez wybudowanie nowego szpitala w Krakowie. Pracy tej dokonał prościej, bo tylko w drodze zaprowadzenia nowej ustawy, następny komitet, zwołany przy końcu 1836 r. przez rezydentów dworów opiekuńczych za nowego prezesa Senatu Józefa Hallera, ale Jakubowski w tym komitecie już udziału nie bierze<sup>4</sup>. Komitet ten obrał na referenta i redaktora statutu dla szpitali Brodowicza<sup>5</sup>. Wypracowany przez niego statut postawił na czele szpitali krakowskich Radę ogólną z protomedykiem i fizykiem na czele, a przy każdym szpitalu ustanowił Radę szczegółową. Statut ten wszedł w życie w połowie 1839 r. i wprowadził nowy porządek przedewszystkiem w stary gmach szpitala św. Łazarza, który odtąd rozwija się pomyślnie ku pożytkowi Wydziału Lekarskiego U. J. i cierpiącej ludzkości<sup>6</sup>. Stanowisko Jakubowskiego w pracy nad reformą krakowskich szpitali, jego dążenie do wybudowania nowego gmachu szpitala św. Łazarza nie dziwi nas, lecz wydaje się zupełnie słusznem, jeżeli zważymy różnice między istniejącym stanem rzeczy w Krakowie a postępami na

<sup>1</sup> Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 89.

<sup>2</sup> Tamże, str. 67.      <sup>3</sup> Tamże, str. 111.

<sup>4</sup> Prezesem tego komitetu był senator Like, członkami byli Kiełczewski Zawadziński, ks. Schindler, Mohr, Bierkowski, Brodowicz (Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 189—190).

<sup>5</sup> Tamże, str. 177.

<sup>6</sup> Wachholz. Szpitale krakowskie. T. II, str. 52.

Zachodzie, o których on miał sposobność naocznie się przekonać. Zamierzenia Jakubowskiego znalazły urzeczywistnienie już po jego śmierci, gdy Wydział Krajowy wybudował nowe gmachy szpitalne na miejscu pierwotnie założonych fundamentów<sup>1</sup>.

Wśród codziennych czynności Jakubowskiego w sprawach, podpadających pod kompetencję Wydziału spraw wewnętrznych i policji lekarskiej, spotykamy się w czasie jego działalności z podaniami aptekarzy krakowskich o otwarciu czy przeniesieniu apteki, które Jakubowski rozstrzyga bardzo obiektywnie<sup>2</sup>. W 1837 r. Jakubowski stał na czele komisji powołanej przez Senat Rządzący dn. 23. II. do przeprowadzenia kontroli aptek<sup>3</sup>. Jakubowski zarządził w tym roku zaprowadzenie po aptekach książek recept, zajmował się wreszcie unormowaniem sprzedaży aptecznej. W 1844 r. uwzględnił częściowo wniosek Gremjum aptekarzy krakowskich o zmianę taksy lekarstw, zgadzając się jedynie na podwyższenie cen artykułów zagranicznych, a w pięć lat później załatwienie podobnego wniosku odłożył do czasu, «gdy organizacja przyszła stosunków Okręgu Krakowskiego orzecze i co do stosunków lekarskich...»<sup>4</sup>.

Bardziej ciekawą sprawą z urzędowych czynności Jakubowskiego na urzędzie protomedyka jest konkurs przeprowadzony przez niego w 1843 r. w związku z obsadzeniem stanowiska fizyka okręgowego. Urząd fizyka okręgowego po Kwaśniewskim, który w r. 1835 otrzymał katedrę położnictwa, zajmował od tego czasu Dr. Antoni Słoniński<sup>5</sup>. Na opróżnione po jego śmierci z dniem 11. VIII. 1843 r. miejsce Senat Rządzący w porozumieniu z Wydziałem spraw wewn. i policji lekarskiej ogłosił konkurs, pozostawiając sposób jego przeprowadzenia swobodnemu uznaniu powołanej dn. 25. IX. t. r. w tym celu komisji, do której weszli Jakubowski, Mohr i dyrektor Wydziału spraw wewn., senator Szpor<sup>6</sup>. Do konkursu zgłosiło się 4-ch kandyda-

<sup>1</sup> Wachholz. Szpitale Krakowskie. T. II, str. 54—65.

<sup>2</sup> Arch. A. D. Fasc. 80. Luźne podania aptekarzy w tych sprawach w największej liczbie z 1833 r.

<sup>3</sup> Tamże. Pismo Senatowi Rządzącego z dn. 23. II. 1837 r. zwołujące komisję w składzie: Jakubowski, prof. Florjan Sawiczewski i prof. Hehell, której poleca dopilnowanie, aby od dn. 1. IV. t. r. były w aptekach zaprowadzone księgi recept zaproponowane przez protomedyka.

<sup>4</sup> Arch. A. D., Fasc. 80. Wnioski Gremjum aptekarzy z dn. 25. XI. 1844 r. oraz z dn. 24. V. 1849 r. opinjowane własnoręcznie przez Jakubowskiego.

<sup>5</sup> Antoni Słoniński (1807—1843) dyplom doktorski otrzymał w Krakowie w r. 1829 (Kośmiński. Słownik).

<sup>6</sup> Konkurs ogłoszono w Dzienniku Rządowym Nr. 112 i 113 z dn. 26. VIII. 1843 r.

Pismo Senatowi do Wydziału Spraw Wewn., powołujące komisję konkursową, znajduje się w Arch. A. D. Fasc. 80.

tów: A. Gadomski, J. Jaszczurowski, J. Steskał i St. Dembosz<sup>1</sup>. Po egzaminie ustnym z policii lekarskiej i medycyny sądowej każdy z nich otrzymał do wypracowania pisemnego temat: «Jakie są obowiązki fizyka i jaka norma postępowania w razie odebrania wiadomości o zjawieniu się choroby, zwłaszcza epidemicznej między ludźmi, zaś zarazy między zwierzętami», — oraz każdy otrzymał zwłoki do wykonania sekcji i sporządzenia protokołu<sup>2</sup>. Wydział spraw wewnętrznych i policii lekarskiej dn. 26. X. 1843 r. przedstawił Senatowi raport komisji konkursowej, wypracowany przez Jakubowskiego. Komisja — czytamy tutaj — «starła się wysledzić teoretycznie a najbardziej praktycznie usposobienie tychże kandydatów», a w wyniku opisanego egzaminu doszła do przekonania, że wszyscy są odpowiednio przygotowani i żadnego z nich wyróżnić nie można, a jedynie z obowiązku przedstawia ich w kolejności: Dembosz, Jaszczurowski, Gadomski, Steskał. Fizykiem okręgowym w Chrzanowie mianowany został dn. 30. X. 1843 r. Dembosz, który zresztą w ostatnim czasie zastępował chorego Słonińskiego<sup>3</sup>.

Jakubowski dla usprawnienia administracji sanitarnej rozmieścił trzech chirurgów okręgowych w Chrzanowie, Mogile i Alwerni, ażeby w ten sposób cały okręg Wolnego m. Krakowa był równomiernie zaopatrzony w urzędników zdrowia<sup>4</sup>. W tym samym celu w 1844 r. gminy Mogiła i Balice, należące dotąd do fizyka okręgowego, przydzielił fizykowi miejskiemu z dodaniem mu 300 zł. do pensji<sup>5</sup>.

Myśl o doskonaleniu służby zdrowia znalazła u Jakubowskiego swój wyraz w unormowaniu służby weterynaryjnej i opracowaniu projektów ustaw ujmujących obowiązki lekarzy urzędowych. Służba weterynaryjna do 1830 r. pozostawała w rękach urzędowych lekarzy. W tym jednak roku, w czasie szerzącego się w okręgu Wolnego m. Krakowa księgosuszu, rząd był zmuszonym do ustanowienia specjalnych urzędni-

<sup>1</sup> Podania wniesione na konkurs znajdują się w Arch. A. D. Fasc. 80.

<sup>2</sup> Arch. A. D. Fasc. 80. Raport Komisji z dn. 26. X. 1843 r. Rkp. 4 str. ark. pióra Jakubowskiego z podpisem Szpora.

<sup>3</sup> Nominacja St. Dembosza na fizyka okręgowego znajduje się w Arch. A. D. Fasc. 80. Tamże jest podanie Słonińskiego o urlop z dn. 22. VI. 1843 r.

<sup>4</sup> Arch. A. D. Fasc. 80. Podanie Słonińskiego o odpowiednie rozmieszczenie chirurgów w okręgu Jakubowski dn. 9. X. 1841 r. opinuje przychylnie a Senat dn. 22. X. zatwierdza.

<sup>5</sup> Arch. A. D. Fasc. 80. Pismo Senatu z dn. 29. XI. 1844 r. Podanie Mohra z dn. 29. I. 1845 r. o podwyższenie dodatku Jakubowski załatwia odmownie. Kościński mylnie podaje, że od 1844 r. Mohr został fizykiem miejskim i okręgowym, fizykiem bowiem okręgowym od 1843 r. był i pozostawał Dembosz, Mohr zaś nadal był tylko fizykiem miejskim. W 1843 r. jedynie powiększono fizykat miejski o gminy Mogiła i Balice, przydzielone z okręgu.

ków weterynaryjnych, którymi zostali Wawrzyniec Domański, prosektor Zakładu anatomji, i Józef Müller. Jakubowski opracował wówczas dla nich instrukcje dotyczące walki z zarazą księgosuszu<sup>1</sup>. W 1837 r., gdy księgosusz ponownie szerzył się w okręgu, pojawiły się z ramienia policji lekarskiej, początkowo doraźne jeszcze, zarządzenia o zapobieganiu zarazie, z obowiązującą odtąd kwarantaną była na rogatkach<sup>2</sup>; w rok jednak później został już wypracowany przez Mohra a poprawiony i uzupełniony przez Jakubowskiego projekt ustawy zwalczania księgosuszu, który to projekt dn. 19. 11. 1839 r. Senat Rządzący zatwierdził<sup>3</sup>.

Dla podniesienia kwalifikacyj urzędników weterynaryjnych Senat w porozumieniu z protomedykem i Wydziałem Lekarskim wysłał w 1839 r. na 2-letnie studja do Wiednia Domańskiego, obecnie już dra med., i Józefa Müllera, syna dotychczasowego weterynarza, zarazem imiennika ojca, również Józefa Müllera. Po powrocie Domański został mianowany profesorem weterynarji na Wydziale Lekarskim U. J., jako pierwszy nauczyciel tego przedmiotu, oraz weterynarzem miejskim, Müller — weterynarzem okręgowym<sup>4</sup>. Tak postawiona służba weterynaryjna, oddana w ręce wyszkolonych, urzędowych weterynarzy dn. 10. XII. 1841 r. otrzymała statut, opracowany przez Wydział Lekarski w porozumieniu z protomedykem i rządem Wolnego m. Krakowa<sup>5</sup>.

Jakubowski na stanowisku protomeyka zajął się opracowaniem ustaw służby zdrowia publicznego. W r. 1843 dn. 21. III. Senat Rządzący zatwierdził opracowany przez niego *Projekt instrukcji dla akuszerki praktykujących w Wolnem m. Krakowie i jego Okręgu*<sup>6</sup>. Zapewne praktyka akuszerki, wykraczających często poza granice swych uprawnień i umiejętności, wydała mu się sprawą najpilniejszą i ważną, gdyż w następnych projektach instrukcyj dla urzędników zdrowia poleca ją baczej opiece i uwadze fizyków. Dotąd obowiązująca ustawa dla lekarzy urzędowych z 1823 r. okazuje się niewystarczająca, gdyż urzędnicy zdrowia publicznego mogą zasłaniać się w wielu sprawach niezajomością czynności im przynależnych. Z tego powodu Senat Rządzący zwraca

<sup>1</sup> Major. Urządzenia weterynaryjne Wolnego m. Krakowa, passim. Dziennik urzędowy Nr. 4, z dn. 21. I. 1830 r.

<sup>2</sup> Dziennik Urzędowy Nr. 77 z dn. 11. X., 19. X. i 24. XI. 1837 r.

<sup>3</sup> Rkp. projektu z datą 23. X. 1838 r. znajduje się w Arch. A. D. Fasc. 80.

<sup>4</sup> Arch. A. D. Fasc. 80. Mianowanie Domańskiego i Müllera pismem Senatu z dn. 17. V. 1841 r. Brodowicz. Ważniejsze dokumenta, str. 465—466.

<sup>5</sup> Arch. A. D. Fasc. 80. Pismo Senatu do Jakubowskiego z dn. 10. XII. 1841 r. o zatwierdzeniu ustawy dla służby weterynaryjnej.

<sup>6</sup> Rkp. 4-o stronicowy pióra Jakubowskiego znajduje się w Arch. A. D. Fasc. 80.



się dn. 27. III. 1844 r. do Wydziału spraw wewnętrznych i policji lekarskiej<sup>1</sup> o opracowanie nowej ustawy. Na zlecenie Wydziału Jakubowski opracował i przedstawił dn. 25. VII. 1844 r. *Projekt do instrukcji dla fizyka miasta Krakowa*<sup>2</sup> oraz *Projekt do instrukcji dla fizyka okręgowego*<sup>3</sup>. Senat Rządzący, zatwierdzając powyższe projekty, polecił Jakubowskiemu dn. 29. VII. 1844 r. uczynić z nich wyciąg, który miałby być instrukcją dla chirurgów, t. j. niższych urzędników zdrowia<sup>4</sup>. Wobec tego jednak, że taki wyciąg musiałby być zwięzły i nie mógłby należycie spełniać swego celu, Jakubowski wypracował dn. 19. XI. 1844 r. nowy zupełnie *Projekt instrukcji dla chirurgów*<sup>5</sup>. Senat zatwierdził ten projekt dn. 2. XII. 1844 r.<sup>6</sup>

Projekty Jakubowskiego nie przebudowują ani zmieniają dotychczasowej organizacji służby zdrowia w Rzeczypospolitej Krakowskiej, zawierają jedynie ściśle określenia obowiązków jej urzędników, jakimi są fizycy oraz chirurdzy. Stanowiska fizyków w istocie są równorzędne. Paragrafy pierwsze obu projektów mówią: «Fizyk miejski winien zachowywać wszelkie rozporządzenia ogólnego stanu zdrowia dotyczące jaknajdokładniej i onychże wszędzie ściśle dopilnować», «Fizyk okręgowy w całym okręgu jest naczelnym urzędnikiem policyjno-lekarskim». Obydwaj podlegają protomedycowi; praktyczna różnica jest ta, że fizyk okręgowy, mieszkający na prowincji, jest więcej samodzielny, niż miejski, pozostający przy urzędzie centralnym. Obowiązki obydwu są te same. Należą do nich nadzór nad środkami spożywczymi, zapobieganie i zwalczanie chorób, zwłaszcza zakaźnych, wgląd w praktykę akuszerki, chirurgów i osób niepowołanych, nadzór nad prostytutką, kontrola aptek, obowiązki lekarsko-sądowe, wreszcie, prowadzenie statystyki ludności<sup>7</sup>. Do pomocy w wykonywaniu swej pracy mają chirurgów. Fizycy obowiązani są do składania protomedycowi kwartalnych raportów z dołączeniem raportu weterynarza.

Za pracę nad organizacją służby zdrowia znajdował Jakubowski uznanie u rządu, gdyż Senat pismem z dn. 31. X. 1845 r.<sup>8</sup> wyraża zadowolenie dla pełnienia przez niego obowiązków protomedyka wobec tego, że «zajmuje się zebraniem potrzebnych przepisów o policji lekar-

<sup>1</sup> Arch. A. D. Fasc. 80. Pismo Senatu do Wydziału spraw. wewn. z dn. 27. III. 1844 r.

<sup>2</sup> Tamże. Rkp. pióra Jakubowskiego, 5 stron.

<sup>3</sup> Tamże. Rkp. nie pisany przez Jakubowskiego, 13 stron.

<sup>4</sup> Tamże. Pismo Senatu do Jakubowskiego z dn. 29. VII. 1844 r.

<sup>5</sup> Tamże. Rkp. nie pisany ręką Jakubowskiego, podpisany przez niego.

<sup>6</sup> Tamże. Pismo Senatu do Wydz. spraw. wewn. z dn. 2. XII. 1844 r.

<sup>7</sup> Wzór karty statystycznej Jakubowski opracował według «Instrukcji dla Galicji w przedmiocie wystawiania świadectw zgonów» z dn. 21. X. 1796 r.

<sup>8</sup> Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 157. Pismo Senatu do Jakubowskiego.

skiej i zaprojektowaniem niektórych urzędzeń i instytucyj dla urzędników zdrowia». Projekty Jakubowskiego nie weszły jednak w życie, ówczesne bowiem czasy nie sprzyjały wewnętrznej organizacji kraju. W zmiennym kalejdoskopie wydarzeń politycznych tych lat na pierwszym planie był przecież i rozstrzygał się byt Rzeczypospolitej Krakowskiej. Pomimo jednak minionych od tej pory lat 90-u projekty Jakubowskiego, chociaż są dziś tylko zabytkiem archiwalnym, poza szczegółami natury formalnej nie straciły jednak nic ze swej żywotności. Projekty te ujmują bowiem problem zdrowia publicznego i obowiązki ludzi strzegących go w sposób istotny i zasadniczy. Jakubowski opracował je, mając ku temu rzetelną wiedzę, popartą długoletnią praktyką i pracą na polu administracji sanitarnej. Są one wynikiem poczucia obowiązków publicznych w tak ważnej dziedzinie i jego sumienia obywatelskiego<sup>1</sup>.

Jakubowski na urzędzie fizyka a później protomedyka znalazł szczególną możliwość służenia społeczeństwu swoją wiedzą lekarską w obliczu plagi, jaką stały się epidemie cholery azjatyckiej. Ta nieznaną dotychczas, tajemniczą i groźną choroba, która wybuchła w Indjach w r. 1816, skąd szerzyła się falą po Europie od r. 1830<sup>2</sup>, wybija się na czoło obrazu epidemiologicznego Rzeczypospolitej Krakowskiej, w którym zresztą i inne choroby nagminne odegrały poważną rolę. W roku bowiem 1824 rozszerzył się na Kraków ze szpitala św. Łazarza tyfus<sup>3</sup>, w latach 1829—1833, później w 1836 i 1849 r. szeroko panowała grypa<sup>4</sup>; po kłesce nieurodzaju w 1845 r. szerzyła się znowu epidemia tyfusu<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Organizacja służby zdrowia, czyli policji lekarskiej w W. Księstwie Krakowskim przedstawiała się pod koniec urzędowania Jakubowskiego następująco:

Protomedyk: Jakubowski Józef.

Fizyk m. Krakowa: Dr. Michał Mohr.

„ Okręgu: Dr. Stanisław Dembosz.

„ górniczy w Jaworznie: Dr. Antoni Sanocki.

Urzędnik zdrowia I obwodu miejsk.: Wojciech Kowalski.

„ „ II „ „ Mgr. chir. Antoni Kieres.

„ „ dystr. Chrzanów w Okręgu: Maciej Bogdowski.

„ „ „ Czernichów „ „ Paweł Golian.

„ „ „ Mogiła „ „ Fel. Kwiatkowski.

Weterynarz miejski: Dr. Wawrzyniec Domański.

„ Okręgu: Józef Müller.

Aptek 11.

Zob. Głębocki. Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich, str. 347.

<sup>2</sup> Neuburger u. Pagel. Handbuch der Geschichte der Medizin. Jena, 1903. T. II. str. 802—828. — Biegański. Choroby zakaźne, II, str. 342—343.

<sup>3</sup> Brodowicz. Rys historyczny zakładów etc., passim.

<sup>4</sup> Jakubowski J. Quaedam de cholera indica etc. — Tenże. Opis choroby epidemicznej.

<sup>5</sup> Głębocki. Zakłady etc. Rozdz. Szpitale dodatkowe, str. 349—351.

Epidemja cholery pojawia się w Krakowie w r. 1831 i trwa od dn. 16 czerwca do końca września. Powtórna epidemja przechodzi w r. 1836 dwiema falami, z których pierwsza panuje od dn. 24. XI. 1836 r. do początku lutego 1837 r., druga od sierpnia do listopada tego roku, po raz trzeci wreszcie wybucha w 1849 r., szerząc się, podobnie jak poprzednio, w dwu falach: od stycznia do końca marca oraz od dn. 16. VI. do końca października w mieście Krakowie, a od sierpnia do połowy października w okręgu<sup>1</sup>. Statystyka epidemji cholery w zarysie przedstawia się następująco:

W 1831 r., jak podaje Głębocki, leczonych było ogółem 951 osób, z czego zmarło 390.<sup>2</sup>

W 1849 r., jak wykazują cyfry ze szpitala dra Niedzielskiego, chorowało łącznie za oba okresy epidemji 4.978 osób, w czem było 2.061 zgonów na około 150.000 ludności Rzeczypospolitej<sup>3</sup>. Jeżeli uwzględnimy, że statystyka ta nie obejmuje cyfr ze wszystkich szpitali krakowskich, że wreszcie w latach 1844 do 1866 w szpitalu izraelickim leczono 11.047 chorych epidemicznie<sup>4</sup>, otrzymamy dopełnienie obrazu tych lat.

Do walki z cholera Sena Rządzący już w czasie pierwszej epidemji dn. 7. VI. 1831 r. wezwał Wydział Lekarski i protomejka, żądając od nich opracowania do 8-u dni projektu zapobiegania szerzącej się chorobie<sup>5</sup>. W moc reskryptu Senatu z dn. 3. VII. tegoż roku, otwarto wówczas w gmachu zamkowym szpital dla cholerycznych na 12 osób, który prowadził dr. Ludwik Bierkowski, mając do pomocy chirurga Macieja Krupińskiego<sup>6</sup>. W 1848 r., gdy zaczęły pojawiać się pierwsze przypadki cholery w pobliskich Rzeczypospolitej okolicach Królestwa Polskiego i Galicji, austrjackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało pod dniem 5. X. 1848 r. odezwę wzywającą radę miasta i lekarzy do niesienia pomocy. Lekarze wezwani zostali do walki z epidemją przez ogłoszenie w dziennikach<sup>7</sup>. Wszystkie szpitale krakowskie zostały przygotowane na przyjmowanie chorych cholerycznych, prócz tego dwa szpitale urządzono w wynajętych domach: na Kaźmierzu pod kierownictwem dra Warschauera dla starozakonnych, na Kleparzu

<sup>1</sup> Jakubowski J. Quaedam de cholera indica etc., oraz Opis cholery epidemicznej.

<sup>2</sup> Głębocki. Zakłady etc., str. 349—351.

<sup>3</sup> Jakubowski. Opis cholery epidemicznej, str. 27—33.

<sup>4</sup> Oettinger. Przyczynek do obrazu epidemjologicznego m. Krakowa (Przegląd Lek. r. 1869, Nr. 44, 45, 46).

<sup>5</sup> Pismo Senatu do Wydziału Lek. w tej sprawie znajduje się w Arch. U. J. Fasc. Akta Wydz. Lek. z r. 1830/31.

<sup>6</sup> Głębocki. Zakłady etc., str. 349.

<sup>7</sup> Gazeta Krakowska Nr. 211, z dn. 13. IX. 1848 r. Ogłoszenie Gubernatora Galicji, wzywające lekarzy do walki z epidemją.

w probostwie kościoła św. Florjana dla chrześcijan. Ten szpital posiadał po 6 sal dla kobiet i mężczyzn; ordynatorem był dr. Antoni Niedzielski, mając do pomocy dwu asystentów, dra Antoniego Estreichera i dra Józefa Steina oraz chirurga Napoleona Brzeszczyńskiego<sup>1</sup>. Najbliższe szpitalom apteki przeznaczono wyłącznie do użytku szpitali, wszystkie inne upoważniono do wydawania chorym lekarstw na koszt rządu. Mieszkańcom miasta zalecono przestrzeganie czystości, częste przewietrzanie i wykadzanie mieszkań, które to środki ogłaszali księża z ambony, wpływając uspokajająco na ludność.

W czasie panowania epidemii, jak to wynika ze sprawozdania Jakubowskiego, odbywały się zebrania lekarzy pod jego przewodnictwem, na których dzielono się wzajemnie spostrzeżeniami<sup>2</sup>: Jakubowski narówni z innymi lekarzami starał się poznać nową chorobę i stawał do walki z nią w imię najlepszej wiedzy. Słusznie więc możemy wnosić, że ta walka była w zakresie naówczas podejmowanych środków skuteczną i to nie tylko w przypadkach pozostających w rękach Jakubowskiego, lecz również leczonych przez jego uczniów i przez ogół lekarzy. W walce z epidemią Jakubowski przewodził z racji urzędu protomeдыka.

Jakubowski z chwilą przejścia w 1854 r. z urzędu protomeдыka Wielkiego Księstwa Krakowskiego na emeryturę, brał jeszcze tylko krótki czas udział w pracy społecznej i w 1856 r. wycofał się zupełnie z życia publicznego. Odtąd, praktykując jedynie prywatnie, pracował jeszcze w umiłowanym zawodzie lekarskim do końca swego życia.

## VIII. NAUKOWO-LITERACKA DZIAŁALNOŚĆ JAKUBOWSKIEGO.

Prace naukowo-literackie Jakubowskiego podzielić możemy na trzy grupy:

A) ogłoszone; B) zachowane w rękopisach; C) prace, które zamierzał napisać.

A) Z siedmiu prac ogłoszonych sześć pojawiło się drukiem, jedną zaś, która była przedmiotem odczytu, znamy tylko w streszczeniu z recenzji. Zanim je wszystkie omówimy bliżej, na tem miejscu krótko je wyliczamy w porządku chronologicznym:

1. *Commentatio inauguralis de hydrophobia, quam consentiente Inclyta Facultate Medica Almae Studiorum Universitatis Jagellonicae sum-*

---

<sup>1</sup> Głębocki. Zakłady etc., str. 349—351. — Niedzielski. Artykuł w «Czasie» Nr. 207, z dn. 2. XI. 1849 r.

<sup>2</sup> Jakubowski. Opis cholery epidemicznej, str. 54—58.

*mos in Medicina et Chirurgia honores legitime capessurus publici iurificat Josephus Jakubowski. Cracoviae, excusum Typis Universitatis, 1821.* Rozprawa wydana w formacie małej 8-ki, liczy stron 76 numer., 2 nie-numer., w całości napisana po łacinie.

2. *O metodzie leczenia psychicznej. Rozprawa czytana na publicz-nem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dnia 18 paź-dziernika 1830 r. przez Józefa Jakubowskiego Medycyny i Chirurgji Doktora.* Pierwszą wiadomość o niej przynosi *Zdanie sprawy z czyn-ności Towarzystwa za 1830/1 rok* przez ówczesnego prezesa Seba-stjana Girtlera na posiedzeniu dn. 14. II. 1831 r., które jest ogłoszone w *Roczniku Twa* z 1833 r. T. XV., str. 2. Dowiadujemy się tutaj, że «kolega Jakubowski czytał rozprawę o metodzie leczenia psychicznej»; tamże krótko zapoznajemy się z jej treścią. Rozprawa ta w tym samym roku pojawiła się drukiem w zbiorowem polskiem wydawnictwie pomię-dzy kilkoma innemi pracami różnych autorów o różnej treści w trzecim ze-szycie wydawnictwa *Rozmaitości Naukowe*, Kraków 1831, 4<sup>o</sup>, str. 82—140.

3. *Quaedam de cholera indica Cracoviae observata, nec non de tar-tari emetici in hydrope post scarlatinam usu, quae discipulis suis vale-dicens offert Josephus Jakubowski, professoris munere perfunctus. Craco-viae, typis Josephi Czech. 1834, 8-ka, stron 27.* Pierwszych 6 stron, bez liczb, przypada na karty tytułowe i dedykację pod adresem uczniów, zaczynającą się od słów: *Carissimi auditores*. Temat o cholery zajmuje niecałe 17 stron (str. 7—23), resztę stron (str. 23—27) wypełnia druga część tytułu publikacji. Całość napisana jest po łacinie.

Pierwszą wzmiankę o tej pracy podał po niemiecku recenzent li-teratury międzynarodowej Heyfelder w *Jahrbücher der in- und aus-ländischen gesamten Medizin v. Carl Ch. Schmidt*, Lipsk, 1835, t. VII, str. 337; następną w kilkanaście lat później ogłosił po polsku lekarz war-szawski Lebel w *Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* z 1850 r., t. XIV., poszyt 1, str. 151—152.

4. *Choreae Sti Viti traumaticae exemplum succinte descriptum Viro egregio Francisco Kostecki Medic. et Chirurg. Dri et praxeos medicae Pro-fess. emerito die 19 Julii 1838 semisaeculare festum celebranti offert Jo-sephus Jakubowski Liberae Civitatis Cracoviensis Protomedicus. Cracoviae typis Stanislai Gieszkowski 1838.* Publikacja w języku łacińskim in 8<sup>o</sup>, stron 15.

5. *Opis cholery epidemicznej w Okręgu Krakowskim w r. 1849 pa-nującej. Wyjątek ze sprawozdania urzędowego, złożonego przez Józefa Jakubowskiego Dra Medycyny i Chirurgji, protomedyka Obwodu Kra-kowskiego. W Krakowie, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1850.* Mała 8-ka, stron 62.

O tej pracy czytamy dwie recenzje: pierwsza jest krótką wzmianką

zamieszczoną w *Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* z 1849 r. w tomie IV, poszyt 2, na str. 475; druga obszerniejsza, pióra Lebla ogłoszona w *Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* z 1850 r., tom XIV, str. 153—162.

6. *Uwagi nad ropieniem wewnątrz ucha rozszerzonym do mózdzku*. Rozprawa ta nie ukazała się nigdzie drukiem, ani też nie zachowała się w rękopisie. Nie wspominają o niej Maciej Leon Jakubowski, Oettinger, Kościński ani Gąsiorowski, tytuł jej jest tylko zanotowany w *Wykazie oryginalnych prac lekarskich polskich*. Była ona jedynie tematem odczytu Jakubowskiego na jednym z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w 1850/1 r., jak o tem dowiadujemy się ze zdania sprawy z czynności Twa za ten rok, wygłoszonego przez ówczesnego prezesa J. Majera na posiedzeniu dn. 6. X. 1851 r. Podane tutaj streszczenie, zamieszczone w *Roczniku Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego, Oddziału Nauk Moralnych*, zeszyt 1, w Krakowie 1852 r. na str. 5-tej, jest jedyną bliższą wiadomością o treści tej pracy.

7. *O przeszkodach w leczeniu*. Rozprawa odczytana na publicznem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w dn. 8 marca 1852 r. przez Józefa Jakubowskiego Medycyny i Chirurgji Doktora, *Protomedyka Wielkiego Księstwa Krakowskiego*. W Krakowie, w drukarni Józefa Czecha 1852. In 8<sup>o</sup>, stron numerowanych 132; strony 3—7 zajmuje przedmowa, 9—12 treść rozprawy, 3 strony ostatnie *Omyłki*.

Rozprawa ta pojawiła się w powyższem wydaniu jako książeczka w krótkim czasie po odczycie, jak o tem świadczy przedmowa z datą 31. III. 1852 r., i mieści w sobie na stronach 87—122 również ustępy, nie wygłoszone na odczycie, ujęte tutaj w nawias, na co autor zwraca uwagę w przedmowie i jeszcze w dopisku (również drukowanym) na ostatniej stronie. Te szczegóły będą miały zasadnicze znaczenie, jak to zobaczymy niżej.

Mniej więcej w pół roku później, w ostatnich miesiącach 1852 r., praca ta była drukowana jeszcze raz w odcinku *Tygodnika Lekarskiego*, t. VI, nr. 39—49, który wychodził wówczas w Warszawie pod redakcją Henryka Natanson'a. W tytule czytamy tutaj: *O przeszkodach w leczeniu. Rozprawa odczytana na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w dniu 8 marca 1852 roku przez prof. Jakubowskiego*.

Dwa te wydania różnią się jedynie tem, że w drugim niema przedmowy oraz żadną uwagę nie jest zaznaczony rozdział, ujęty w poprzednim wydaniu w nawias; w tekście zresztą żadnych różnic niema.

Wydanie książkowe i drukowane w odcinku *Tygodnika Lekarskiego* nie znalazły nigdzie recenzenta. Treść rozprawy została omówiona jedynie w związku z odczytem Jakubowskiego w niepodpi-

sanych sprawozdaniach o posiedzeniu Twa Nauk. Krakowskiego w dziennikach *Czas* nr. 59 i *Gazeta Warszawska* nr. 77 i 83 z marca 1852 r., a wreszcie w zdaniu sprawy z czynności Twa Naukowego Krakowskiego za 1851/2 r. przez prezesa Majera na posiedzeniu dn. 25. X. 1852 r., które jest ogłoszone w *Roczniku Towarzystwa* z 1852 r., *Oddz. Nauk Moralnych*, zeszyt 2, str. 158—159.

B) W papierach po Macieju, ojcu, i Józefie Jakubowskich zachowało się 13 rękopisów, będących obecnie własnością krakowskiego *Zakładu Historji Medycyny*<sup>1</sup>. Są to różne notatki z wykładów, wyciągi z pism, recepty w języku łacińskim, polskim, francuskim. Niektóre z nich są pisane ręką Józefa Jakubowskiego. Nie mają one większej wartości naukowej i nie mówią o naszym bohaterze nic ponadto, że uczył się, czytał, robił staranne wyciągi i z pietyzmem przechowywał notatki po ojcu. Oto wykaz tych rękopisów:

1. *Miscellanea Medica* Rkp. in 4<sup>o</sup>, stron 387, oprawny w półskórek z wybitym tytułem i inicjałami J. J. zawiera w języku łacińskim i polskim notatki z literatury lekarskiej z równocześnie cytowanymi źródłami, pisane przeważnie ręką Józefa Jakubowskiego.

2. *Materia Medica*. Rkp. łac. in 4<sup>o</sup>, stron 320, nieoprawiony, bez końca. W skrypcie tym, pisanym prawdopodobnie jeszcze przez ojca, są nieliczne poprawki i uzupełnienia poczynione przez protomeyka.

3. *De diaeta in morborum tractatione necessaria in genere*. Rkp. łac. in 4<sup>o</sup>, stron 48, nieoprawiony, bez daty i końca, jak się zdaje, pióra Józefa Jakubowskiego.

4. *Therapeuticus in pharmacis classificandis ordo, nec non de viribus medicaminum in specie*. Rkp. łac. in 8<sup>o</sup>, stron 52, nieoprawiony, bez daty, którego autorstwo z dużym prawdopodobieństwem również synowi można przypisać.

5. *Exempla formularum medicarum*. Rkp. łac. in 8<sup>o</sup>, stron 73, nieoprawiony, bez daty. Jest to zbiór recept.

6. *Formula praeparatorum et compositorum*. Rkp. łac. in 8<sup>o</sup>, stron 28, nieoprawiony, bez daty. Jest to również zbiór recept, najprawdopodobniej Józefa Jakubowskiego.

7. *Formula medicorum nonnullorum practicum selecta*. Rkp. in 8<sup>o</sup>, stron 13, nieoprawiony, bez daty. Są tutaj notatki z bieżącej literatury, ostatnie z 1854 r., pisane w językach łacińskim, niemieckim i polskim przez protomeyka.

8. Notatki bibliograficzne. Rkp. in 8<sup>o</sup>, stron 10, nieoprawiony. Są

---

<sup>1</sup> Autografy Jakubowskich, ofiarowane przez Janową Jakubowską prof. Jaworskiemu, z jego zbiorów przeszły w posiadanie Zakł. H. M. (Dział VIII. Rkp. 158—170).

to zapiski tytułów publikacyj lekarskich, ostatnie z 1842 r., poczynione również przez protomedyka.

Jest jeszcze w Zakładzie Historji Medycyny U. J. 5 rękopisów, związanych z nazwiskiem Jakubowskich, których jednak autorstwo jest nam najtrudniej odnieść do protomedyka. Są to rękopisy następujące:

1. *Historia et fata Doctrinae Materiei Medicae*. Rkp. łac., in 8<sup>o</sup>, stron 44, nieoprawiony, bez daty i końca.

2. *Traité de bains*. Rkp. francuski, in 8<sup>o</sup>, stron 78, nieoprawiony, bez daty i zakończenia. W tekście liczne ustępy skreślane lub wpisane inną ręką. Powoływanie się w obydwu rozprawach jedynie na literaturę XVIII wieku, charakter pisma oraz używanie języka francuskiego, którego dokładniejszej znajomości u protomedyka wykazać nie można, przemawiają za autorstwem jego ojca.

3. *De formis Medicaminum*. Rkp. łac. in 4<sup>o</sup>, stron 24, nieoprawiony, bez końca i daty, nie zawiera żadnych cytatów; charakter pisma zbliżony do poprzedniego.

4. *Traktat o febrach*. Rkp. łac., in 4<sup>o</sup>, stron 108, nieoprawiony, niema karty tytułowej, brak początku i końca. Ręka wyraźnie różna od protomedyka, (może ojca?).

5. *Weterynaryja* (sic!). Rkp. polski z tytułem, in 4<sup>o</sup>, stron 50, bez końca i daty, nieoprawiony. Temat nigdzie przez Józefa Jakubowskiego nie poruszany oraz charakter pisma wskazują raczej na jego ojca, jako autora.

C) O pracach, które Józef Jakubowski zamierzał napisać, jest nam wiadomem, że od wczesnych lat pełnienia zawodu lekarskiego miał zamiar opracowania «obszernego — jak sam mówi<sup>1</sup> — dzieła, obejmującego uwagi lekarskie nad naturą chorób umysłowych, ich symptomatami, ich przyczynami i rozbiór rozmaitych sposobów leczenia...» Ta obietnica, podobnie jak druga, znacznie późniejsza, że «w innym miejscu opiszę ciekawy wypadek owrzodzeń w gardle...»<sup>2</sup> nie doczekały się jednak wypełnienia.

Przechodzimy do kolejnego omówienia publikacyj Józefa Jakubowskiego.

W pierwszej jego pracy, t. j. w rozprawie doktorskiej *De hydrophobia* tekst rozpoczyna się cytatem z Boerhaave'go. Po kilku słowach, nawiązujących do tematu, autor podaje według ówczesnych poglądów definicję wodowstrętu (str. 8—13), następnie opisuje objawy chorobowe u psów (str. 13—18) i u ludzi (str. 18—33), rozpatruje przy-

<sup>1</sup> J. Jakubowski. O metodzie leczenia psychicznej, l. c., str. 140.

<sup>2</sup> J. Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 31.



czyny opisanych poprzednio objawów (str. 33—52), a wreszcie, omawia leczenie. Na dwu ostatnich nienumerowanych stronach zamieścił autor *Theses*, których jest dziewięć. Są to krótkie zdania, obejmujące najogólniejsze zasady, powszechnie uznawane w ówczesnej medycynie.

Rozprawa Jakubowskiego o wodowstręcie jest pracą kompilacyjną, która zupełnie nie wychodzi poza ramy ogólnych poglądów w tym przedmiocie. W ciągu tekstu zawiera mnóstwo cytatów z Seneki, Plinjusza, Caeliusa Aurelianus, poprzez Van Swietenę do J. P. Franka i Stolla. Jest jednak rzetelnem omówieniem tematu, odpowiada więc, jako praca dysertacyjna, swemu celowi.

Następna praca Jakubowskiego *O metodzie leczenia psychicznej* w streszczeniu przedstawia się następująco:

Po kilku słowach wstępnych autor podaje krótki rys historii psychjatrii do czasów najnowszych (str. 82—91). Choroby umysłowe uważa Jakubowski za wynik wzajemnego oddziaływania ciała i duszy, dlatego leczenie dzieli na cielesne oraz psychiczne, uwzględniając również potrzebę leczenia symptomatycznego (str. 91).

Przechodząc do właściwego tematu rozprawy, zauważa: «czego mnie w tej mierze różnych autorów czytanie i własne w szpitalach tu-tejszych doświadczenie nauczyło, w krótkości wam udzielić zamysłam» (str. 91). Mówi więc teraz o przymiotach osobistych, jakie posiadać winien lekarz chorób umysłowych, aby mógł zjednać sobie poważanie i zaufanie chorych (str. 91—97), dalej o potrzebie dobrych i wyszkolonych pielęgniarzy i posługaczy (str. 97—100), a wreszcie, o urządzeniu szpitala dla chorych umysłowo (str. 100—111). Według autora, szpitale takie ze względu na dobro chorych powinny pozostawać w rękach rządu, a nie osób prywatnych, aby uniknąć łatwych nadużyć; proponuje zaniechanie takich nazw, jak dom «obląkanych», a tembardziej używanej u nas nazwy domu «warjatów», ponieważ uważa je za zbyt drażliwe (str. 102). Chorzy w szpitalu mają być traktowani indywidualnie, wolność ich osobistą można ograniczyć jedynie w najkonieczniejszych przypadkach. Autor zastanawia się jeszcze nad potrzebą umieszczania chorych w tego rodzaju zakładach, nad wpływem psychicznym zdarzeń takich, jak zmiana miejsca pobytu, podróż, a wreszcie, przyjęcie i sam pobyt w szpitalu.

Przechodząc skolei do omawiania dalszych środków, psychicznie wpływających na chorych, zauważa przedewszystkiem, iż «za główne prawo lekarz dla siebie uważać powinien, że leczenie chorych obląkanych równie, jak innych, różnym i licznym podlega odmianom i modyfikacjom, podług indywidualnego stanu chorego i choroby» (str. 111). Zaleca tutaj zatrudnianie chorego pracą, nauczanie i wychowywanie, stosowanie w miarę potrzeby u jednych kary, izolacji, ujmy pokarmów,

u drugich — nagrody lub pochwały (str. 111—118). Mówi dalej o wpływie, jaki mogą wywierać na duszę «mocne zajęcie uwagi, wzbudzenie gwałtownej radości, przestachu, smutku, uczucia honoru, wstydlivości, gniewu, nadziei» (str. 118) i takie wzruszenia, jak np. rozbudzona miłość (str. 118—123). Podobnie «mocne wrażenia na zmysłach chorego sprawione również skutecznem stać się mogą chorob psychicznych lekarstwem, np. zajęcie nagłym łoskotem, zdala muzyki lub śpiewu lub dział odgłosem i t. p., również użycie mocniejszego światła lub całkowite onegoż odjęcie» (str. 123—124). Omawia więc tutaj znaczenie muzyki (str. 124—126), zabaw i śpiewu (str. 126—127).

Po takim szczegółowem omówieniu środków metody psychicznej przechodzi autor do stosowania ich u poszczególnych chorych, radząc stosowanie ostrożne i ze znajomością psychologii (str. 127—137).

W ogólności, chorym z urojeniami («fixatom»), «którzy powziętych i fałszywych swoich wyobrażeń uporczywie się trzymając, do nich niejako zdają się być ślepo przywiązani» (str. 127), należy odmienić sposób życia i wzbudzić nowe zainteresowania; w leczeniu «melanchoликów», trzymając się zasady rozweselania, w niektórych przypadkach należy zostawić «wolność wylewania całej swej troski do dzielającego z nim serca» (str. 134); leczenie wreszcie chorych głupowatych (*fatui*) ma być więcej pedagogicznem (str. 136).

Na ostatnich stronach rozprawy poświęca autor jeszcze kilka uwag profilaktyce (str. 137—140). Zapobieganie wywiązywaniu się choroby umysłowej, «do której chory dziedziczną ma dyspozycję lub której zaród w sobie nosi» (str. 137), leży w wychowaniu; unikanie recydywy — w pielęgnowaniu rekonwalescentów, w kontynuowaniu warunków, które sprowadziły wyleczenie. Dla zabezpieczenia takich warunków projektuje, aby chorzy z ludu po opuszczeniu szpitala oddawani byli pod opiekę wójtów, względnie, szli do domu roboczego (str. 139).

W zakończeniu rozprawy pisze Jakubowski tak: «Na tem końcu krótki rys metody leczenia psychicznej, zostawując dalszemu czasowi i dłuższemu doświadczeniu wypracowanie obszernego dzieła, obejmującego uwagi lekarskie nad naturą chorób umysłowych, ich symptomatami, ich przyczynami i rozbiór rozmaitych sposobów leczenia, do której pracy z samego powołania mego już oddawna zbieram zasiłki» (str. 140).

Wspominaliśmy już wyżej, że koniec XVIII i początek XIX wieku stanowią w historii psychiatrii epokę. Chorym umysłowo zaczęto zdejmować łańcuchy i stawiać szpitale. Nauka o chorobach umysłowych, kępowana dotąd teorjami i wierzeniami ubiegłych wieków, jak teorją humoralną, jatrochemją, jatomatematyką, wiarą w opętanie, zaczyna

otrząsać się z tych poglądów<sup>1</sup>. Medycyna materialistyczna odbiła się na całym ujmowaniu normalnego i patologicznego życia. W ten sposób toczy się w XIX wieku spór między «somatykami» a «psychikami». «Dla somatyków — jak pisze prof. Szumowski<sup>2</sup> — istota choroby umysłowej polegała na zmianach anatomicznych mózgu..., psychicy natomiast sądzili, że choroba umysłowa tkwi w duszy...» W Anglii Cullen zaliczył choroby umysłowe do chorób nerwowych, a jego teorię o podrażnieniu i osłabieniu czynności mózgowych rozwijają dalej inni autorowie angielscy. Podobny kierunek praktyczny widzimy począwszy od Pinela we Francji. W Niemczech autorowie hołdują raczej abstrakcyjnym ideom w psychiatrii, przenosząc punkt ciężkości na leczenie psychiczne. Przedstawicielami kierunku psychologicznego są tutaj przede wszystkim Heinroth, Benecke i Ideler, obok których kierunek somatyczny reprezentują Nasse, Friedreich i Jacobi<sup>3</sup>.

Jakubowski idzie przede wszystkim za Pinelem, od którego przejął całe humanitarne nastawienie w psychiatrii. W teorii chorób umysłowych idzie wyraźnie śladem autorów angielskich, których cytuje, w terapii głównie za niemiecką szkołą psychologiczną, którą szczegółowo uwzględnia. Jak jednak daje dowody dotrzymywania kroku postępowi, mówiąc «wielki Pinelu», cytując współczesną literaturę, nawet pracę, która pojawiła się już w 1830 r.<sup>4</sup>, tak z drugiej strony z równą powagą powołuje się jeszcze na Celsa i Caeliusa Aurelianus, autorów z początku ery chrześcijańskiej.

Rozprawa *O metodzie leczenia psychicznej* interesuje nas z dwu względów: przede wszystkim dlatego, że pozwala nam wglądać dokładniej w praktykę psychiatryczną Jakubowskiego, a tem samem w poziom ówczesnej psychiatrii krakowskiej; powtóre, że jest pierwszą większą pracą w polskiej literaturze psychiatrycznej.

Wiedza, jaką autor wykazał w zakresie przedmiotu, każe nam wnieść, że jego praktyka, o której była mowa w poprzednim rozdziale, stała najzupełniej na wysokości swego zadania.

Drugie zagadnienie, mianowicie pozycja i znaczenie rozprawy Jakubowskiego w polskiej literaturze psychiatrycznej, wymaga przy-

---

<sup>1</sup> Neuburger u. Pagel. Handbuch der Geschichte der Medizin III. Geschichte der Psychiatrie, str. 659—692. — Zaremba. Zarys dziejów rozwoju psychiatrii, str. 130—131.

<sup>2</sup> Szumowski. Historia Medycyny, str. 611—612.

<sup>3</sup> Neuburger u. Pagel. Handbuch etc. str. 675—681 (Der Streit der Psychiker und der Somatiker).

<sup>4</sup> Jest to praca Friedreicha, Versuch einer Litteraturgeschichte der Pathologie und Therapie der psychischen Krankheiten. Würzburg, 1830. Praca Jakubowskiego właśnie w tym roku była tematem odczytu, a drukiem wyszła w r. 1831.

pomnienia kilku szczegółów. Praca ta, wydrukowana w zbiorowym wydawnictwie, łatwo mogła zostać przeoczona i ulec zapomnieniu. Tak się też stało. Jedyłą wzmiankę czytamy o niej w sprawozdaniu z posiedzenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, na którym autor ją odczytał, później dopiero Skobel w szkicu biograficznym o autorze poświęcił jej kilka słów, a pozycję znalazła jeszcze tylko w *Wykazie oryginalnych prac lekarskich polskich*. Nie wylicza jej natomiast nawet Maciej Leon Jakubowski, nie wymieniają jej Oettinger, Kościński i Gąsiorowski, co gorsza, pominął ją Rothe, autor pracy p. t. *Rys dziejów psychjatrji w Polsce*<sup>1</sup>, a za nim i Zaremba w *Zarysie dziejów rozwoju psychjatrji*<sup>2</sup>. Rothe zebrał szczegółowo polską literaturę psychjatryczną od początku XIX wieku. Z prac Jakubowskiego wymienia jednak tylko *Choreae Sti Viti traumaticae exemplum*, t. j. rozprawę znacznie późniejszą, pomijając zupełnie pracę *O metodzie leczenia psychicznej* i wcześniejszą jeszcze *De hydrophobia*, wskutek czego za pierwszą polską psychjatrję uważa pracę Bartłomieja Frydrycha *O chorobach umysłowych*, wydaną w Warszawie w 1845 r.<sup>3</sup> Ponieważ u Rothego znalazły miejsce najdrobniejsze rozprawy z zakresu psychjatrji, przeoczenie prac Jakubowskiego jest oczywistem i należy polską literaturę psychjatryczną niemi uzupełnić. Obok więc wymienionych przez Rothego 15-tu prac, jakie pojawiły się z początkiem XIX wieku, do 1831 r., wśród których 14 prac jest pisanych po łacinie, a tylko 1, zresztą drobna, po polsku<sup>4</sup>, należy jeszcze wymienić rozprawy Jakubowskiego *De hydrophobia* i *O metodzie leczenia psychicznej*.

Jakubowski już sam we wstępnych słowach rozprawy *O metodzie leczenia psychicznej*, usprawiedliwiając się z trudności słownictwa lekarskiego, zauważa, że pierwszy pisze po polsku rozprawę psychjatryczną. Tak również ocenia ją Skobel, mówiąc: «W tej pierwszej polskiej psychjatrji oparł się wprawdzie autor na pracach wielu znakomych lekarzów tak starożytnych (Celsus, Caelius Aurelianus), jako inowozytnych (Pinel, Esquirol, Pargeter, Heinroth, Neumann, Steffens, Schneider, Friedreich), ale miał też wszelkie prawo objawić swe zdanie w tej mierze, oparte na własnym doświadczeniu zaczerpniętem w szpitalu św. Ducha w Krakowie». Zapewne, że psychjatrja Frydrycha z 1845 r. obejmuje na 61 stronach całą teorię

<sup>1</sup> A. Rothe. Rys dziejów psychjatrji w Polsce. P. T. L. W. 1892 r. T. 88, str. 499—561 i 734—806.

<sup>2</sup> W. Zaremba. Zarys dziejów rozwoju psychjatrji. Warszawa, 1901.

<sup>3</sup> A. Rothe, loco cit., str. 771.

<sup>4</sup> Heckels. Przypadek pomieszania zmysłów po zdjęciu kołtuna. Pam. Twa Lek. Wil. 1821 r.

i praktykę psychiatryczną, niemniej jednak rozprawa Jakubowskiego *O metodzie leczenia psychicznej*, o 15 lat od niej wcześniejsza, jest pierwszą próbą w tym kierunku, wstępną pracą do zamierzonej przez autora całości i pierwszą pracą tego rodzaju, napisaną po polsku. Objętościowo dorównuje ona pracy Frydrycha, bo jest opracowana na 58 stronach dużego formatu, temat roztrząsa dość obszernie, a przytem zupełnie nowocześnie. Dlatego, jeśli pomijamy za Rothem pracę Ludwika Perzyny *Lekarz dla włościan*, wydaną w 1793 r. w Kaliszu, w której jest także mowa o chorobach umysłowych, to raczej pracy Jakubowskiego, niż Frydrycha, trzeba przyznać nazwę pierwszej polskiej psychiatrii.

Na tem miejscu, ze względu na łączność tematyczną, omówimy rozprawę p. t. *Choreae Sti Viti traumaticae exemplum*, którą Jakubowski napisał dla uświetnienia jubileuszu prof. Kosteckiego i dedykował mu słowami: *Senex doctissime! Collega amantissime!* Rozprawa ta jest opisem przypadku rozpoznanego i leczonego przez Jakubowskiego jako *Chorea Sti Viti*. Choroba ta powstać miała po urazie mechanicznym w plecy, jakiego doznał przed dwoma laty 12-letni chłopiec. Autor opisuje objawy chorobowe, na podstawie których doszedł do wniosku, że nastąpiło uszkodzenie rdzenia pacierzowego w okolicy pierwszych kręgów szyjnych. *Haec omnia quae nunc enumeravi symptomata — mówi — manifesto mihi medullam spinalem laesam esse demonstrare videbantur atque sedem morbi circa medullam oblongatam, ac primas cervicis vertebrae quaerendam esse sat clare docebant* (str. 8). Leczenie, które skutecznie przeprowadził, wyglądało następująco: w miejscu przypuszczalnej siedziby sprawy chorobowej postawiono sześć ciętych baniek, do wewnątrz zastosowano lek wypróżniający; gdy po 5 dniach zauważono zahamowanie choroby, postawiono jeszcze raz 8 baniek, przepisując do wewnętrznego użycia winian antymonowo-potasowy (*tartarus emeticus*) w małych ilościach z lekkim naparem pomornika (*flores arnicae*), aby ułatwić rozejście się «humorów», dosłownie, jak mówi autor *...quo sanguis in locis stagnans adfectis resolvatur, humorumque promoveatur resorptio...* (str. 10). Po tej kuracji chory w 3 miesiące wrócił do zdrowia.

Spostrzeżenia w tym kierunku, że «*chorea Sti Viti* ma swoje siedlisko w mleczu, w okolicy jego pacierza szyjowego, zaognionym», robili już lekarze warszawscy Wolff, Koehler i Stiebli przed kilku laty przedstawili swoje wyniki na jednym z posiedzeń Warszawskiego Twa Lekarskiego<sup>1</sup>. Leczenie tej sprawy, zdaniem Stiebla, jak pisze Ma-

<sup>1</sup> P. T. L. W. 1837 r. T. I, poszyt I, str. 16—27 (Zdanie sprawy z rocznych czynności Twa czytane na posiedzeniu dn. 16. XII, 1834 r.).

jer<sup>1</sup>, «jest bardzo proste tak, jak też najprościej pojmuję się ta choroba z zadrażnienia lub zapalenia rdzenia pacierzowego, jakie w okresie pokwitania często bywa już skutkiem zwiększonej bujności jego osłon, bez odpowiedniego rozszerzenia się jamy pacierzowej». Dlatego radzi on pijawki, później wcieranie szarej maści, środki odciągające, wreszcie zimne polewania. Przypadek opisany przez Jakubowskiego potwierdza, według Majera, zapatrywania Stiebla. Zdaje się jednak raczej, jak to wynika z rozprawy Jakubowskiego, że autor miał do czynienia poprostu z przypadkiem hysterji i dlatego ta cała humoralna terapia dała taki szczęśliwy wynik. W każdym razie rozprawa Jakubowskiego stanowi ciekawy przyczynek z jego praktyki i poglądów, tkwiących głęboko w patologji humoralnej.

Działalność Jakubowskiego na polu psychjatrii jest wielostronna. W zakresie literatury psychjatrycznej obejmuje trzy rozprawy, t. j. *De hydrophobia*, *O metodzie leczenia psychicznej i Chorea Sti Viti traumaticae exemplum*; w zakresie praktyki — pracę w szpitalu św. Ducha, zapoczątkowaną w 1823 r., uprawianą z zamiłowaniem i z powołania, opartą na znajomości przedmiotu, ugruntowanej podróżą zagranicę w r. 1833. Jakubowski swoją działalnością wyprzedza znacznie Frydrycha, który dopiero od 1836 r. miał oddziały chorób umysłowych w warszawskim szpitalu Dzieciątka Jezus. Te względy czynią słusznym wniosek, aby słowa Rothego<sup>2</sup>, że Frydrych «jest pierwszym lekarzem, który starał się przyswoić sobie specjalną wiedzę psychjatryczną, aby ją dla chorych spożytkować», odnieść raczej do Jakubowskiego i jemu przyznać zasługę pierwszego polskiego psychjatri.

Skolei przechodzimy do omówienia dwu rozpraw Jakubowskiego o cholery azjatyckiej. Pierwsza epidemja cholery w Krakowie z 1831 r. stała się dla autora bodźcem do rozprawy traktującej o naturze i epidemjologii nowej, nieznaney dotąd choroby. Rozprawa ta, pisana w 1833 r.<sup>3</sup> pojawiła się w wydaniu książkowem w 1834 r. p. t. *Quaedam de cholera indica*.

Epidemja z 1849 r. jest tematem drugiej pracy, która pojawiła się w 16 lat po pierwszej p. t. *Opis cholery epidemicznej*. Dowiadujemy się tutaj (str. 4), że wiedeńskie Ministerstwo spraw wewnętrznych, przesyłając protomedykowi w sprawie epidemji pytania, «zażądało sprawozdania nietylko policyjno-administracyjnego, ale o ile możności naukowo

---

<sup>1</sup> Majer. Obraz postępu nauki lekarskiej o ile nań wpłynęły pisma lekarzy polskich lub przez Polaków w 3 ostatnich latach wydane, loco cit., str. 397—398.

<sup>2</sup> Rothe, loco cit. str. 782. — Zaremba, loco cit. str. 201.

<sup>3</sup> Jakubowski, *Quaedam de Cholera indica*, str. 12 «quo haec scribimus, anno 1833...» etc.

opracowanego», a stąd wypracowanie autora ujęte jest w następujące rozdziały, które są odpowiedziami na poszczególne pytania:

A. Przyczyny, które epidemję sprowadziły i wybuch choroby spowodowały.

B. Skreślenie choroby z jej wszystkimi przypadłościami, pierwszymi poszlakami, powikłaniami, późniejszymi stąd chorobami i wyzdrowieniem.

C. Trwanie zarazy: ilość i płeć, wiek chorobą dotkniętych, tudzież umieralność.

D. Leczenie choroby.

E. Środki policyjno-lekarskie i ich wpływ na trwanie i szerzenie się epidemji.

F. Ogólne naukowe uwagi i wnioski na przyszłość.

Ponieważ obie prace *Jakubowski* o cholery traktują wspólny temat i uzupełniają się wzajemnie, omawiamy je wspólnie. Zajmują nas one tutaj przede wszystkim pod względem poglądów naukowych; szczegóły bowiem administracyjno-sanitarne uwzględnione zostały w rozdziale VII.

*Jakubowski*, opierając się na spostrzeżeniach, że cholera była poprzedzana przez epidemicznie panującą influencję, że w tych miejscach, gdzie ona panowała, cholera wybuchała szybciej i gwałtowniej, że influenza utrzymywała się po wygaśnięciu cholery, że wreszcie, chorzy z influencją łatwiej, niż zdrowi, zapadali na cholere, a odpowiedniemi leczeniem można było zapobiegać rozwinięciu się cholery, — na podstawie tych spostrzeżeń dochodzi do przekonania, że cholera jest «pod względem epidemiologicznym analogiczną do influenzy, a więc, jak ona, pochodzenia miazmatycznego»<sup>1</sup>. Za przyczyny usposabiające do rozwinięcia się cholery uważa okolice wilgotne, zanieczyszczone powietrze, zmiany temperatury, wzruszenia umysłu, za wyzwalające — przede wszystkim błędy dietetyczne.

Co do opanowania epidemji, to autor uważa to za możliwe, — przez zapobieganie, a więc przez leczenie usposobienia. W leczeniu już rozwiniętej cholery przestrzega zasady, aby pomagać naturze, «wystrzegając się środków nagłych, któreby mogły sprowadzić wyczerpanie sił chorego». W ogólności, jeśli cholera przebiega z «charakterem zapalnym», zaleca upust krwi; gdy jest «przewaga objawów żołądkowych», poleca po 10 gran *Radicis Ipecacuanhae* co 15 minut; przy «przewadze objawów nerwowych» środki lekko i stopniowo pobudzające, jak napoje z mięty, rojownika, rumianku, herbaty. Gwałtowne tłumienie wymiotów i biegunki uważa za szkodliwe, godząc się, w razie potrzeby, na ich złagodzenie<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Jakubowski*. *Quaedam de cholera indica*, str. 16. — *Pfeiffer* opisał lasecznika grypy dopiero w r. 1892. — *Koch* odkrył przecinkowca cholery r. 1883. — *Biegański*. *Choroby zakaźne*, t. II, str. 6 i 347.

<sup>2</sup> W czasie epidemji w Krakowie leczenie takie powszechnie stosowano. *Głębocki*. *Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich*, str. 349.

Obydwie omówione rozprawy Jakubowskiego większego znaczenia nie mają ponad to, że wzbogacają skromną w tym zakresie ówczesną polską literaturę lekarską<sup>1</sup>, czyniąc zadość ówczesnym wymogom urzędowo-naukowym. Dodatnią cechą Jakubowskiego jest to, że pragnął opierać się na obserwacji i statystyce; wartości prac nie pomniejsza zamknięcie się autora w kręgu powszechnych poglądów ery przedbakteryjnej, panujących od czasów Sydenhama, poza które Jakubowski nie wychodzi<sup>2</sup>. Tak też ocenia poglądy Jakubowskiego recenzent warszawski Lebel, natomiast Heyfelder, recenzent niemiecki, z rozprawy *Quaedam de cholera indica* wysnuł mylny wniosek, że autor identyfikuje cholere z influencją. Jakubowski w drugiej swojej pracy zwraca uwagę na ten wniosek recenzenta i wyraźnie zauważa, że według niego influenza i cholera są to dwie różne sprawy chorobowe, obydwie jednak pochodzenia miazmatycznego<sup>3</sup>. Poglądy Jakubowskiego o miazmatycznej naturze cholery nie opierają się nawet na cytowanych źródłach, teoria bowiem miazmatyczna jest najogólniejszą teorią chorób epidemicznych do połowy XIX wieku<sup>4</sup>.

W rozprawie *De tartari emetici usu*, wydrukowanej, jak to już wiemy, razem z pracą *Quaedam de cholera indica*, mówi Jakubowski o własnościach i stosowaniu winianu potasu antymonowego w leczeniu wodnej puchliny po szkarlatynie, czyli mówiąc dzisiejszym językiem lekarskim, w ostrem zapaleniu nerek. Przyczynę tej sprawy chorobowej widzi autor «w zbytnej czułości skóry, która łatwo się kurczy tak, że w następstwie tego płyny, wydzielające się zwykle przez skórę, przenoszą się do innych części»<sup>5</sup>. Widzi więc potrzebę «zniesienia skurczu skóry, zadrażnienia w innych miejscach błony śluzowej i obudzenia w niej tym sposobem obfitszego wydzielania». Tym celom odpowiedział mu najlepiej stosowany w drobnych ilościach winian, którego autor

<sup>1</sup> Por. «Wykaz oryginalnych prac lekarskich polskich za czas 1831—1890».

<sup>2</sup> Neuburger u. Pagel. Handbuch der Geschichte der Medizin. T. II, str. 802—828. — Biegański. Choroby zakaźne. T. II, str. 341—363. — Malcz. O cholery indyjskiej. Warszawa 1831. — Lebel. Uwagi nad pismem Dra Malcza o cholery indyjskiej wydanem w 1831 r. Warszawa 1832. — Lebel. Uwagi nad naturą cholery i jej leczeniem. P. T. L. W. 1837 r. T. I.

<sup>3</sup> Rec. Lebla i Heyfeldera, loco cit. — J. Jakubowski. Opis cholery epidemicznej, str. 11.

<sup>4</sup> Rozprawy «*Quaedam de cholera indica*» oraz «Opis cholery epidemicznej» zostały przesłane po jednym egzemplarzu Akademji Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu. Inspektor zdrowia w Królestwie Polskiem dn. 23. II. 1851 r. przesłał w imieniu jej prezesa podziękowanie Jakubowskiemu (Zakł. H. M. Rkp. 206, fol. 193).

<sup>5</sup> «Humorum aquosorum ingentem copiam, quae extus per cutem evacuari debuerat, ad alias transferri partes» (str. 24).



używał od lat 8-u, jak podaje, w 100 przypadkach, zawsze skutecznie. Dla przykładu przytacza z tej swojej praktyki przypadek 8-letniego chłopca, traktowany bezskutecznie innemi lekami diuretycznymi, który po winianie w 3 dni wyzdrowiał.

Winian potasu antymonowego, jako emetyk szeroko stosowany przez Jakubowskiego, znajduje również u innych uznanie dla swej skuteczności; spostrzeżenia Jakubowskiego przychylnie omawia Lebel, jako zgodne z własnymi, w recenzji o tej publikacji. Rozprawa *De tartari emetici usu* stanowi ciekawy przyczynek do poglądów lekarskich autora, w których, jak widzimy, praktyka empiryczna ma duże znaczenie, idąc w parze z koncepcjami patologji humoralnej.

Pracę p. t. *Uwagi nad ropieniem wewnątrz ucha rozszerzonym do mózdzku*, która była tematem odczytu Jakubowskiego w Twie Naukowym Krakowskim, znamy tylko ze sprawozdania o tym odczycie i dlatego recenzję tę, jako jedyną wiadomość o treści pracy, przytaczamy w całości<sup>1</sup>:

«Kol. J. Jakubowski czytał uwagi nad ropieniem wewnątrz ucha rozszerzonym do mózdzku. Gdzie pomoc lekarska dla ocalenia chorego wystarczyć już nie może, tam jeszcze umiejętny lekarz szuka korzyści pod względem nauki; w tej to myśli autor przedstawił zgromadzeniu obraz niepomysłnie ukończonego w głębi czaszki ropienia, przywodząc całą zwodniczość przypadłości, któremi się ta choroba objawiała, i wnioski, jakie i na jakiej zasadzie jeszcze za życia chorej naprowadzały go na oznaczenie znalezionej po śmierci zniszczenia, tudzież, co wówczas ściśle rozpoznanie choroby utrudniało. Uwagi te obok porównania przypadku swego z innemi posłużyły autorowi do oznaczenia sposobu uniknienia błędu w rozpoznawaniu tej choroby, które w biegu długotrwałym tak łatwo zwodzi lekarza. Nie pominął kolega i strony fizjologicznej, zwracając na to uwagę, że wyjaśnione przez niego przypadłości stwierdzały właśnie wnioski wyprowadzone z doświadczeń, jakie w celu zbadania przeznaczenia różnych części mózgu przez fizjologów przedsiębrane były, mianowicie zaś z doświadczeń Magendie'go i Flourens'a dokonanych, względnie wykrycia przeznaczenia mózgu».

Treść tej pracy Jakubowskiego, z którą tak pobieżnie zapoznajemy się, nie mówi nam nic więcej nad to, że autor w tym wypadku starał się opierać na wiadomościach z anatomji i fizjologji i zaznajomił się częściowo z pracami uczonych, których wymienił Majer jako recenzent.

Ostatnią z ogłoszonych prac Jakubowskiego jest rozprawa *O przeszkodach w leczeniu*, opublikowana w 1852 r. Zanim omówimy

---

<sup>1</sup> Rocznik Twa Nauk. etc. 1852 r., zeszyt 1, str. 5.

genezę tej rozprawy i jej znaczenie, skreślimy krótko treść, posługując się wydaniem książkowym, które jest pełniejsze.

W przedmowie do rozprawy mówi autor, że «powodem do jej napisania było postrzeżenie, że teraz młodzież, chciwa wszędzie samych tylko nowości i to po największej części dziennikarskich, dzieła starych na wiekowie, rzetelnem doświadczeniu ugruntowane pogardą okrywać zwykła...»; celem jej jest wykazanie, że nowe wynalazki «są tylko udoskonaleniem dawniej już znanych» i zachęcenie do czytania dzieł klasycznych (str. 3—7).

Zasadnieniem tytułu i tematu ma być odpowiedź na pierwsze słowa rozprawy: «Powszechnem prawie jest narzekanie, że nauka lekarska w zastosowaniu swoim praktycznym nie tyle ludzkości rzeczywistego przynosi pożytku, ileby się... spodziewać słusznie należało» (str. 9). Przeszkody, utrudniające leczenie, widzi Jakubowski w korzystaniu z usług szarlatanów i porad pokątnych (str. 11—14), w samowolnem leczeniu, zwłaszcza cudownymi lekami (str. 14—17), w zbytnej kompetencji publiczności dla spraw lekarskich, z której płynie lekomyślność w wyborze lekarza, kierująca się pozorami, częste zmiany lekarza, utrudniające tylko pracę następcy (str. 17—24). «Jeśli zaś choroba należycie zostanie oceniona — mówi autor — to jeszcze wynikają przeszkody ze strony chorego i otoczenia: jedne z niezachowywanej dietyki (str. 24—26), inne z przesądów, które płyną z braku oświaty, nieokrzesania, złego wychowania i głupoty» (str. 26—28). «Do gruntownego i wyrozumowanego leczenia każdej choroby — pisze Jakubowski — niezbędnem potrzebnem jest jaknajdokładniejsze oznaczenie istoty choroby i poznanie okoliczności wszelkich, z nią w związku jakimkolwiek zostających» (str. 29). Na błędne drogi mogą tutaj prowadzić lekarza fałszywe z różnych powodów podania chorych, niedokładne opisy choroby, mylne oznaczanie przyczyny, czy nawet jej zatajenie, celowe lub nieświadome. Czasem może sprawę wyjaśnić dalsza obserwacja, czasem jednak przebieg choroby uczynić może z lekarza tylko widza (str. 29—32). Jak do powstania chorób, tak też do powikłań i utrudnionego leczenia przyczyniają się dalej sposób życia, zatrudnienie, namiętności, nieprzestrzeganie higieny, nieumiarkowanie w pokarmach i napojach, mocne i nagłe wzruszenia umysłu, wreszcie, zmiany atmosferyczne i inne wpływy zewnętrzne od woli ludzkiej niezależne (str. 32—36). W kłopotliwej sytuacji mogą stawiać lekarza opisy chorób, zwłaszcza nagłych u dzieci, podawane przesadnie przez rodziców; musi on ostrożnie zawierzać pod tym względem i dorosłym chorym (str. 36—37). Lekarz nie może się poddawać nastrojom chorych, lecz wytrwale polegać na sobie (str. 38—46). Znaczenie i wpływ na przebieg leczenia mają dalej stosunki domowe chorych, brak posługi lub jej nieraz celowo szkodliwe działanie (str.

46—47). Nieprzychylnie wyraża się autor o naradach konsyljarnych, w których nieraz pozorna powaga narzucać może ton (str. 47—48). Dalsze przeszkody wynikają wkońcu ze sposobu życia, różnic klimatu (str. 48—49), z używania «tajemniczych leków», z ubiegania się za nowemi, a lekceważenie dawnych, z czytania dzieł popularnych i sposobu życia odbiegającego od natury (str. 49—50).

Nawiązując do tyłu różnych okoliczności, jakie lekarz-praktyk musi przezwyciężać, rozwija autor w konkluzji pogląd, że jedynem oparciem dla lekarza jest dorobek przeszłości, trzymanie się wielkich i niezawodnych pomysłów Hippokratesa, Sydenhama, zbudowanych na obserwacji natury (str. 50—67). W zrywaniu z przeszłością widzi mylną drogę medycyny praktycznej, ponieważ jej postęp musi budować się na przeszłości (str. 67—73). Dlatego nawołuje i zachęca do poznawania i czytania dzieł autorów starożytnych, jako niedoścignionych pierwowzorów, zbudowanych na obserwacji, w odróżnieniu od dzieł nowszych pisarzy, którym «nieraz zarzucićby można łatwość w wyciąganiu zasad ze szczupłego szeregu doświadczeń, częstokroć pojedynczych, nieprzetrawionych, niedość długo powtarzanych lub, co gorsza, nie z natury opisywanych» (str. 85). Autor szeroko rozprawia się z kierunkiem młodych, zrywających z przeszłością (str. 73—88).

Teraz następują rozdziały, w których Jakubowski porównuje z punktu widzenia praktyki ów «po świeżych dziełach opisany postęp i jakby zupełnie nową epokę nauki lekarskiej...» (str. 87).

Anatomja patologiczna — zdaniem Jakubowskiego (str. 88—106) — zapoznaje nas «z produktem poprzedzonego procesu chorobowego, a zatem bardzo często już z tym stopniem rozwinięcia zupełnego, gdzie wiadomość nasza choremu żadnej już przynieść nie zdoła korzyści, a przecież głównem naszym być powinno zadaniem ratować życie chorego i zapobiec złemu, przeszkadzając wzrostowi onegoż» (str. 90). Przyznaje anatomji patologicznej XIX wieku «niezaprzeczenie tę nad poprzednią wyższość, że nie według szczegółowych organów, ale według podobieństwa utkania i budowy zmiany w nich organiczne uważając, ułatwiła i pogląd na naturę tych przeobrażeń i do wytłumaczenia ich wpływu na podobieństwo objawów wiele się przyłożyła» (str. 94—95), jednak nie uważa jej za niewzruszoną podstawę dla diagnostyki, a tembardziej dla terapii.

Podobnie zapatruje się autor na chemję (str. 95—106): «Przyznając zatem chemji, zwłaszcza patologicznej, niezaprzeczenie wielkie zasługi, bo nam tłumaczy choćby też tylko w przybliżonem prawdopodobieństwie zmiany zaszłe w składzie soków w rozmaitych chorobach i u różnych chorych, daje pogląd poniekąd może nierównie pewniejszy na sposób skutkowania podawanych leków i to zapewne dokładniej, niż

przed kilkudziesięciu jeszcze latami nasi poprzednicy toż samo wykonać byli w stanie..., nie powinna jednak wzniecać pogardy dla zewnętrznych również objawów choroby» (str. 102—104).

Opukiwanie i osłuchiwanie w przekonaniach Jakubowskiego (str. 106—114) «jest jednym tylko środkiem pomocniczym więcej do należytego i gruntownego zbadania choroby tam, gdzieby inne nie wystarczyły zmysły, jeśli wypadki stąd otrzymane zgadzają się z temi, które lekarz na innej drodze otrzymał» (str. 109). Rozumiejąc, że i ono może dawać pomyłki diagnostyczne, z drugiej strony stwierdza, że osłuchiwanie przy dzisiejszym «stanie swego wydoskonalenia, przy pomocy innych badań, może bardzo wiele wpłynąć na stanowcze rozpoznanie obecności choroby i oznaczenie istoty onejże, jak np. w nagromadzeniach cieczy w jamach rozmaitych, w cierpieniach piersiowych, w ich stopniowem rozwijaniu się i w ich przechodzie do stanu prawidłowego, w skamieniałościach chorobowych ludzkich, ciąży, złamaniach kości i t. p.; tu rzeczywiście znakomitszą od dawnych badań odznacza się wyższością, której zarozumiałość tylko zaprzeczyłoby zdołała» (str. 113—114).

Przestrzegając przed popadaniem w jednostronność na drodze nowego kierunku, zapatrywania swoje na jego zdobycze wyraził w następujących słowach: «Odkrycia nowe i udoskonalenia oceniam wedle ich prawdziwej wartości; nie zaprzeczam im zasługi, ale uważam je za materjały dopiero do przyszłej, dogodniejszą być mającej budowy» (str. 127).

W zakończeniu rozprawy określił Jakubowski swój stosunek do nowego prądu, jak następuje: «Biję czołem przed wielkimi zasługami ubiegłych wieków, podziwiam bogaty skarb ich spuścizny, ale korzę się również przed usiłowaniami młodszych nawet odemnie, skoro są rzetelnem zbogaceniem nauki; ale nim się wyrzeknę zupełnie przodków, mam prawo i obowiązek szukania w nowościach prawdy, wyglądania ich dłuższego potwierdzenia, ich wytrawniejszej doskonałości, nim je uznam za godne służenia, za jedyne prawo postępowania; bo tam, gdzie idzie o życie ludzkie, tam najmniejsza wątpliwość olbrzymiego nabiera rozmiaru, tam lekkomyślność jest zbrodnią obrażonej ludzkości...» (str. 126—127).

Praca Jakubowskiego *O przeszkodach w leczeniu*, przeznaczona na temat odczytu w okolicznościach i chwili, jak zobaczymy, bardzo aktualnej, może właśnie z tych względów utrzymana jest w stylu retorycznym, miejscami ostrym, polemicznym. Dość rozwlekła, czasem nawet wodnista, jest jednak poważną i oryginalną rozprawą z zakresu filozofji medycyny. Na kanwę tytułowego zagadnienia rzucił autor szereg uwag, w treści zasadniczej roztrząsa usiłowania myśli ludzkiej w dążeniu do poznawania zagadki życia i stara się oświetlić krytycznie jej zdo-

bycze w epoce rozkwitu. Temat, który sięga podstaw medycyny, podjęty przez Jakubowskiego, opracowany aktualnie i z niewątpliwą znajomością przedmiotu, przynosi zaszczyt autorowi, a i dla nas stanowi ciekawe zagadnienie.

Rozprawę Jakubowskiego *O przeszkodach w leczeniu* oświetlić nam teraz wypada na tle współczesnej epoki, jest bowiem ta rozprawa nie tylko przyczynkiem do poglądów lekarskich autora, lecz syntezą jego przekonań, oficjalnem wypowiedzeniem się w obliczu nowego prądu i stanowi ważny dokument dla historii medycyny krakowskiej XIX wieku.

Pod wpływem doniosłych zdobyczy przyrodoznawstwa i medycyny w pierwszej połowie XIX wieku, jak podaje prof. Szumowski<sup>1</sup>, liczne wybitne umysły sądziły, że nareszcie nadszedł ten upragniony czas, kiedy medycyna stanie się naprawdę nauką zupełnie ścisłą. Na epokowej działalności Bichata, Corvisar'a, Laënnec'a, Rokitańskiego, Müllera opiera się kierunek, który uważa, że czas już zerwać z całą dotychczasową medycyną, niemającą żadnych podstaw prawdziwie naukowych, i że trzeba budować medycynę nanowo. Powstaje skrajny racjonalizm, naukowy radykalizm, pogarda dla empirji, lekceważenie historii, a w terapii sceptycyzm. Taką była klinika Skody w Wiedniu. Przedstawicielem tego właśnie kierunku był Józef Dietl (1804—1878), późniejszy znakomity lekarz krakowski<sup>2</sup>, w owym czasie jeszcze lekarz wiedeński, publikujący wybitne prace po niemiecku. W r. 1845 Dietl ogłosił pracę zwaną przez lekarzy niemieckich manifestem szkoły wiedeńskiej. Jest ona najdosadniejszym i najpełniejszym wyrazem, jaki kiedykolwiek się ukazał, zaznaczonych poglądów i dążeń medycyny europejskiej z 40-tych lat XIX-go wieku.

Jednak skrajny racjonalizm i naukowy radykalizm spotyka i sprzeciw. We Francji Piotr Louis (1787—1872) występuje przeciw nihilizmowi w terapii, przyznając rację bytu lekom empirycznym; w Niemczech w r. 1847 Virchow oświadczył się przeciw naukowemu radykalizmowi, zaznaczając, że głównem zadaniem medycyny jest leczenie i że lekarz-praktyk ma prawo korzystać z wielowiekowego doświadczenia dawnych pokoleń, choćby ono było nawet empirycznym. Znakoomite dzieło Mill'a *System of Logic* (1843), będące najdalej przeprowadzonym wykładem empiryzmu w teorii poznania, oraz działalność w Gräfenbergu Priessnitz'a, stuprocentowego empiryka, który wprowadził do medycyny wodolecznictwo, odegrały w dziejach empiryzmu medycznego XIX-go stulecia również ważną rolę.

---

<sup>1</sup> Szumowski. *Historja medycyny*, str. 538—567.

<sup>2</sup> Józef Dietl, 1928. *Dzieło zbiorowe*.

Jakubowski rozprawę *O przeszkodach w leczeniu* napisał w latach 1846 i 1847, jak sam to mówi w liście do Majera<sup>1</sup>, lecz ogłoszeniu jej stawały na przeszkodzie zajęcia poselskie, następnie w 1849 r. choroba, dalej epidemia cholery, która go zajęła jako protomedyka, a wreszcie, chwilowe zagubienie rękopisu. Rozprawą tą wypowiada się on otwarcie w obliczu współczesnego kierunku w medycynie, a swoim stanowiskiem najwyraźniej przeciwstawia się poglądom manifestu Dietla. Staje bowiem Jakubowski w obronie zasług przeszłości, z którą jego zdaniem, nie można w medycynie zerwać. Wbrew manifestowi Dietla pojęcie medycyny u Jakubowskiego jest jednoznaczne z leczeniem, lecz trzeba przyznać, w sensie o tyle nowoczesnym, że leczenie, jak mówi, «powinno wynikać z nauki lekarskiej i na niej się opierać». Z punktu widzenia medycyny praktycznej nie przecenił Jakubowski zdobyczy racjonalizmu ponad wiekowy dorobek przeszłości, ocenia je krytycznie, jednak rozumie ich słusność dla postępu i rozwoju nauki lekarskiej, mówiąc: «Jak więc byłoby błędem, przebaczenia niegodnym, gardzić prawdziwym postępem i dla uprzedzenia lub źle zrozumianej miłości własnej nie chcieć go sobie przyswoić na korzyść ludzkości, tak też i pogardy głębokich pomysłów starożytności i lekkomyślnego chwywania się samych tylko wyłącznie nowości, długim doświadczeniem powtórzonym jeszcze nie stwierdzonych, cnotą w naukach nazwać się zapewne nie godzi»<sup>2</sup>. Przeciwstawia się więc Jakubowski przede wszystkim sceptycyzmowi i zupełnemu nihilizmowi terapeutycznemu reprezentowanemu manifestem Dietla. «Uwagi moje — wyjaśnia Jakubowski<sup>3</sup> — w całej rozprawie stosuję tylko do samej praktyki, mówię więc tylko przeciwko upowszechniającemu się teraz wyłącznemu zastosowywaniu nowych poglądów jako przeszkodzie w szczęśliwym leczeniu, radząc kojarzenie z nimi i dawnych sposobów badania w celu zrobienia dokładnej diagnozy i gruntownych wskazań terapeutycznych». Występuje więc w obronie empirji i leczenia empirycznego, widząc ich konieczność oraz słusność w wiekowym doświadczeniu, którego przekreślać nie można, w oparciu na historii medycyny o nazwiska wielkich lekarzy, jak Boerhaave i Sydenham, którzy mimo wykształcenia jej się nie wyrzekli. Rozwiązanie trudności widzi w pogodzeniu empirji z racjonalizmem, mówiąc: «szczęśliwy..., kto średnią idzie drogą między bezowocną spekulacją a ślepą empirją»<sup>4</sup>.

Poglądy Jakubowskiego na terapię i rolę empirji w lecze-

<sup>1</sup> Fragmentaryczny rkp. listu Jakubowskiego «Do rektora a zarazem prezesa Twa Naukowego Majera», bez daty, pisany «na brudno», znajduje się w Zkładzie H. M. Rkp. 206. Nr. 193.

<sup>2</sup> Jakubowski. *O przeszkodach w leczeniu*, str. 123—124.

<sup>3</sup> Tamże, str. 88.      <sup>4</sup> Tamże, str. 76.

niu przypominają nam żywo uporządkowany empiryzm we Francji i zapatrywania Louis'a<sup>1</sup>. Stanowisko, jakie zajął w obliczu nowego kierunku, argument oparcia się na historii medycyny nasuwają nam chęć porównania ze stanowiskiem Virchowa. Poglądy Jakubowskiego niewątpliwie także od niego się wywodzą, zarówno bowiem autor, jak i jego *Archiv* są mu dobrze znane, czego dowodem liczne cytaty w pracy *O przeszkodach w leczeniu*.

Poglądy, z którymi wystąpił Jakubowski na posiedzeniu Twa Naukowego Krakowskiego dn. 8. III. 1852 r., są przeciwstawieniem się nowemu kierunkowi w medycynie. Jego reprezentant, autor manifestu Józef Dietl od 1847 r. bawi w Krakowie, gdzie po ustąpieniu Brodowicza został mianowany dn. 26. III. 1851 r. profesorem i dyrektorem kliniki lekarskiej i wniósł, jak mówi Wachholz<sup>2</sup>, w klinikę nowego ducha. Na wspomnianem posiedzeniu Towarzystwa Dietl najprawdopodobniej również był obecny, a odczyt Jakubowskiego (jak zresztą i sama rozprawa *O przeszkodach w leczeniu*) w tem oświetleniu niedwuznacznie jest skierowany przeciw niemu. Jakkolwiek bowiem Jakubowski, czyniąc zadość życzeniu ówczesnego prezesa Towarzystwa Majera, nie odczytał tych ustępów, w których rozpatruje wartość nowych zdobyczy, jak to sam stwierdza<sup>3</sup>, lecz mówił tylko ogólnie o przeszkodach w leczeniu, radząc «ogłędność» w chwytności każdej nowości, to przecież w rozprawie, oddającej «przodkom jako pierwotnym wynalazcom i twórcom zasłużoną pochwałę»<sup>4</sup>, już samo uznanie walki dwu kierunków jest wystąpieniem przeciw Dietlowi. Rozprawa przytem utrzymana w dość ostrym tonie, zawiera wyraźne aluzje do Dietla. Prawdopodobnie jego to ma autor na myśli, mówiąc o chęlności «niektórych nowszych patrzących z ukosa i z pogardą na owoce usiłowań starszych od siebie lekarzy»<sup>5</sup>, o tem, «że nieraz podsłuchiwanie<sup>6</sup> przez najznakomitszych lekarzy dopełnione (których wszakże nazwisk przytaczać tu nie dozwala mu przyzwoitość) służyło za podstawę najsmutniejszego rokowania...»<sup>7</sup>.

Przeciwnik Jakubowskiego był znakomitością, reprezentantem prądu, który już doszedł do znaczenia, prelegent również postacią poważaną i wybitną, wreszcie, sam temat bardzo aktualny i sensacyjny w atmosferze walki dwu kierunków; to też odczyt Jakubowskiego

<sup>1</sup> Szumowski. Historia medycyny, str. 567—569.

<sup>2</sup> Wachholz. Klinika lekarska U. J. przed Dietlem i za Dietla (J. Dietl. Dzieło zbiorowe. Kraków 1928, str. 82—97).

<sup>3</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 7.

<sup>4</sup> Tamże, str. 6.      <sup>5</sup> Tamże, str. 88.

<sup>6</sup> T. j. auskultacja.

<sup>7</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 112—113.

nie przeszedł bez echa w krakowskim świecie lekarskim. Choć Jakubowski zapewnia w przedmowie do wydanej drukiem rozprawy, że nie považył się, ani nie miał zamiaru walczyć z postęmem lub kogołkolwiek dotknąć osobiście (str. 6), to jednak konsekwencje odczytu poszły po tej właśnie linii. Dopatrując się w wystąpieniu Jakubowskiego dotknięć osobistych<sup>1</sup>, zarzucono mu w artykułach dziennikarskich (zresztą niepodpisanych), mianowicie, w sprawozdaniach z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, że występuje przeciw postępowi nauki lekarskiej<sup>2</sup>, przyczem opierano się nawet, jak zauważa sam Jakubowski, na niewyłoszonych ustępach rozprawy, które niewiadomą drogą doszły do wiadomości recenzentów<sup>3</sup>. W *Czasie* z dnia 13. III. 1852 r. czytamy: «Rozprawa bowiem w założeniach, dowodach, wnioskach, twierdzeniach zamierza przekonać, że nic niemasz szkodliwszego dla postępu nauki medycznej, jak wszelkie nowe odkrycia i doświadczenia». W następstwie tego wszystkiego Jakubowski, oburzony i dotknięty postępowaniem, jak mówi<sup>4</sup>, «niektórych członków Towarzystwa», którzy mieli wspomniane artykuły w *Czasie* i *Gazecie Krakowskiej* pisać, odpiera zarzuty i posądzenia w liście wystosowanym do prezesa Towarzystwa Majera, a następnie w przedmowie do rozprawy i zgłasza wystąpienie z Towarzystwa.

Niesłusznem było posądzenie Jakubowskiego o osobiste animozje czy ambicje, gdyż on sam kikakrotnie w rozprawie zaznacza, że występuje jedynie w imię nauki; niesłusznym zarzut, że walczy z postęmem, gdy on go każdym słowem uznaje. Z obiektywną oceną swej rozprawy spotkał się Jakubowski po kilku miesiącach u Majera<sup>5</sup>. Zdanie Majera, jako dosadne określenie medycyny nowożytnej, przytaczamy tutaj w całości:

Kolega Jakubowski na jednym z posiedzeń publicznych miał rzecz *O przeszkodach w leczeniu*. Poszukując takowych częścią ze strony samych chorych, częścią ze strony osób, które ich otaczają, całą siłą właściwej sobie wymowy i erudycji uderzył przeciw tym, którym, jak sądził, winni są sami lekarze, zaniedbując owoc zebrany z wiekowego doświadczenia, a hołdując nowości. Gdy wszakże nastając na nowość, autor nie przeczy postępowi, gdy z tego samego wypada, że nowością było u niego jedynie bezmyślne chwywanie szczegółów, postępowiem zaś ogólny kierunek, jaki obecnie przybrała nauka lekarska, w tem więc rozumieniu zgodzi się z nim każdy, kto na tegoczesne usiłowania umiejętnych lekarzy bezstronnie spogląda. Boć za-

<sup>1</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 6.

<sup>2</sup> Czas, nr. 59, z marca 1852 r. Gazeta Warszawska, nr. 77 i 83 z marca 1852 r.

<sup>3</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 7.

<sup>4</sup> Tamże, str. 6.

<sup>5</sup> Zdanie sprawy z czynności Twa Nauk. Krak. za rok 1851/2 miane przez prezesa Majera na posiedzeniu dn. 25. X. 1852 r., loco cit.



prawdę nie na kilku szczegółach, choćby w wielu razach pewnych i korzystnych, opiera się pojęcie tegoczesnego postępu, te bowiem, jako częstokroć owoc prostego przypadku, nie mogą być świadkami bezwzględnej wyższości ogólnego stanowiska nauki. Wyższość tę upatrujemy w kierunku, jaki wogóle przybrała nauka lekarska od chwili, jak poczuwszy się rodzoną siostrą nauk przyrodniczych, weszła na drogę, którą nauki te postępując doszły do powszechnie i słusznie podziwianych wypadków, od chwili, jak wyrzekłszy się bujania po ponętnych, lecz chwiejnych i złudnych sferach teorii, oparła się na świadectwie zmysłów i prostych logicznych wywodów, jak rozstawszy się z tajemnem bożyszczem, którego skinieniu i woli poddawała niegdyś wszystkie sprawy organiczne, z ową żywotną siłą, wszystko usprawiedliwiająca, a zatem nic nie tłumaczająca, ujrzała w życiu grę tych samych działaczy, którym zjawiska świata fizycznego początek swój winny, jak wreszcie, w przekonaniu tem ustalona straż bezpieczeństwa podstawy, na którym stanęła, i drogi, którą postępuje, prócz własnych swych spostrzeżeń, powierzyła całemu zasobowi szybko postępujących nauk przyrodniczych».

Józef Jakubowski usunął się w tym czasie w zacisze domowego życia, lecz słowom swoim i poglądom, że słusznym i koniecznym jest postęp nauki lekarskiej, dał jeszcze raz żywy dowód: bratanka swego Macieja Leona, w którego ręce przekazał zawód lekarski, wysłał na studia zagranicę właśnie do jednego ze źródeł racjonalizmu, do Wiednia. Doczekał się też jego habilitacji w 1863 r., która była jedną z pierwszych habilitacyj na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego, jakie doszły do skutku właśnie z inicjatywy Dietla, przeciwnika Józefa Jakubowskiego<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W 1862 r. habilitował się z zakresu chorób skórnych i wenerycznych Antoni Rosner, w następnym roku z pediatrii Maciej Leon Jakubowski (Dietl. Dzieło zbiorowe, str. 89).

## D. CHARAKTERYSTYKA.

### IX. CHARAKTERYSTYKA POGLĄDÓW LEKARSKICH, DZIAŁALNOŚCI I ŻYCIA JAKUBOWSKIEGO.

Przekonania lekarskie, poglądy na medycynę oraz postać Jakubowskiego jako lekarza stanowią ciekawy temat na tle ówczesnej epoki, tak doniosłej w dziejach medycyny.

Jakubowski, wykształcony na dziełach Hippokratesa, Galena, Celsa, później Boerhaave'go i Sydenhama, wychowany w zasadach starszej szkoły wiedeńskiej, które przeniesiono na grunt krakowski, obznajmiony z nauką Hallera, Hoffmanna i Stahla, jest nehippokratykiem, przedstawicielem kierunku klinicznego. Zaznacza się już jednak u niego medycyna nowoczesna, ściśle naukowa, pierwszej połowy XIX wieku.

Medycyna Jakubowskiego jest zawsze sztuką lekarską, nigdy wyłącznie nauką; leczenie jest istotnym jej celem. Rozumie on jednak dobrze potrzebę nauki i nieodzowność podstaw naukowych dla medycyny, mówiąc: «Może kto bowiem mniemać, że od Hippokratesa począwszy aż do naszych czasów najcelniejsi praktycy teoretycznie nie byli wykształconymi i że nie to właśnie uczyniło ich tak znakomitymi praktykami»<sup>1</sup>. Dlatego uznaje dla lekarza konieczność teorii, nie w tem jednak znaczeniu, aby pod nią kryły się «rozmaite oderwane przypuszczenia i rozliczne spekulatywne tłumaczenia»<sup>2</sup>, lecz teorii «jako poznania dokładnego, jak powstają rozmaite choroby z rozmaitych przyczyn». «Teorja — pisze Jakubowski — naucza rozróżniania objawów, zapomocą których choroba zgłębioną i ona sama od podobnych napozór, a jednakże wcale odmiennych odróżnioną być może, uczy oznaczenia i wytłumaczenia związku między temi objawami zachodzącego, wytłumaczenia, jakim sposobem liczne i różne wpływy na ciało ludzkie za zdrowia i w czasie choroby działają; do postrzegania tego wszystkiego i należytego wyjaśnienia i zastosowania teorja wskazuje prawidła z ty-

<sup>1</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 72.

<sup>2</sup> Tamże, str. 70.

siączych doświadczeń między sobą porównanych wydobyte...»<sup>1</sup>. W tych słowach oraz następnych, że «nauka lekarska podobną być powinna do pszczoły, zbierającej skrzętnie miód z każdego niemal kwiatka»<sup>2</sup>, znajdują u Jakubowskiego odbicie dwie cechy medycyny nowoczesnej: oparcie na naukowej teorii i zazębianie się różnych nauk w jej skład wchodzących.

Orientacja filozoficzna Jakubowskiego przechyla się w stronę witalistów; dla niego niewątpliwym jest czynnik kierujący życiem, którym jest «physis» Hippokratesa, czy, jakkolwiek inaczej nazwana, siła żywotna. «Możnaż więc śmiało — zapytuje — uważać organizm ludzki za retortę chemiczną, a zapomnieć o życiu, którego ani kleszczykami anatomicznymi ująć, ani odczynnikami oznaczyć niepodobna, a którego istnienia wszelako nikt z nas nie zdoła zaprzeczyć?»<sup>3</sup>. Dlatego w dążeniach materialistycznego ujmowania zjawisk dopatruje się popadania w jednostronność, podobną do jednostronności jatrofizyków czy jatrochemików. Rozumie i uznaje, że pewne zjawiska mogą być tłumaczone na tej lub innej drodze, że jednak nie wszystkie dadzą się tłumaczyć na jednej. «Życie nasze w związku z całą naturą uważanem być winno; człowiek nie jest zapewne ani prostą monadą pobudzalną, ani wyłącznie czystym laboratorjum chemicznem, ani zwyczajną machiną; powiązanie umiejętne wszelakich względów określających się wzajemnie może dopiero dać lekarzowi dokładny pogląd na sprawy organizmu ludzkiego, jako na główny przedmiot działalności lekarza»<sup>4</sup>.

Sam stara się iść śladem Boerhaave'go, Sydenhama i Hoffmanna, którzy, odstępując od teorii, szli w praktyce za głosem natury i obserwacji. «Jak choroba ze zбочeń od praw natury pochodzi, tak też głównym zadaniem leczącego być powinno sprowadzenie tych zбочeń do stanu naturalnego»<sup>5</sup>, stąd też «gruntowne badanie choroby i chorego jest jednym z najważniejszych dla lekarza szczęśliwie leczącego zadaniem»<sup>6</sup>. «Nie zbadawszy dokładnie natury choroby, trudno ją leczyć dokładnie, — mówi w innym miejscu Jakubowski<sup>7</sup>, — w oceniu tem mieści się cała tajemnica szczęśliwego leczenia; nie pomoże nic nadanie chorobie nazwiska, oznaczenie jej kształtowi stosownego w systematycznej klasyfikacji miejsca, jeśli jej zasady, jej prawdziwej wewnętrznej nie ocenisz wartości». Tak więc jedynym oparciem w medycynie według Jakubowskiego ma być tylko obserwacja. Idąc za Hippokratesem, przypisuje duże znaczenie zwłaszcza obserwacji chorób gorączkowych i nawet związanych z niemi dniami krytycznemi. Jakkolwiek zauważa Jakubowski, że spostrzeżenia

<sup>1</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 71.

<sup>2</sup> Tamże, str. 76.

<sup>3</sup> Tamże, str. 99.

<sup>4</sup> Tamże, str. 77.

<sup>5</sup> Tamże, str. 50.

<sup>6</sup> Tamże, str. 59.

<sup>7</sup> Tamże, str. 56.

Hippokratesa, «przy prostym i do natury więcej zbliżonym sposobie życia zebrane, dzisiaj zaledwie u ludu prostego tylko w zupełności sprawdzające się, tyle i tak widocznie pod nasze już nie wpadają zmysły, zaprzeczyć jednakże dni wskazujących i rzetelnie przesilnych zupełnie i bezwarunkowo nie można»<sup>1</sup>. Za Sydenhamem mówi Jakubowski o konstytucji epidemij, które bywają różne, mając właściwy sobie charakter, zależny od pór roku, klimatu, stanu ciał bezważkich, a nawet wpływu ciał niebieskich<sup>2</sup>.

Patologja Jakubowskiego jest w znacznej mierze humoralna. Różne odchylenia humorów od normy mogą być źródłem chorób: mówi więc Jakubowski o «wadliwych stanach krwi i humorów»<sup>3</sup>, o «obfitości krwi»<sup>4</sup>, o «gwałtownym napędzie humorów»<sup>5</sup>, o nagromadzeniu się humorów<sup>6</sup>, o przeniesieniu się humorów w inne miejsce<sup>7</sup>. Znaczną wagę przypisuje potem, czyszczeniom miesięcznym, wpływom hemoroidalnym, wypróżnieniom, urynie, wywiązywaniu się nazewnątrz wyrzutu skórniego i podagry, dzięki którym humory mogą się oczyścić<sup>8</sup>. Przytłumieniu ich przypisuje powstawanie chorób ogólnych; tłumienie np. potów wiąże z przeniesieniem się cierpienia reumatycznego części powierzchownych na serce lub worek sercowy<sup>9</sup>. Najlepiej ilustruje poglądy humoralne Jakubowskiego przykład z praktyki w jego własnych słowach: miał mianowicie w leczeniu «wypadek owrzodzeń w gardle przez kilka lat po wszystkich niemal stolicach za cierpienie weneryczne uważanych, a będących skutkiem niebacznie przytłumionego nałogowego potu w nogach, po jego przywróceniu bez żadnego lekarstwa wygojonych»<sup>10</sup>. Zresztą w niektórych przypadkach Jakubowski umiał myśleć także i anatomicznie, jak tego dowodzą np. jego *Uwagi nad ropieniem wewnątrz ucha rozszerzonym do mózdzku*.

Jak w teorji, tak i w praktyce stoi Jakubowski na gruncie zasad, wytkniętych przez Hippokratesa, a wznowionych przez Sydenhama i Boerhaave'go. Terapia jego jest wyczekująca, humoralna. Dopatrując się przyczyn chorób w odstępstwach od natury, w błędach dietetycznych, szkodliwościach zewnętrznych, uważa, że «sama zmiana wpływów i sposobu życia częstokroć wystarcza»<sup>11</sup>. «Nie na częstem więc — mówi — odmienianiu recept, zapisywaniu czegoś nowego, niby skuteczniejszego, ale na umiejętnem oznaczeniu potrzeby działania

<sup>1</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 66.

<sup>2</sup> Tamże, str. 65, 119. Jakubowski. Quaedam de cholera indica, str. 16.

<sup>3</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 116.

<sup>4</sup> Tamże, str. 110.

<sup>5</sup> Tamże, str. 15.

<sup>6</sup> Jakubowski. Choreae Sti Viti..., str. 10.

<sup>7</sup> Jakubowski. De tartari emetici..., str. 24.

<sup>8</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 110.

<sup>9</sup> Tamże, str. 27.

<sup>10</sup> Tamże, 31.

<sup>11</sup> Tamże, str. 50.

czynnego lub biernego zależy szczęście w leczeniu»<sup>1</sup>. «Talent ten umiejętnego oczekiwania najszczególniej odznacza się w początku zmieniającej się konstytucji epidemicznej, gdzie najczęściej pilna obserwacja i dokładne ocenienie potrzeby działania lub tylko przypatrywania się działaniu organizmu częstokroć jedynie zbawić mogą chorego, a niewczesna gorliwość do zguby doprowadzić»...<sup>2</sup>. Podobnie, jak Boerhaave, Jakubowski jest przekonany, że «jak prostą jest natura, tak też prostem i do działania natury zastosowaniem być powinno leczenie»<sup>3</sup>. Jest zwolennikiem stosowania, zwłaszcza w chorobach przewlekłych, leków łagodnych, i to stosowania oględnego, jakkolwiek za Celsem powtarza: *in extremis morbis extrema remedia*<sup>4</sup>. Ze środków stosuje Jakubowski napoje z mięty, rojownika, rumianku, dziewanny, herbaty; z innych ciemierzycę. «Często upatrywał — jak mówi Skobel<sup>5</sup> — przyczyny chorób przewłocznych w zastoinach w wątrobie, w t. zw. zatłaniu trzewi i w zastoinach we wrotnicy, a stąd miał szczególne zaufanie do czyściców», t. j. do leków czyszczących. Co do środków chemicznych, to nie ma przekonania, aby one były więcej skuteczne od naturalnych<sup>6</sup>. Na jodynę np. zapatruje się dość sceptycznie, przypisując stosowaniu jej w chorobie skrofulicznej «częstsze teraz w młodzieńcach suchoty płucowe»<sup>7</sup>.

W leczeniu chorób epidemicznych, wogóle chorób gorączkowych, zaleca za szkołą wiedeńską przestrzeganie diety i higieny. Prócz tego radzi podawać napoje, środki napotne, przeczyszczające, wymiotne, opium, upust krwi<sup>8</sup>, czasem korę chinową. Korę chinową stosuje oględnie, może za Stahlem, który był jej przeciwnikiem<sup>9</sup>. Jakubowski cytuje w tym względzie spostrzeżenia Anglika Baldwina z r. 1847 o trującym działaniu chininy, opiera się na zdaniu Francuza Briquet'a z r. 1853<sup>10</sup>. Uważa więc za Briquet'em, że dzieci znoszą chininę lepiej, niż dorośli, «gdyż na nich symptomata otrucia nawet po daniu 2 gran nie objawiają się, tymczasem u starych ludzi bardzo nagle pokazują się osłabienie, zboczenia inteligencji, zapalenie nerek i pęcherza; dlatego u starych w wielkiej dozie chininy używać nie trzeba»<sup>11</sup>. Upust krwi w terapii Jakubowskiego niepoślednie zajmuje miejsce. Ja-

<sup>1</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 64.

<sup>2</sup> Tamże, str. 65.

<sup>3</sup> Tamże, str. 57.

<sup>4</sup> Tamże, str. 62.

<sup>5</sup> Skobel. Józef Jakubowski, loco cit.

<sup>6</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 115—117.

<sup>7</sup> Tamże, str. 117.

<sup>8</sup> Jakubowski. Opis cholery epidemicznej, str. 33—54.

<sup>9</sup> Haeser. Historia medycyny, przekład polski, t. II, str. 388. Szumowski. Historia medycyny, str. 482.

<sup>10</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 117.

<sup>11</sup> Jakubowski. Formula medicorum etc., rkp. str. 5—6.

kubowski jest niewątpliwym jego zwolennikiem, jednak nie według doktryny Broussais'go, lecz raczej w duchu nauki Hoffmanna. Stosuje go w zapaleniu płuc, w cholerze, znajdując zawsze jakieś humoralne uzasadnienie; stosuje go jednak umiarkowanie, przypominając pod tym względem stanowisko Louis'a we Francji<sup>1</sup>. Nie obcą jest mu również rozprawa Dietla o upustach krwi ogłoszona w 1849 r.<sup>2</sup>

Jakubowski w imię zdrowego przekonania, że «nie każda nowość jest lepszą lub zupełną prawdą dlatego tylko, że jest nowością»<sup>3</sup>, ustrzegł się popadnięcia w którąkolwiek z doktryn XIX wieku. Własne życie, w ciągu którego widział chwilowość i zmienność tylu różnych doktryn, utwierdziło go w tem przekonaniu<sup>4</sup>. Tu tkwi geneza tego, że zapatrzony w dorobek wieków, nie dał się ponieść nowemu prądowi, lecz stał się rzecznikiem i obrońcą przeszłości. Zdobycze na polu anatomji patologicznej, czy badania fizykalnego, uważał tylko za rozwijanie dawnych pomysłów<sup>5</sup>.

Poglądy Jakubowskiego są usprawiedliwione i zrozumiałe. Usprawiedliwione tem, że wychowany w innych poglądach, w późnym wieku nie mógł już tak łatwo nagiąć się do nowych, chociaż temu on sam zaprzecza, mówiąc: «Nie mniemajcie jednakże, panowie, że zwyczajem przypisywanym zwykle wiekowi dojrzałszemu jestem ślepym zwolennikiem starożytności, a zaciętym i nieubłaganym wrogiem nowości»<sup>6</sup>. Usprawiedliwione są jego poglądy szczerem przekonaniem o słuszności sprawy oraz troską o dobro chorego, to najwyższe prawo, które u niektórych autorów, jak np. u Dietla (przynajmniej w jego manifestie), schodziło na dalszy plan; zrozumiałe są z tych względów, że Jakubowski w nawale rozmaitych zajęć nie miał już warunków do śledzenia postępu i bezwzględnego przyswajania sobie wszystkich jego zdobyczy. Podeszły wiek i osłabione zmysły utrudniały mu, według słów Skobla<sup>7</sup>, korzystanie z nowych sposobów badania, szczególnie fizykalnego. Wreszcie, nie było w Krakowie szkoły, która byłaby źródłem wiedzy, a którą miał wówczas Wiedeń i Paryż.

Jednakże Jakubowski łączył z zawodem lekarskim praktycznym także i zainteresowania naukowe, i jak się zdaje, miał pełne walory do służenia nauce. Uważa, że każdy coś nowego winien wnieść do

<sup>1</sup> Szumowski. Historia medycyny, str. 540.

<sup>2</sup> Jakubowski, mówiąc o metodach przeciwwzapalnych, «jak te później i za naszych czasów ustępują skolei miejsca leczeniu odrzucającemu wszelkie prawie krwi puszczenie», ma prawdopodobnie na myśli pracę Dietla. (O przeszkodach w leczeniu, str. 121).

<sup>3</sup> Jakubowski. O przeszkodach w leczeniu, str. 4.

<sup>4</sup> Tamże, str. 121.   <sup>5</sup> Tamże, str. 5, 86, 106 i 123.   <sup>6</sup> Tamże, str. 126.

<sup>7</sup> Skobel. J. Jakubowski, loco cit.

nauki. W rozprawie *O przeszkodach w leczeniu* tak mówi<sup>1</sup>: «Nielatwo jest wprawdzie zawsze pozbyć się czasem błędów nauczyciela ze szkoły wyniesionych i jeśli gdzie, to w nauce lekarskiej przysięgać na cudze nie godzi się słowa, prawdy sam (każdy) dochodzić powinien...». Jako jedyną drogę do niej widzi obserwację i doświadczenie.

Publikacje Jakubowskiego nie są to prace odkrywcze, ale bądź co bądź oparte na doświadczeniu, obserwacji, są czemś więcej, niż pracami sprawozdawczymi. Wszystkie tchną umiłowaniem przedmiotu, chęcią służenia nauce i głęboką wiedzą; pisane są żywo, poprawnym językiem. Bezsprzecznie wzbogacają one polską literaturę lekarską, w szczególności nawet wydatnie. Żałować należy za Skoblem<sup>2</sup>, że Jakubowski nie poświęcił się wyłącznie pracy naukowej, w której mógł mieć więcej do powiedzenia; podziwiać trzeba i uszanować, że w nawale zajęć do późnych lat życia znajdował czas i ochotę nie tylko na pisanie prac, lecz na same bodaj zainteresowania naukowe. Jakubowski śmiało może powiedzieć o sobie, że on sam przedewszystkiem wypełnił wymagania, które stawia innym w zawodzie lekarskim, że pracy «wszystkie swoje chwile i usiłowania poświęcił, że gorąco pokochał swoją naukę, że doskonalenie się coraz większe przeniósł nad wszelkie przyjemności życia»<sup>3</sup>.

Jakubowski w ciągu długiego życia służył społeczeństwu wiedzą i pracą przedewszystkiem w zawodzie lekarskim. Pracy tej poświęcał się z wykształcenia, powołania i zamiłowania. Oddawał ją na usługi jednostkom w praktyce prywatnej oraz społeczeństwu na niwie szpitalnej i urzędach lekarskich. W każdej z tych dziedzin działalność jego była owocną i w każdej zasłużyła na wdzięczną pamięć. W praktyce lekarskiej miał wyrobione powodzenie, pracę szpitalną postawił na nowoczesnym poziomie, kładąc duże zasługi na polu psychjatrji. Jako profesor medycyny wykazał zdolności pedagogiczne, zamiłowanie do pracy uniwersyteckiej i nieprzećiętną wiedzę, zapisał się dobrze w pamięci uczniów, kolegów i przełożonych. «W pożyciu z kolegami — mówi Oettinger<sup>4</sup> — był szczery, uprzejmy, wyrozumiały, daleki od brudu i zawiści; ceniąc wysoko stan swój, nie poniżał nigdy spółtowarzysza». Na urzędach fizyka i protomedyka wykazał wielką dbałość o dobro służby, a jeśli nie wszystkie ze swych zamierzeń zdołał urzeczywistnić, to znaczna w tem wina układu ówczesnych stosunków. W pracy naukowej zostawił po sobie również niewątpliwy dorobek.

Z tych wszystkich względów Jakubowski winien być uważany

<sup>1</sup> Jakubowski. *O przeszkodach w leczeniu*, str. 54.

<sup>2</sup> Skobel. J. Jakubowski, loco cit.

<sup>3</sup> Jakubowski. *O przeszkodach w leczeniu*, str. 53.

<sup>4</sup> Oettinger. *Wspomnienie pośmiertne*, loco cit.

za jednego z wybitnych przedstawicieli krakowskiego świata lekarskiego z drugiej ćwierci XIX wieku.

Jako jego reprezentant jest *Jakubowski* epigonem tej medycyny, która od czasów *Hippokratesa* przedstawiała jedną ciągłość, epigonem poglądów witalistycznych, tkwiących w patologji humoralnej. Jest klinicystą w duchu sztuki lekarskiej, a w zetknięciu się i w obliczu epoki pozytywizmu i racjonalizmu rysuje się jako spokojny eklektyk, który ze wszystkich poglądów stara się czerpać korzyść dla chorych i dla samej nauki. Dlatego potrafi on jeszcze z równą powagą traktować *Hippokratesa* i *Celsa* (co dotąd było zasadą w medycynie), cenić poglądy *Boerhaave'go* i *Sydenhama*, jak również potrafi szanować stanowisko klinicystów nowej epoki, *Hufelanda* i *Mauthnera*<sup>1</sup>, i być nowożytnym psychjatrą.

Uznaje też i pochwała niektóre nowe prądy społeczne. W pomyślach o upaństwowieniu szpitali dla umysłowo chorych, o rządowej opiece nad obłąkanymi, o instytucjach lekarzy domowych, możemy dopatrywać się początków medycyny społecznej. Myśli te wypowiedział *Jakubowski* w drugim ćwierćwieczu XIX stulecia<sup>2</sup>, a więc w latach jeszcze dalekich od rozkwitu późniejszej medycyny społecznej lub od organizowania medycyny ziemskiej w Rosji przez cara *Aleksandra II*<sup>3</sup>.

*Jakubowski* jest ostatnim hippokratykiem w Krakowie. Odtąd w najbliższych latach reprezentować będą medycynę krakowską uczniowie koryfeuszów nowożytnej medycyny i znakomici jej przedstawiciele: *Józef Dietl* (uczeń *Rokitańskiego* i *Skody*), *Alfred Biesiadcki* (uczeń *Rokitańskiego*), *Jan Mikulicz-Radecki* (uczeń *Billrotha*) i wielu innych, wśród których poczesne miejsce zajmie bratanek *Józefa Jakubowskiego* *Maciej Leon Jakubowski*.

Trzy postacie, *Macieja*, *Józefa* i *Macieja Leona Jakubowskich*, trzy pokolenia, które na rozpiętości prawie półtora wieku uprawiają zawód lekarski, reprezentując medycynę starszą, medycynę na przełomie i medycynę nowożytną, przypominają nam w swym obrazie rodziny *Heidenhainów*, *Langenbecków*, *Brunsów*, *Hegarów*, *Jendrassików* i w. in. Jeśli teraz uwzględnimy uporządkowane stosunki Austrii, Niemiec, Anglii czy Węgier, gdzie te rodziny żyły i działały, jeśli za prof. *Szumowskim*<sup>4</sup> popatrzymy na szereg znakomitych lekarzy-Polaków, których stosunki Polski porozbiorowej

<sup>1</sup> *Jakubowski*. O przeszkodach w leczeniu, str. 37 i 112.

<sup>2</sup> *Jakubowski*. O metodzie leczenia psychicznej. Tenże. O przeszkodach w leczeniu.

<sup>3</sup> *Szumowski*. Historia medycyny, str. 556—557. Tenże. Dzieje organizacji medycznej w rosyjskim samorządzie ziemskim, 1919.

<sup>4</sup> *Szumowski*. Historia medycyny, str. 597—624.



rozsiały od Rosji i Francji aż po Meksyk i wyspę Jawę, z tem większą czią przyjdzie nam mówić o rodzinie Jakubowskich. Na skrawku zachowanej ojczyzny wpisały się ich nazwiska do historii polskiej medycyny.

Józef Jakubowski poza pracą w zawodzie lekarskim brał żywy, jak już wiemy, udział w życiu obywatelskiem, gospodarczem i politycznem, które to placówki wysunęły go również na czoło społeczeństwa. Na szerokiej arenie pracy społecznej Jakubowski okazał się dobrym obywatelem. «Umiał — jak pisze Oettinger<sup>1</sup> — zaspakajać wymagania służby w najtrudniejszych nawet chwilach, bez zaparcia się swoich uczuć narodowych i zdobywać sobie szacunek u piastunów władzy». Chociaż w przekonaniach politycznych był konserwatystą, jak już o tem była mowa, chociaż był przeciwny próbom rewolucji, to przecież jego przekonania znajdowały u rodaków zrozumienie, jeśli już nie w opinji prasy przeciwnych ugrupowań politycznych, to w opinji wiarygodnych ludzi. Zresztą, nawet ugrupowania rewolucyjne zaprosiły go w 1846 r. w swoje szeregi, a wyrazem pełnego zaufania współobywateli był jego mandat poselski. Sprawie polskiej, jak wiemy, służył w imię najszczerzych przekonań patryjotycznych, które wkońcu kazały mu wycofać się z pracy politycznej.

Postać Józefa Jakubowskiego w życiu publicznem jako lekarza i obywatela-patrioty znalazła krótką, ale wymowną charakterystykę w pamiętnikach Fryderyka Hechla, który o Jakubowskim tak napisał<sup>2</sup>: «Lekarz to wcale światły i dobry Polak, a stąd przez naczelnika rządu i rezydentów niebardzo ceniony». Hechell<sup>3</sup> (1794—1851), od r. 1836 profesor historii medycyny, medycyny sądowej i policji lekarskiej, lekarz o wielkiej kulturze, szeroko ustosunkowany, znał prawie cały Kraków i w swoich pamiętnikach wspomina o każdej ówczesnej osobistości. Jego opinja o Jakubowskim, niepodyktowana jakimikolwiek względami, jest najbardziej obiektywna, a pokrywa się z opinją Oettingera i Skobla. Opinja Hechla potwierdza charakterystykę Jakubowskiego w świetle jego życia i działalności oraz wnioskuje, że był on jedną z wybitnych postaci krakowskich z pierwszej połowy ubiegłego wieku.

Jakubowski nietylko w życiu publicznem, lecz również w rodzinnem i prywatnem rysuje się jako postać człowieka o dużych war-

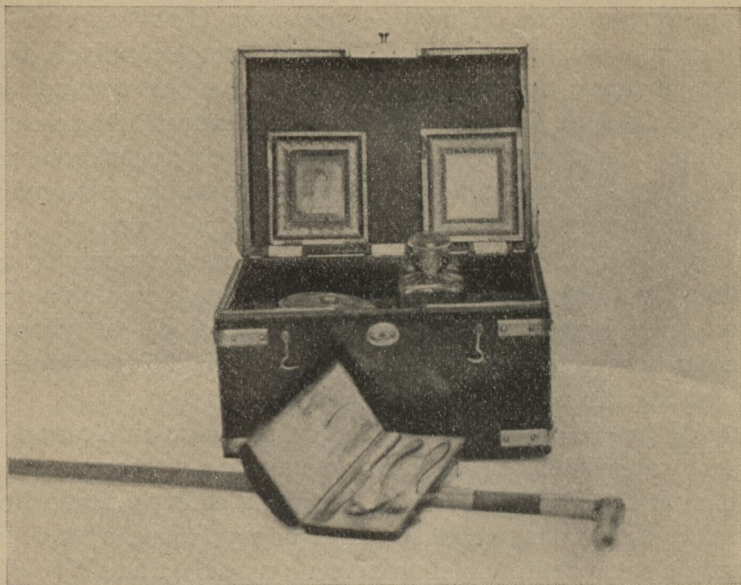
---

<sup>1</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne, loco cit.

<sup>2</sup> Pamiętniki Fryderyka Hechla. Pol. Ak. Um. Rkp. t. VI. Ta krótka charakterystyka została napisana przez Hechla przy bilecie wizytowym Jakubowskiego, naklejonym wśród wielu innych w pamiętnikach.

<sup>3</sup> Szumowski. Fryderyk Hechell jako historyk medycyny w świetle własnych pamiętników. Arch. historii med. 1929, t. IX.

tościach charakteru i przymiotach osobistych. Wiemy, z jakim poświęceniem żył dla matki i rodziny, jaką serdeczną pamięć zostawił po sobie u bratanka<sup>1</sup>. Nie mniejsze może poważanie znalazł u najbliższych znajomych, u ludzi, z którymi zetknął się w życiu. Zjednał sobie poważanie u Boduszyńskiego i Brodowicza, nie mówiąc już o Oettingerze, Skoblu i Hechlu. Był powszechnie lubianym dla osobistych przymiotów. «W pożyciu — mówi Skobel<sup>2</sup> — był on bar-



Pamiątki po Józefie Jakubowskim.

dzo przyjemnym, ponieważ bystry rozum wzbogacił mnóstwem wiadomości z różnych gałęzi wiedzy ludzkiej. Miał przytem pamięć nadzwyczajną. Ta mu dostarczała przeróżnych zdań i przypowieści z poetów, szczególnie łacińskich». Jak pisze Oettinger<sup>3</sup>, «nie miał on owego przymilającego się, wabiącego pozorem obejścia, ale kto go poznał bliżej, znajdował w nim prawość niezachwianą i prostotę, pogardzającą fałszem i wszelką szarlatanerją». Popularność i poważanie, jakim się cieszył w społeczeństwie, najdobitniej charakteryzują słowa «pocziwy protomecyk», które, jak mówi Oettinger<sup>4</sup>, były na ustach wielu mieszkańców Krakowa. Nie dziwimy się tym słowom, patrząc na życie i działalność Józefa Jakubowskiego; rozumiemy, że rozstając się

<sup>1</sup> Dok. r. Jak. Kronika.

<sup>2</sup> Skobel. J. Jakubowski, loco cit.

<sup>3</sup> Oettinger. Wspomnienie pośmiertne, loco cit.

<sup>4</sup> Tamże.

powoli z godnościami i pracą publiczną, odchodząc w zacisze domu, mógł śmiało powiedzieć o sobie, «że całe życie rodakom i współobywatelom bez skazy się poświęcał»<sup>1</sup>.

Życie Józefa Jakubowskiego zbiegło się w Krakowie z latami bujnych przejawów na wielu polach, które były okazałym jego udziałem. Za nim zamknęła się w umysłowości lekarskiej epoka, którą on reprezentował; na kilkanaście lat przed jego śmiercią zamknęła się karta dziejów Wolnego m. Krakowa i Rzeczypospolitej Krakowskiej, chowając w przeszłość postać ciekawą swego pierwszego, mianowanego przez własny rząd, i ostatniego protomedyka.

---

---

<sup>1</sup> List J. Jakubowskiego do Krzyżanowskiego z dn. 7. XI. 1848 r. Zakt. H. Med. rkp. 206, fol. 221.

## PIŚMIENICTWO.

1. Biegański Wł. Wykłady o chorobach zakaźnych ostrych. Warszawa, 1900—1901, 2 tomy.
2. Brodowicz J. Rys historyczny zakładów klinicznych przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Rocznik Wydz. Lek. T. VIII. Kraków, 1845.
3. Brodowicz J. Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach zakładów naukowych b. W. m. Krakowa i jego okręgu. Kraków, 1874.
4. Chmiel A. Domy krakowskie. Ulica Sławkowska. Część I. Kraków, 1931. Biblioteka Krakowska Nr. 73.
5. Dietl Józef. Księga pamiątkowa. Józef Dietl. Dzieło zbiorowe. Kraków, 1928.
6. Friedreich. Versuch einer Litterraturgeschichte der Pathologie und Therapie der psychischen Krankheiten. Würzburg, 1830.
7. Frydrych. O chorobach umysłowych, Warszawa 1836.
8. Gąsiorowski L. Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce. Poznań, 1839—1855, 4 tomy.
9. Girtler Sebastjan. Brevis praefatio Sebastiani Girtler qua Promotoris ad clarissimum Dnum Josephum Jakubowski in actu eius promotionis ad gradum Medicinae et Chirurgiae Doctoris die 7 Aprilis 1821.
10. Głębocki J. T. Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich. Kraków, 1852.
11. Haeser. Historia medycyny. T. I—II. Przekład polski. Warszawa, 1876—1886.
12. Heckels. Przypadek pomieszania zmysłów po zdjęciu kołtuna. Pamiętnik Twa Lek. Wileńskiego, 1821.
13. Index lectionum in Universitate studiorum Jagellonica etc. 1814/15—1833/34.
14. Instrukcja dla Galicji w przedmiocie wystawiania świadectw zgonów z dn. 21. X. 1796 r.
15. Kostecki. Wincenty Szaster. Rocznik Twa Nauk, Krakowskiego, T. VIII.
16. Koźmiński St. Słownik lekarzów polskich, Warszawa, 1883 i nast.
17. Kraepelin E. Hundert Jahre Psychiatrie. Berlin, 1918.
18. Lebel. J. Jakubowski. Quaedam de cholera indica. Pamiętnik Twa Lek. Warszawskiego r. 1850. T. XIV.
19. Lebel. J. Jakubowski. Opis cholery epidemicznej. Tamże.
20. Lebel. Uwagi nad naturą cholery i jej leczeniem. Tamże, r. 1837. T. I.
21. Lebel. Uwagi nad pismem Dra Malcza o cholery indyjskiej wydanem w r. 1831. Warszawa, 1832.
22. Lewkowicz S. Żywoć Józefa Sawiczewskiego. Rocznik Twa Nauk. Krakowskiego r. 1829. T. XIII.
23. Majer J. Obraz postępu nauki lekarskiej, o ile nań wpłynęły pisma le-

- karzy polskich lub przez Polaków w 3-ch ostatnich latach wydane. Rocznik Wydz. Lek. T. III.
24. Majer J. Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Rocznik Twa Nauk Krakowskiego r. 1858. XXV.
25. Majer J. Urządzenia weterynaryjne Wolnego m. Krakowa. Rocznik Wydz. Lek. T. V.
26. Majer J. Wiadomości z życia profesorów Wydziału Lekarskiego U. J. w Krakowie, 1862.
27. Majer. Wspomnienie o życiu i zasługach nauczycielskich Wojciecha Boduszyńskiego. Rocznik Wydz. Lek. T. VI.
28. Malcz. O cholery indyjskiej. Warszawa 1831.
29. Neuburger u. Pagel. Handbuch der Geschichte der Medizin. Jena, 1902—1905, 3 tomy.
30. Neusser G. Kilka słów o oddziale chorób umysłowych w szpitalu św. Ducha w Krakowie. Przegl. Lek. 1870.
31. Nusbaum H. Rozwój pojęcia o zjawisku życia w ciągu wieku XIX i na początku XX. Archiwum Hist. i Fil. Medycyny. Poznań 1925. T. III, z. 2.
32. Oettinger. Józef Jakubowski. Wspomnienie pośmiertne. Przegląd Lek. 1866
33. Oettinger. Przyczynek do obrazu epidemjologicznego m. Krakowa Tamże, 1869.
34. Orgelbrand. Encyklopedia powszechna, Warszawa, 1900.
35. Peszke J. Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, 1820—1920. Warszawa, 1931.
36. Polska, jej dzieje i kultura. 1931. Nakł. Trzaski, Ewerta i Michalskiego.
37. Przegląd nowego podziału i obliczbowania domów w głównym mieście krajowem Krakowie. Kraków 1858.
38. Ręgorowicz L. Szkolnictwo Wolnego m. Krakowa. Atlas, 1930.
39. Rothe A. Rys dziejów psychiatrii w Polsce. Warszawa, 1893.
40. Skobel F. Józef Jakubowski. Przegląd Lekarski 1874 r.
41. Skobel F. Wiadomości o stanie Wydziału Lekarskiego U. J. za rządów austriackich. Rocznik Wydz. Lek. T. V.
42. Skobel F. Wiadomości o stanie Wydziału Lekarskiego U. J. z lat 1809—1817. Tamże. T. VI.
43. Skobel F. Życiorys Franciszka Kosteckiego. Przegląd lek. r. 1874.
44. Skobel F. Moje wspomnienia. Wydał A. Wrzosek. Archiwum Hist. i Fil. Medycyny, I. Poznań 1924.
45. Skobel F. Żywoć Sebastjana Girtlera. Rocznik Wydz. Lek., VIII.
46. Skobel F. Wspomnienie o życiu i pracach R. J. Czerwiakowskiego. Tamże, I.
47. Szumowski Wł. Galicja pod względem medycznym za Jędrzeja Kruńskiego, pierwszego protomejdyka, 1772—1783, Lwów, 1907.
48. Szumowski Wł. Historia medycyny filozoficznie ujęta. Kraków, 1930—1935.
49. Szumowski Wł. Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja, Kraków, 1929.
50. Szumowski Wł. Fryderyk Hechell jako historyk medycyny w świetle własnych pamiętników. Poznań, 1929. Archiwum Hist. i Fil. Medycyny. T. IX.
51. Tomkowicz. Zabytki budownictwa miasta Krakowa. I. Szpital św. Du-cha. Kraków, 1892.
52. Uniwersytet Jagielloński zreorganizowany w r. 1833. Solura 1834.
53. Ustawa rewolucyjna Rządu Narodowego. Kraków dn. 23. II. 1846.

54. Vitae N. Upominek zawiadującemu kliniką dany. W Krakowie 1834.
  55. Wachholz L. Poczet grona nauczycielskiego Wydziału Lekarskiego U. J. Poznań 1934.
  56. Wachholz L. Szpitale Krakowskie 1220—1920. W Krakowie 1921—1924. 2 tomy.
  57. Wykaz oryginalnych prac lekarskich polskich za czas od 1831—1890. Warszawa 1896.
  58. Wrzosek A. Propedeutyka lekarska. Warszawa 1913.
  59. Zaremba. Zarys dziejów rozwoju psychiatrii. Warszawa 1901.
- Poszczególne czasopisma cytowano szczegółowo w tekście.

# JOSEPH JAKUBOWSKI

(1796—1866)

PROTOMEDICUS ET PROFESSEUR DE L'UNIVERSITÉ  
LORS DE LA VILLE LIBRE DE CRACOVIE

PAR

DR. Z. KUKULSKI

L'auteur qui a fouillé les archives et examiné les publications de Joseph Jakubowski, nous présente la biographie et l'activité de cet éminent médecin, professeur et protomedicus de la République de Cracovie qui existait de 1815—1846.

Joseph Jakubowski, fils du médecin Mathias, fit des études médicales à l'Université de Cracovie de 1814—1821. En 1823, il fut nommé physicus de la ville de Cracovie et médecin à l'hôpital de Saint Esprit. De 1829—1831 il fut professeur remplaçant de chirurgie et d'obstétrique théoriques et d'institutions médico-chirurgicales; de 1832—1834 il fut professeur actuel de pathologie et thérapeutique générales et de matière médicale, mais la réorganisation de l'Université de 1833 fut cause qu'il renonçât volontairement à la chaire universitaire. Depuis 1832, il était protomedicus de la République de Cracovie et exerçait cette fonction jusqu'à ce que le gouvernement autrichien, en 1854, a supprimé ce poste.

En 1846, lors des mouvements pour la liberté en Pologne partagée, J. fut membre du gouvernement national à Cracovie. En 1848, il fut l'un de trois députés de Cracovie à la diète autrichienne à Vienne; de 1848—1857 il prenait part à l'organisation de l'autonomie municipale à Cracovie.

Il a publié en polonais et en latin six travaux dont les plus importants furent: «Sur la méthode psychique pour traiter les malades», 1830, et «Sur les entraves du traitement médical», 1852. Cette première publication peut être considérée comme la première psychiatrie polonaise; cette seconde fut thème d'une conférence lue par J. dans la Société des Sciences à Cracovie le 8 mars 1852. L'auteur y exposa son point de vue à l'égard de la médecine contemporaine. Il s'y oppose décidément contre la rupture avec la médecine ancienne, avec l'expérience multiséculaire, ce qui fut en ce temps-là, le mot d'ordre de l'école de Vienne, dont l'illustre représentant

Joseph Dietl fut professeur à Cracovie depuis 1851 et probablement même fut présent à la conférence de Jakubowski. Cette controverse entre les deux éminents médecins eut un grand retentissement à Cracovie. On objecta à J. qu'il s'oppose au progrès, ce qui ne fut nullement vrai. En conséquence, J., blessé dans son amour propre, se retira officiellement de la Société des Sciences de Cracovie.

J. fut un bon praticien, un éminent administrateur et un savant médecin. Malheureusement, son expérience et son savoir médical ne servirent que trop peu de temps pour la préparation de la jeunesse médicale dans la Faculté de Médecine de Cracovie.

Joseph Jakubowski, lui-même fils du médecin, représentait brillamment la seconde génération médicale de la famille Jakubowski, dont la troisième eut un illustre représentant dans la personnalité de l'éminent pédiatre Mathias Léon Jakubowski, professeur de pédiatrie à l'Université de Cracovie, neveu de Joseph.

---



Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne  
Muzeum Historii Fotografii  
Dział Archiwaliów

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



II-367826



Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000347723